

Gazeta Polska codziennie

Antoni Macierewicz potwierdza doniesienia „Gazety Polskiej”

Jest wniosek podkomisji smoleńskiej do ICAO o wszczęcie międzynarodowego postępowania wobec Rosji. Dotyczy on nierealizowania przez Moskwę rezolucji Rady Europy ws. zwrotu Polsce wraku samolotu Tu-154M.

s.3



Środa
05/09/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#206 (2120)
NAKŁAD 57 654
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



s.5

W środowym wydaniu „Codziennie” – specjalny dodatek o MSPO



NASZ PATRONAT / Rozpoczęło się Forum Ekonomiczne w Krynicy



s.8

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SPORT

s.15

Konfity dla wszystkich drużyn

Meczem Kazachstan–Gruzja zostaną jutro zainaugurowane nowe rozgrywki UEFA – Liga Narodów. W trzech dywizjach będzie rywalizowało 55 zespołów. Pojawi się szansa awansowania do Euro 2020 dla którejś ze słabszych drużyn. Polacy 7 września zmierzą się z Włochami.

POLSKA

s.4

Nitras nielegalnie się rozplakatował

Od soboty trwa w Szczecinie akcja usuwania plakatów Sławomira Nitrasa, kandydata PO i Nowoczesnej na prezydenta miasta. ZDiTM zapowiada nałożenie na niego kary. Tymczasem w poniedziałek za posłem po ulicach Szczecina biegał 13-latek, krzycząc: „Nitras złodzieju!”.

GOSPODARKA

s.9

Matczyne emerytury niebawem

To będzie wsparcie dla osób, które wychowały co najmniej czworo dzieci i nie nabyły prawa do emerytury albo których emerytura jest niższa od najniższego świadczenia. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej chce, by ustawa weszła w życie 1 stycznia 2019 r.

POLSKA

s.4

Sąd rozliczy awanturników z miesięcznic

Sąd odwoławczy uchylił postanowienie sądu I instancji o umorzeniu postępowania wobec 21 osób, w tym Władysława Frasyniuka, które zostały oskarżone o blokowanie marszu smoleńskiego 10 czerwca 2017 r. Usłyszały one wtedy zarzuty z Kodeksu wykroczeń, jednak postępowanie umorzył sąd rejonowy. Teraz zajmie się sprawą ponownie.



KUŹ \ Niemieccy politycy ponagląją Europę Środkowo-Wschodnią do szybszej integracji, choć samym Niemcom nie udało się zbudować harmonijnej wspólnoty z własnymi rodakami z NRD, którzy na plecach nieśli postkomunistyczne dziedzictwo.

s.2



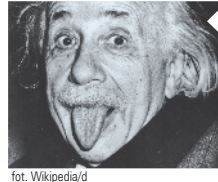
HERMAN \ Sondaż CBOS dotyczący poczucia dumy narodowej Polaków pokazuje, że na przekór elitom narzekającym na wszystko, co polskie, Polacy dawno już wyszli z etapu zakompleksienia i po prostu doceniają to, co mają i kim są.

s.2



9 772083 711036

@05_09 kod 20837119_03_36 issn



Albert Einstein
(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca ogólnej i szczególnej teorii względności,
laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1921

W wyobraźni bez wiedzy może stworzyć rzeczy piękne.
Wiedza bez wyobraźni najwyżej doskonała.



POGODA

Środa 5.09 prawie bezchmurnie

Imieniny obchodzą:
Albert, Bertyn, Budziboj, Dorota,
Fereol, Herkulan, Herkules, Peregryn,
Przybój, Racisław, Raisa, Rasława,
Rozwita, Stronislawa, Teodor, Urban,
Wawrzyniec, Wiktoryn, Wiktoryna

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:53	19:16
Gdańsk	Lublin
22°C	28°C
17°C	16°C
Katowice	Kraków
24°C	24°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
24°C	24°C
15°C	15°C
Warszawa	Wrocław
26°C	24°C
15°C	18°C

Czwartek 6.09 prawie bezchmurnie

Imieniny obchodzą:
Aleksja, Aleksy, Amoniusz, Beata,
Bertrand, Bogdana, Bolemir, Donacja,
Eleuteria, Eleuteriusz, Eugenia,
Eugeniusz, Ewa, German, Gundolf,
Magnus, Michał, Uniewit, Zachariasz

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:54	19:14
Gdańsk	Lublin
22°C	24°C
16°C	15°C
Katowice	Kraków
25°C	25°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
23°C	25°C
15°C	16°C
Warszawa	Wrocław
24°C	25°C
15°C	16°C

MARCIN HERMAN

Polska duma

Niedawny sondaż CBOS wykazał, że 71 proc. Polaków odczuwa dumę ze swojej narodowości. Za Polskę i Polaków wstydził się ledwie 8 proc. Dla wielu publicystów to dowód sromotnej klęski pedagogiki wstydu, którą traktowano Polaków nie tylko w III RP. Warto jednak zwrócić uwagę na rzecz bardziej banalną – jak bardzo różni się realne życie od rzeczywistości wirtualnej. W świecie wirtualnym najwyraźniej żyje wielu przedstawicieli polskich elit, artystycznych czy uniwersyteckich, którzy na wszystko, co związane jest z Polską i Polakami, narzekają. Polski internet też jest pełen narzekania na wszystko i na wszystkich w naszym kraju. A tymczasem prawdziwe życie jest gdzie indziej. W tym prawdziwym życiu Polacy dawno wyszli już z zakompleksienia i po prostu doceniają to, co mają i kim są.

Rafał Zawistowski



JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Nadciąga nowa fala ekologizmu

Jeśli ktoś uważa, że ekolodzy już dawno posunęli się za daleko w obronie praw nie ludzi przeciwko ludziom właśnie, to jestem ciekaw, co teraz powie. Nowe nurty „zielonych” w publicystyce Yuvala Noaha Harariego i Timothy’ego Mortona twierdzą, że złe są nie tylko miasta, przemysł i turyści, ale nawet... rolnictwo. I to nie konkretnie rolnictwo z pestycydami czy genetycznie zmodyfikowaną pszenicą, ale rolnictwo w ogóle. Czyli ten sumeryjski chłop, co rzucił garść zboża na wilgotną ziemię 7 tys. lat temu, jał niszczyć naszą planetę i od niego powinno się zacząć przeklinanie ludzkości. Zdaniem tych ultralewicowych ekologów właściwą drogą byłoby nadal uganie się za stadami dzikich zwierząt (bo hodowla to też zło) i zbieranie grzybów w lesie, a jak plemię wyższe wszystko, co jest w okolicy, to powinno się przenieść dalej. Tak oto mamy ludzi, którzy nienawidzą ludzi, choć np. cenią i podziwiają bakterie, które w naszych trzewiach trawiają posiłki. Jeśli myślicie Państwo, że tacy myśliciele są nie do przyjęcia, to zapewne za 10 lat zmienicie zdanie – gdy fragmenty ich tekstów będą omawiane w szkołach.



Marcin Wolski

Protest

Podsuwa mi pomysł otępienie starcze,
żeby zbojkotować Forum Gospodarcze!

Odwiedzę Krynice pełną oficjeli,
aby zablokować tam przekop mierzei.
Tu mi ktoś przytomny rzucił prosto
w lica:

„Wyluzuj, nerwusie, to nie ta Krynica!”.

Nie szkodzi. Idea wysiłku jest warta.
Zabronię rządowi przekopania Karpat!

Michał
KuźJoanna
GepfertMsza za miasto
Chemnitz

O tym, że w Niemczech rosną nastroje radykalne i że sprzyja temu kryzys migracyjny, wiadomo było od dawna. Zamieszki w Chemnitz po śmierci 35-letniego Niemca, którego mieli zaszytych na zachód i braku perspektyw dla tych, którzy pozostali. Potem wypełniano demograficzne dziury nieodnajdującymi się w nowych realiach imigrantami. Niższe zarobki. Poczucie poniżenia. Brak zaufania do rządu i mediów. To wszystko przebiega z każdej niemal wypowiedzi mieszkańców Chemnitz. Tymczasem prezydent Emmanuel Macron oraz część polityków niemieckich ponaglają całą Europę Środkowo-Wschodnią do szybszej integracji i przyjęcia euro. Trudno to sobie wyobrazić na gruncie dotychczasowego neoliberalnego pojmowania gospodarki. Oto bowiem samym Niemcom, mieszkańcom najbogatszego kraju UE, nie udało się zbudować harmonijnej wspólnoty z własnymi rodakami, którzy na plecach nieśli postkomunistyczne dziedzictwo.

Niebezpieczne
pomysły

Początek września to nie tylko czas pamięci o wybuchu II wojny światowej, ale też moment, w którym mamy szczególne prawo pytać o dzisiejsze bezpieczeństwo Polski. Nawet jeśli wciąż słyszymy, że jesteśmy przewrażliwieni. Wyjątkowo niepokojące w tym kontekście są ostatnie wypowiedzi polityków niemieckich i francuskich kwestionujących więzi euroatlantyckie. W wizji Europy, którą w dzienniku „Handelsblatt” zarysował niedawno szef niemieckiej dyplomacji, pojawiają się dywagacje o tym, że trwający kilkadziesiąt lat sojusz Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi dobiegł końca i że drogi Europy i USA zaczęły się rozchodzić. Z kolei prezydent Francji Emmanuel Macron na spotkaniu ambasadorów stwierdził, że Europa nie może dłużej polegać na USA i powinna sama zagwarantować sobie bezpieczeństwo. Biorąc pod uwagę brexit, czyli wychodzenie z UE kraju, który był najważniejszym partnerem NATO w Europie, jest się czym martwić. Bezpieczeństwo Polski i całego regionu opiera się na mocnej współpracy naszego kontynentu z Sojuszem Północnoatlantyckim. O nią musimy zawsze zabiegać. A przewrażliwieni nie jesteśmy, po prostu odrobiliśmy lekcję z historii naszej i Europy.



NAUKOWCY POMOGĄ WALCZYĆ Z NOWOTWORAMI

MAŁOPOLSKIE \ Naukowcy Politechniki Krakowskiej pracują nad inteligentnymi nośnikami leków, które uczynią walkę z nowotworami bardziej skuteczną. Nanocząstki tlenkowe na bazie tlenków cynku i tytanu pozwolą zwalczać chorobę bez uszkodzania zdrowych tkanek.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 5 WRZEŚNIA 2018

3

KATASTROFA TU-154M \ Będzie międzynarodowe postępowanie wobec Rosji ws. Smoleńska

Macierewicz potwierdza doniesienia „GP”

Jest wniosek podkomisji smoleńskiej do Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO) o wszczęcie międzynarodowego postępowania wobec Rosji.

Maciej Marosz

Wniosek podkomisji smoleńskiej dotyczy nierealizowania przez Moskwę rezolucji Rady Europy, żądającej zwrotu Polsce przez Rosję wraku samolotu Tu-154M. – Teraz wszystko w rękach ministra spraw zagranicznych Jacka Czaputowicza – mówił Antoni Macierewicz w programie Doroty Kani na antenie Polskiego Radia 24. Wiceprezes PiS i szef podkomisji smoleńskiej wypowiadał się m.in. o działaniach polskich prokuratorów, którzy uczestniczą wraz z Rosjanami w oględzinach wraku w Smoleńsku. – Komisja Praw Człowieka Rady Europy zażądała zwrotu Polsce wraku. Określiła działania rosyjskie jako ana-



Komisja Praw Człowieka RE zażądała zwrotu Polsce wraku – przypomniał Antoni Macierewicz | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

logiczne do tych w Katyniu i przywołała wyniki prac raportu technicznego, który mówi, że samolot wybuchł w powietrzu – podkreślał Antoni Macierewicz. Zwrócił też uwagę na to, że nie można z jednej strony domagać się zwrotu wraku do Polski, a z drugiej legitymizować działań Rosjan, godząc się na ich propozy-

cje oględzin resztek tupolewa w Smoleńsku.

Polityk odniósł się też do sensacyjnych ustaleń „Gazety Polskiej”. Wynika z nich, że jeszcze w dniu katastrofy Tu-154M w Smoleńsku Rosjanie znaleźli nieuszkodzone rejestratory lotu tupolewa, które zostały następnie zapakowane w worki za-

brane z wrakowiska. W ich miejsce wśród szczątków wraku kilka godzin później pojawiły się identycznie wyglądające skrzynki – tyle że z poważnymi uszkodzeniami – ujawnia w dostępnym od środy numerze tygodnika Grzegorz Wierchołowski.

Antoni Macierewicz potwierdził na antenie Polskie-

go Radia 24 doniesienia „GP”. – 10 kwietnia wczesnym popołudniem Rosjanie znaleźli jedną parę czarnych skrzynek, które miały nie być zniszczone. Po sześciu godzinach znaleźli inne czarne skrzynki, zupełnie zniszczone. A przecież nie ma w Tu-154M czterech czarnych skrzynek. Te dwa protokoły są sprzeczne ze sobą [...]. Jest domniemanie, że czarne skrzynki zostały sfałszowane – mówił w PR24 były szef MON.

Antoni Macierewicz przedstawił też obecne prace podkomisji smoleńskiej. – Kończymy rekonstrukcję wraku rozbioną na podstawie zdjęć, pracuje Narodowy Instytut Badań Lotniczych w Wichita w USA, który przygotowuje symulację przebiegu zdarzeń, kończymy badania czarnych skrzynek. Oczywiście protokoły, o których mówiliśmy, każą postawić pytanie, co tak naprawdę zostało przekazane komisjom MAK i Millera. Być może w tym tkwi zagadka dziwnych i sprzecznych z sobą opisów – zaznaczył były minister.

(Niezależna.pl)

Beneficjentów reprivatyzacji prześladuje amnezja

KOMISJA WERYFIKACYJNA \ „Nie wiem”, „Nie pamiętam”, „Nie jestem w stanie sobie tego przypomnieć” – to odpowiedzi, które najczęściej padały z ust świadków na wczorajszym posiedzeniu komisji weryfikacyjnej. Osobami, które złożyły zeznania, byli beneficjenci reprivatyzacji: komunistyczny generał Marian Robełek, jego żona Danuta Robełek, a także były prezes spółki Plater Mirosław Bieniek.

W siedzibie Prokuratury Krajowej w Warszawie odbyła się wczoraj pierwsza po wakacyjnej przerwie rozprawa komisji weryfikacyjnej. Warto przypomnieć, że to nie pierwsze przesłuchanie, na które Marian Robełek, Danuta Robełek i Mirosław Bieniek zostali wezwani. Wszyscy mieli zeznawać w lipcu, lecz się nie stawili. Obaj mężczyźni zostali ukarani grzywną 20 tys. zł, z kolei Danuta Robełek kary uniknęła, ponieważ dostarczyła zaświadczenie o swoim pobycie w szpitalu.

Jako pierwsza na wczorajszym posiedzeniu przesłuchiwana była właśnie żona Mariana Robełka. – W praktyce nie mam żadnej wiedzy na temat tych transakcji ani decyzji, a nawet samych nieruchomości [...]. Nigdy nie przywiązywałam wagi do działalności gospodarczej prowadzonej przez mę-

ża – przekonywała. Na większość pytań, które członkowie komisji zadawali, Robełek odpowiadała: „Nie wiem, nie pamiętam”. – Nie dostrzegła pani, że jest beneficjentem majątku wartego powyżej 100 mln zł? – pytał w pewnym momencie Sebastian Kaleta. – Nie miałam takiej wiedzy – odpowiedziała z pełną powagą świadek.

Drugi przed komisją stanął Mirosław Bieniek, przedsiębiorca, który zajmował się handlem roszczeniami. Tym, co zaciekało posłów najbardziej, była sprawa sprzedaży Marzenie K., byłej urzędniczce resortu sprawiedliwości, roszczeń do Mokotowskiej 63 za pół miliona złotych, a następnie odkupienie ich za 10,5 mln zł. – Mamy uwierzyć w to, że miał pan prawa do nieruchomości wartęcej dziesiątki milionów złotych i odsprzedał je za pół miliona pa-

ni Marzenie K., przypadkowo będącej siostrą pana Roberta N., który potrafił załatwić takie sprawy w ratuszu? – pytał Patryk Jaki. – Nie jestem w stanie odpowiedzieć, w co mają państwo wierzyć – odpowiedział Bieniek.

Z kolei ostatni świadek Marian Robełek stwierdził, że nie jest w stanie zsumować, ile zainwestował w zakup roszczeń. – Pozyskane przeze mnie nieruchomości w związku z nabytymi roszczeniami to była loteria – przekonywał. Robełek powiedział, że w sprawie Mokotowskiej 40 kupił roszczenie za 425 tys. zł, a sprzedał w niej 15 lokali średnio za 200–400 tys. zł. Co więcej, świadek przyznał również, że był doradcą ministra obrony narodowej Bronisława Komorowskiego w 2001 r.

Jan Przemyski

Brutalizacja mediów nie popłaca

PRASA \ Nieetyczna publikacja „Faktu” dotycząca śmierci Leszka Millera juniora może zniechęcić czytelników do dziennika wydawanego przez niemiecko-szwajcarski koncern. Według medioznawców odbiorcy mogą nie zaakceptować takiego dziennikarstwa.

Sposób, w jaki została opisana sprawa śmierci syna byłego premiera Leszka Millera przez dziennik „Fakt”, budzi wciąż emocje. Publikacja spotkała się z powszechną krytyką, co zaowocowało utratą stanowiska przez naczelnego „Faktu”. Poinformował o tym wczoraj wieczorem zarząd spółki Ringier Axel Springer Polska, wydawcy gazety. Robert Feluś miał złożyć rezygnację z pełnionej funkcji.

Zdaniem politologów i medioznawców opisywanie ludzkiej śmierci w tonie lekceważenia chwilowo może nawet podwyższyć sprzedażowe słupki dziennika – co zapewne było celem brutalnej publikacji – jednak w dłuższym okresie przyniesie odwrotny skutek i przyczyni się do utraty czytelników.

Według prof. Norberta Maliszewskiego w publika-

cji chodziło o wzbudzenie silnych emocji, co w konsekwencji przyciągnęłoby uwagę czytelników. To jednak efekt krótkotrwały. Zdaniem politologa dziennik w ten sposób naraża się na utratę zaufania czytelników, którzy nie akceptują tego typu dziennikarstwa. Sobotnia publikacja „Faktu”, zatytułowana „Ojciec wybrał politykę, a syn sznur”, to przykład dziennikarstwa wyzutego z odpowiedzialności za słowo. To też osławianie czytelników z brakiem szacunku dla ludzkiej godności.

Leszek Miller junior zmarł 27 sierpnia. Jego pogrzeb odbył się w sobotę 1 września. Wstępne ustalenia Prokuratury Okręgowej w Warszawie wskazują, że syn byłego premiera miał popełnić samobójstwo.

Paweł Tunia

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5 KULTURA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

SPORT



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

KRZYSZTOF ŁAPIŃSKI ODSZEDŁ Z KANCELARII PREZYDENTA

DYMISJA \ Krzysztof Łapiński w poniedziałek złożył rezygnację z funkcji rzecznika Andrzeja Dudy. Zaznaczył, że jest wdzięczny prezydentowi za możliwość współpracy. Poinformował, że decyzję o odejściu z KPRP podjął „jakiś czas temu” i była ona poprzedzona długim namysłem.

POLITYKA \ Nielegalne plakaty kandydata na prezydenta Szczecina

Kolejne kłopoty posła Nitrasa

Od soboty trwa akcja usuwania plakatów kandydata na prezydenta Szczecina popieranego przez PO i Nowoczesną – posła Sławomira Nitrasa. Firma Enea ściąga jego nielegalnie zawieszane plakaty, a ZDiTM zapowiada karę dla kandydata. Co więcej, w poniedziałek za posłem po ulicach Szczecina biegał 13-latek, krzycząc: „Nitras złodziej!”.

Tomasz Duklanowski

W komunikacie wysłanym do mediów rzecznik prasowa Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego pisze, że Sławomir Nitras powiesił swoje plakaty na słupach oświetleniowych w Szczecinie, nie uzyskawszy uprzednio wymaganej zgody. – Enea Oświetlenie zdejmuję ze swojego mienia plakaty, a Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego będzie nakładał stosowne kary ze względu na brak wydanej zgody na zajęcie pasa drogowego. Interwencja została podjęta po informacji od mieszkańców – informuje Hanna Pieczyńska, rzecznik ZDiTM.

Posel Nitras z kolei potwierdza, że nie otrzymał zgody na rozwieszenie plakatów, lecz jedynie o nią wystąpił. Patryk Jaskólski, rzecznik prasowy Nitrasa, tłumaczy w oficjalnym komunikacie: „Oczywiście poniesiemy koszty i plakaty zostaną przez nas usunięte”. Jednocześnie stara się odwrócić uwagę od nielegalnej akcji posła Nitrasa: „Chciałbym dodać, że według ZDiTM przestępstwem jest powieszenie plakatu, a naszym zdaniem takim przestępstwem jest doprowadzenie dróg do takiego stanu jak na Pogodnie [dzielnica Szczecina], np. ulicy Reymonta czy Okrzei”.

Posel Nitras w przeszłości wielokrotnie miał problemy z przestrzeganiem prawa. Przed laty w Niemczech jechał na wstecznym po autostradzie, bo był na niej korek. Interweniowała wtedy policja. Rozbił także służbowy samochód marszałka województwa, który prowadził, mimo że nie był pracownikiem Urzędu Marszałkowskiego.

W poniedziałek z kolei poskarżył się na Twitterze, że kilkunastoletni chłopiec, który zobaczył go na ulicy Szczecina, krzyczał, że jest złodziejem. „Godz. 11, ul. Śląska w Szczecinie. Biegnie za mną 13-latek i krzyczy: Nitras złodziej! Nitras złodziej! Zatrzymałem się i pytam, dlaczego



Posel Sławomir Nitras wielokrotnie miał problemy z przestrzeganiem prawa

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

go tak mówi. Odpowiada, że wszyscy w Platformie to złodzieje. Pytam: A skąd wiesz? Wujek powiedział, on jest posłem PiS. Nazywa się Leszek Dobrzyński”. Posel Leszek Dobrzyński nie chciał komento-

wać wpisu Sławomira Nitrasa, który wywołał liczne komentarze. „Dorosły mężczyzna nie powinien skarżyć się na 13-latkę” czy „Dziecko zawsze powie prawdę w oczy” – to tylko niektóre z nich.

Skazany jeden z liderów KOD nadal na wolności

WOKANDA \ Znany jako lider KOD-kapeli Konrad M., który według prokuratury i sądu I instancji był liderem gangu zmuszającego kobiety do prostytucji, w lutym może usłyszeć prawomocny wyrok.

Konrad M. w czerwcu ub.r. został skazany na 6,5 roku więzienia za handel ludźmi. Prokuratura zarzucała mu handel kobietami, сутenerstwo i działanie w zorganizowanej grupie przestępczej, która w latach 2004–2006 zwerbowała blisko 100 kobiet i zmuszała je do pracy w nocnych klubach dla mężczyzn na południu Europy. Według prokuratury Konrad M. stał na czele tej grupy przestępczej. Trzy osoby z gangu wyraziły skruchę, natomiast Konrad M. nie przyznał się do winy. Proces M. i jego współpracowników toczył się od 2011 r.

6,5 roku więzienia dla M. to zbyt niski wyrok – tak uznała prokuratura, która skierowała sprawę do Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Wyrok zaskarżyli też obrońcy. Proces apelacyjny

odbędzie się w dwóch terminach: 30 stycznia i 6 lutego 2019 r., jak ustaliła „Codzienna”, w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie.

Lider KOD-kapeli, która kojarzona jest z oprawą muzyczną marszów „obrońców demokracji”, mimo nieprawomocnego wyroku skazującego nadal cieszy się uznaniem wśród polityków totalnej opozycji. Udziela się też muzycznie na marszach protestów przeciwko władzy PiS. Do wspólnych zdjęć pozuja z nim „obrońcy demokracji” i czołowi politycy, jak np. Róża Thun. Warto dodać, że po zatrzymaniu M. SA w Krakowie odrzucił wniosek prokuratury o pozostawienie Konrada M. w areszcie dla dobra śledztwa. Tymczasem SA uznał, że ma on wrócić na wolność.

.....

Maciej Marosz

Sąd rozliczy awanturników z miesięcznic

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Sąd odwoławczy uchylił postanowienie sądu I instancji o umorzeniu postępowania wobec 21 osób, w tym Władysława Frasyniuka, które zostały oskarżone o blokowanie marszu smoleńskiego 10 czerwca 2017 r. Sprawą ponownie zajmie się sąd rejonowy.

Sąd Rejonowy (SR) dla Warszawy-Śródmieścia 26 kwietnia br. umorzył sprawę 22 osób, w tym Władysława Frasyniuka, które 10 czerwca ub.r. na Krakowskim Przedmieściu usiadły na jezdni, próbując zatrzymać przemarsz uczestników miesięcznicy smoleńskiej przed Pałac Prezydencki. Wówczas policja wyniosła protestantów. Usłyszeli oni wtedy zarzuty m.in. z Kodeksu wykroczeń, dotyczące przeszkadzania w przebiegu legalnego zgromadzenia, oraz zarzuty niezastosowania się do poleceń przewodniczącego tego zgromadzenia.

SR, który umorzył sprawę, w uzasadnieniu swojej de-

cyzji wskazał, że zachowanie oskarżonych nie wypełniło znamion wykroczenia. – W każdym demokratycznym kraju z prawem do demonstracji jest ściśle związane prawo do kontrdemonstracji – wyjaśniał sędzia Łukasz Biliński. Dodał również, że działanie protestujących należy ocenić przez pryzmat konstytucyjnej wolności wyrażania swoich poglądów. Co ciekawe, sąd poinformował także, że zachowanie obwinionych determinowała wola wyrażenia własnej opinii, a nie chęć zakłócenia marszu pamięci, który ochraniały siły policyjne kilkakrotnie większe niż liczba protestujących.

Tymczasem Sąd Okręgowy (SO) w Warszawie w poniedziałek poinformował, że umorzenie wobec 21 spośród 22 osób zostało uchylone. „Sąd Okręgowy w Warszawie po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym 30 sierpnia 2018 r. sprawy [...] postanowił utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie w stosunku do obwinionego Tomasza K., a w pozostałym zakresie uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę do rozpoznania SR dla Warszawy-Śródmieścia” – poinformował zespół prasowy SO w Warszawie.

Z kolei obrońca Władysława Frasyniuka mec. Piotr Schramm powiedział, że według informacji, które udało mu się pozyskać, sąd odwoławczy argumentował, że umorzenie formalne przed dokonaniem oceny merytorycznej – a tak było w sprawie przed sądem I instancji – powinno mieć miejsce rzadko i to miało stanowić jeden z argumentów. – Jeśli tak było, to jestem mocno zdziwiony stanowiskiem sądu odwoławczego. Czekamy zatem na proces merytoryczny bez obaw, bowiem w dotychczas rozstrzygniętych procesach [...] sądy uznają naszą argumentację – wyjaśnił mec. Schramm.

.....

Jan Przemyński, PAP



TEATR TELEWIZJI \ Dziewięć premier teatralnych, m.in. „Prymasa Hłonda” w reż. Pawła Woldana i „Wesele” w reż. Wawrzyńca Kostrzewskiego, zobaczmy do końca roku w Teatrze Telewizji w TVP1. Sezon rozpocznie się 10 września o godz. 21 sztuką „Fryderyk” w reż. Agnieszki Lipiec-Wróblewskiej na podstawie książki „Przedpiekle sławy. Rzecz o Chopinie” Piotra Witta.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 5 WRZEŚNIA 2018

KULTURA

5

Sylvia Krasnodębska

Dzisiaj, aby wykonywać muzykę na instrumentach historycznych, aby jej słuchać, trzeba do pewnego stopnia zmienić swoje nastawienie, swoją wrażliwość. Wyciszyć się, oddzielić się od hałasu, trochę wyizolować się z dzisiejszego świata. To bardzo ciekawy eksperyment, którym chcemy się podzielić z szerszą publicznością – powiedział w TVP Kultura Artur Szklener, dyrektor Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina, organizatora konkursu.

Międzynarodowy Konkurs Chopinowski na Instrumentach Historycznych także ma być organizowany co pięć lat. Jego pomysłodawcą jest prof. Stanisław Leszczyński, dyrektor artystyczny festiwalu „Chopin i jego Europa”, zastępca dyrektora NIFC. Przywrócenie oryginalnego brzmienia muzyki Fryderyka Chopina ma na celu przywołanie aury minionej epoki. Chodzi nie tylko o barwę dźwięku, ale też artykulację i harmonikę.

Tymczasem pianista Szymon Nehring powiedział w radiowej Dwójce: – Nie jestem zwolennikiem dążenia do tego, by grać jak w czasach Chopina. Jesteśmy już bardzo daleko od tego stylu wykonawczego. Ważniejsze wydaje mi się wyciągnięcie z historycznego fortepianu tego, co najlepsze. Wtedy być może usłyszymy duszę epoki.

KONKURS \ Wyciągnąć z historycznego fortepianu to, co najlepsze

Tak brzmi Chopin

Pragniemy zapewnić polskiej muzyce poważnej odpowiednią rangę w międzynarodowym życiu artystycznym – zadeklarowała Wanda Zwinogrodzka, wiceminister kultury. Stolica zyskała drugi konkurs chopinowski. Obok tego już legendarnego, organizowanego co pięć lat, pojawił się nowy, ale niezwykle cenny konkurs, który wyróżnia to, że muzycy grają na instrumentach historycznych. Festiwal wysublimowanej muzyki potrwa do 14 września.



W koncercie inauguracyjnym 1. Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego na Instrumentach Historycznych wystąpili pianiści Szymon Nehring i Kevin Kenner oraz Orkiestra XVIII Wieku pod batutą Grzegorza Nowaka | fot. Facebook/Darek Golik/NIFC/d

Nehring wystąpił 2 września podczas koncertu inaugurującego. – Trzeba grać dla publiczności, która jest w sali. Ostatecznie chodzi o to, żeby mieć przyjemność z dzielenia się muzyką – radził uczestnikom konkursu.

Pianiści uczestniczący w konkursie mogli wybrać sobie fortepian ze zbioru pięciu instrumentów z epoki. Do wyboru były dwa francuskie fortepiany, dwa czeskie i jeden brytyjski. Instrumenty zostały wyprodukowane w latach 1819–1848.

Wśród zakwalifikowanych do I etapu 30 pianistów jest aż 16 Polaków. Zwycięzca konkursu otrzyma 15 tys. euro. W 10-osobowym jury zasiadają eksperci z Wietnamu, Rosji, Niemiec, Belgii, Argentyny i Polski. Finał konkursu przypadnie 12 i 13 września.

Konkurs jest elementem obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Jego patronem honorowym został prezydent Andrzej Duda. Wszystkie przesłuchania są transmitowane na antenie radiowej Dwójki. TVP Kultura wyemituje przesłuchania finałowe 12 i 13 września o godz. 18 oraz koncert laureatów 14 września o godz. 19. W TVP1 będzie można zobaczyć retransmisję koncertu laureatów.

Ponadto Narodowy Instytut Fryderyka Chopina udostępni transmisję z całego konkursu na YouTube i Facebooku.

Trwa walka o Złotego Lwa

KINEMATOGRAFIA \ Pod koniec sierpnia rozpoczął się Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji. Po raz 75. do Włoch zjechała śmietanka światowej sławy twórców filmowych, żeby zobaczyć najnowsze produkcje i ocenić dzieła startujące w konkursie głównym. O Złotego Lwa walczy 21 produkcji. Kto zdobędzie trofeum, dowiemy się w sobotę.

75. edycja Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Wenecji rozpoczęła się od premiery nowej produkcji autorstwa „La La Landu” z tytułowaną „First Man” („Pierwszy człowiek”). Podobnie jak w hicie sprzed dwóch lat w główną rolę wciela się Ryan Gosling. Damien Chazelle tym razem opowiada historię Neila Armstronga i pierwszego lotu Amerykanów na Księżyc. Produkcja (w polskich kinach od 19 października) jest uważana za faworyta konkursu. W wyścigu o Złote Lwy mogą jej jednak przeszkodzić inne filmy, jak choćby czarna komedia „The Sisters Brothers” z Joaquinem Phoeni-

xem, „The Ballad of Buster Scruggs” braci Cohen, „Doubles vies” z Juliette Binoche, „The Favourite” z Emmą Stone czy remake słynnego włoskiego horroru z lat 70., czyli „Suspiria” z Dakotą Johnson i Tildą Swinton. Czarnym koniem może się też okazać „Vox Lux” Brady’ego Corbety z Natalie Portman i Jude’em Lawem. Corbet triumfował w Wenecji w 2015 r., kiedy to za film „Dzieciństwo wodza” zgarnął statuetkę dla najlepszego reżysera w konkursie Horyzonty oraz Nagrodę im. Luigiego de Laurentiisa dla najlepszego filmu debutanta. Natalie Portman zaś, która w „Vox Lux” wciela się w postać wschodzącej



Festiwal w Wenecji otworzył po raz kolejny film autorstwa Damiana Chazelle’a, z Ryanem Goslingiem w roli głównej | fot. Tony Gentile/Reuters

gwiazdy muzyki pop, już zebrała mnóstwo pochlebnych recenzji.

Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji uchodzi za najstarszą imprezę filmową na świecie. Wydarzenie zostało zainaugurowane w 1932 r. Obecnie odbywa się na wyspie Lido. Głównymi nagrodami festiwalu są: Złoty i Srebrny Lew oraz Wielka Nagroda Jury, a najlepszy aktor i aktorka festiwalu otrzymują prestiżowy Puchar Volpiego. Przewodniczącym tegoż jury jest Guillermo del Toro, nagrodzony Oscarem dla najlepszego filmu za „Kształt wody”. Produkcje oceniać będą również Małgorzata Szumowska, dwukrotnie nominowana do Oscara aktorka Naomi Watts czy dwukrotny laureat tego wyróżnienia (za rolę w „Bękartach wojny” i „Django” Quentin Tarantino) Christoph Waltz. W Wenecji nie zobaczymy żadnego polskiego filmu.

Anna Krajkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5 KULTURA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. Yoruk Isik/Reuters

FLOTA PUTINA RUSZYŁA NA MANEWRY

ĆWICZENIA \ Rosja rozpoczęła w poniedziałek manewry marynarki wojennej na Morzu Śródziemnym, które potrwają do 8 września. Uczestniczy w nich ponad 25 okrętów i statków pomocniczych oraz 30 samolotów. Trzy dni później swoje manewry rozpoczną wojska lądowe w ramach operacji pod kryptonimem „Wostok-18”.

OCEAN INDYJSKI \ Wielka Brytania traci status mocarstwa kolonialnego

Mauritius żąda zwrotu wysp

Przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze rozpoczęły się przesłuchania w sprawie, którą Mauritius wytoczył Wielkiej Brytanii. Spór dotyczy archipelagu Czagos, który pozostał w rękach Londynu w zamian za przyznanie Mauritiusowi niepodległości w 1968 r.

Paweł Kryszczak

Po ponad 50 latach od odzyskania niepodległości proces dekolonizacji Mauritiusa pozostaje niekompletny – oświadczył w poniedziałek podczas pierwszego dnia przesłuchania w Hadze były prezydent Mauritiusa Anerood Jugnauth. Jak podkreśla rząd w Port Louis, przywłaszczenie w 1965 r. przez Londyn archipelagu Czagos, który od XVIII wieku był częścią Mauritiusa, narusza rezolucję Zgromadzenia Ogólnego 1514 (XV) z 14 grudnia 1960 r. Dokument zatytułowany „Deklaracja ws. przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym” mówi jasno, że „wszelka próba częściowego lub całkowitego naruszenia jedności narodowej i integralności terytorialnej jakiegokolwiek kraju jest niezgodna z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych”.



Spór pomiędzy Londynem a Port Louis o archipelag Czagos toczy się przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze
| fot. Wikipedia/d

Według Jugnautha same negocjacje dotyczące uzyskania niepodległości od Wielkiej Brytanii przez Mauritius, które zakończyły się ogłoszeniem niepodległości przez to wyspiarskie państwo w 1968 r.,

były prowadzone w atmosferze szantażu. – Oświadczone nam wprost, że mogliśmy wrócić z niepodległością bądź bez niej, ale najlepszym rozwiązaniem byłoby uzyskanie niepodległości przy odłącze-

niu wysp Czagos – oznajmił były prezydent Mauritiusa. Przedstawiciel strony brytyjskiej generał Robert Buckland opisał z kolei to wydarzenie jako „spór na temat suwerenności”.

Decyzja o wyłączeniu archipelagu Czagos z obszaru Mauritiusa oraz utworzeniu Brytyjskiego Terytorium Oceanu Indyjskiego była poddyktowana chęcią utrzymania wpływów i strategicznego położenia na Morzu Indyjskim, umożliwiającego kontrolowanie szlaków morskich, czym zainteresowane były Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania. Na podstawie umowy z 1966 r. pomiędzy Waszyngtonem a Londynem możliwe było wykorzystanie do celów wojskowych największej wyspy archipelagu Czagos – Diego Garcia. Umowa przewidywała możliwość użytkowania bazy wojskowej przez żołnierzy USA przez 50 lat i jej ważność miała upłynąć w 2016 r. Jednak Brytyjczycy oraz Amerykanie w grudniu 2014 r. skorzystali z przewidzianej w traktacie opcji przedłużenia użytkowania infrastruktury wojskowej na wyspie Diego Garcia do roku 2036.

Żeby zapewnić prawidłowe funkcjonowanie bazy wojskowej na wyspie, w latach 60. i 70. XX wieku rząd w Londynie zdecydował się na eksmisję ok. 2 tys. mieszkańców, którzy zostali przesiedleni na Seszele, Mauritius bądź do Wielkiej Brytanii.

Polacy na Białorusi walczą o swoje dzieci

MNIEJSZOŚCI NARODOWE \ Zarząd główny Związku Polaków na Białorusi wystosował apel do prezydenta Aleksandra Łukaszenki ws. dyskryminacji polskich dzieci w Wołkowysku, których nie przyjęto w tym roku do jedynej w tym mieście polskiej szkoły.

Jak pisała „Codzienna”, o ile do polskiej szkoły w Grodnie w tym roku zostanie przyjętych 84 dzieci, czyli wszystkie, których rodzice złożyli wniosek o podjęcie nauki w tej placówce, o tyle do wołkowyskiej Szkoły Średniej nr 8 z polskim językiem nauczania przyjęto tylko 13 dzieci, choć złożono 31 wniosków. Władze obwodu grodzieńskiego tłumaczą swoje postępowanie tym, że we wspomnianej szkole brakuje miejsc dla większej liczby uczniów. Zdaniem autorów apelu wynika to z tego, że w przeciwieństwie do innych ośrodków edukacyjnych w mieście zajęcia odbywają się jedynie na jedną zmianę. W ich opinii jest to „sztuczne ograniczenie”, a władze obwodu grodzieńskiego przejawiają brak zrozumienia dla praw

polskiej mniejszości narodowej. Jest to też sprzeczne zarówno z białorską konstytucją, jak i umowami międzynarodowymi podpisanymi przez ten kraj.

Sprawę skomentowało polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. „MSZ wyraża nadzieję, że odpowiednie władze na Białorusi znajdą właściwe rozwiązanie tej sytuacji, wychodzące naprzeciw oczekiwaniom dzieci i ich rodziców, i zostanie ono zrealizowane w duchu pozytywnego dialogu politycznego, którego celem jest poszukiwanie nowych form dobrosąsiedzkiej współpracy leżącej w interesie obu państw” – napisano w zamieszczonym na Twitterze komunikacie biura rzecznika prasowego MSZ RP.

Aleksander Kłos

Prawica w Argentynie sprząta po lewicy

BUENOS AIRES \ Prezydent Argentyny Mauricio Macri pilnie szuka sposobu, aby załagodzić skutki kryzysu finansowego wywołanego m.in. przez poprzedni rząd. Centroprawowiec postanowił zacząć od samych rządzących i zapowiedział, że w ramach oszczędności zwolni połowę swoich ministrów.

W poniedziałkowym wystąpieniu telewizyjnym argentyński prezydent Mauricio Macri, należący do centroprawicowej partii Republikańska Propozycja, poinformował, że w związku z ubiegłotygodniowym załamaniem się kursu argentyńskiej waluty sytuacja gospodarcza Argentyny wymaga pilnej interwencji i nie obędzie się bez cięć w budżecie oraz podwyżki podatków. Niemniej uprzedził Argentyńczyków, że jako pierwszy wydatki ograniczy sam rząd w Buenos Aires.

Kilka godzin po wystąpieniu prezydenta argentyński rząd potwierdził, że połowa ministrów zostanie zlikwidowana. Z 20 resortów powołanych

przed trzema laty ostatecznie zostało 11. Resorty pracy, zdrowia, nauki, technologii, środowiska, rozwoju, gospodarki rolnej, turystyki i kultury staną się częścią pozostałych resortów i ich pracą będą zarządzali nie ministrowie, lecz sekretarze stanu. Ministerstwo modernizacji zniknie natomiast zupełnie.

– Mam nadzieję, że Argentyńczycy zrozumieją, że nie możemy wydawać więcej, niż mamy – mówił w wystąpieniu prezydent Macri. Prócz ograniczenia wydatków na argentyńską administrację zapowiedziano również zwiększenie podatku dla eksporterów, którzy wygrali w wyniku gwałtownego osłabienia

argentyńskiego peso. Jednocześnie administracja spodziewa się, że wprowadzenie podatku za eksport (od jego ceny w przeliczeniu na dol.) w wysokości 4 proc. na podstawowe towary i 3 proc. na pozostałe towary i usługi może doprowadzić do wzrostu ubóstwa, dlatego zapowiedziano kontrolę cen podstawowych artykułów spożywczych. Dodatkowo Macri poinformował, że liczy na środki z planu pomocowego Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który może zasilić budżet kwotą do 50 mld dol.

Ekonomiści twierdzą, że dewaluacja argentyńskiego peso ma swoje źródła w 12 latach populistycznych rządów Néstora Kirchnera (2003–2007), a następnie jego żony Cristiny Kirchner (2007–2015), podczas których rozluźniono dyscyplinę fiskalną, podniesiono płace i rozszerzono programy pomocy społecznej. W ostatnich latach do kryzysu przyczyniła się susza, która znacznie ograniczyła produkcję rolną, oraz skandal korupcyjny ze zwolenniczką umów bilateralnych z Rosją, czyli byłą prezydent Kirchner, w roli głównej, który ostatecznie zniechęcił zagranicznych inwestorów.

Joanna Kowalkowska



TAJFUN PUSTOSZY JAPONIĘ

ŻYWIOŁ \ Najpotężniejszy od 25 lat tajfun Jebi nawiedził wczoraj południowo-zachodnią Japonię. Służby ratownicze wezwały ponad 300 tys. osób do udania się do specjalnie przygotowanych schronów.

fot. Issei Kato/Reuters



fot. Policja.gov.pl/d

POLACY POMOGĄ CZECHOM

IMIGRANCI \ Wspólne patrole policjantów z Czech, ze Słowacji i z Polski mają pomóc w zapewnieniu bezpieczeństwa w mieście Mladá Boleslav, w którym w ciągu ostatniego roku przestępczość cudzoziemców wzrosła o 10 proc.

ŚWIAT

7



Kijów liczy na to, że patriarcha Konstantynopola przywróci Ukraińskiemu Kościołowi Prawosławnemu Patriarchatu Kijowskiego autokefalię, którą utracił w 1686 r. na rzecz Patriarchatu Moskwy | fot. Valentyn Ogirenko/Reuters

Wespazjan Wielohorski

Kwestię uznania przez Patriarchat ekumeniczny autokefalii (niezależności) Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej omawiano na Sinaksie, czyli konferencji hierarchów Pa-

triarchatu Konstantynopolińskiego w dniach 1–4 września. Według rzecznika Patriarchatu Kijowskiego tomos (dekret) ws. autokefalii Cerkwi ukraińskiej (prawne- go odłączenia od Patriarchatu Moskiewskiego) może być wydany w najbliższym cza-

KIJÓW \ Coraz bliżej niezależności duchowej od Moskwy

Ukraina z perspektywą Cerkwi autokefalicznej

Na Ukrainie już świętują przyznanie prawa do istnienia niezależnej od Moskwy Cerkwi prawosławnej, choć oficjalna decyzja nie została opublikowana. Jednak po wystąpieniu patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I uznano, że sprawa jest praktycznie przesądzona.

sie. Następnie tomos trafi do Kijowa, gdzie w ciągu dwóch miesięcy ma się zebrać sobór zjednoczeniowy z udziałem przedstawicieli działających na terenie Ukrainy Cerkwi.

Jak odnotowały ukraińskie media, patriarcha Bartłomiej I, zwracając się do biskupów zgromadzonych na Sinaksie w soborze św. Jerzego w Stambule, stwierdził, że ukraińskie prawosławie od 350 lat boryka się z problemami po przyłączeniu kijowskiej metropolii Patriarchatu Konstantynopolińskiego do Patriarchatu Moskiewskiego (w 1686 r.). Jednak jak zaznaczył, kijowska metropolia pozostaje wciąż i nieprzerwanie w kanonicznej zależności od konstantynopolitańskiej Cerkwi

matki i tylko patriarcha Konstantynopola ma prawo podejmować decyzje w kwestiach jej dotyczących.

– Ponieważ Rosja jako odpowiedzialna za bolesną sytuację na Ukrainie nie może rozwiązać tego problemu, Patriarchat ekumeniczny wziął na siebie inicjatywę rozwiązania problemu zgodnie z kanonami i jurysdykcją nad eparchią Kijowa, otrzymawszy dotyczącą tego prośbę od ukraińskich władz, a także wsłuchawszy się w powtarzające się prośby patriarchy kijowskiego Filareta – oznajmił patriarcha.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko, który 24 sierpnia br., podczas świętowania Dnia Niepodległości Ukrainy,

mówił o nienaturalnej sytuacji funkcjonowania w jego kraju rosyjskiej Cerkwi wspierającej wojnę hybrydową, już zawczasu nie krył satysfakcji. „Patriarchat ekumeniczny podjął decyzję ws. ustanowienia lokalnej Cerkwi bez oglądania się na stanowisko Moskwy. W pierwszej kolejności dał Ukrainie prawo do utworzenia lokalnej Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej” – napisał prezydent na Twitterze.

Dzień przed rozpoczęciem obrad Sinaksu patriarcha Moskwy Cyryl spotkał się w Stambule z patriarchą ekumenicznym Bartłomiejem I. Celem jego wizyty prawdopodobnie była próba zablokowania decyzji ws. Ukrainy.

Partia Salviniiego rośnie w siłę

RZYM \ Współrządząca we Włoszech wraz z Ruchem Pięciu Gwiazd (M5S) Liga Północna zyskuje coraz więcej zwolenników – tak wynika z sondażu opublikowanego przez włoskie media. Od wyborów parlamentarnych w marcu br. poparcie dla ugrupowania wicepremiera i szefa MSW Matteo Salviniiego wzrosło niemal dwukrotnie – do 32 proc.

Sondaż, którego wyniki opublikowano w poniedziałek wieczorem, przeprowadzono na zlecenie włoskiej telewizji informacyjnej La7. Wynika z niego, że Włosi coraz bardziej utożsamiają się z antyimigranckimi, prawicowymi hasłami Ligi Północnej (LN) kierowanej przez Matteo Salviniiego. Na partię obecnego wicepremiera Włoch i szefa tamtejszego resortu spraw wewnętrznych swój głos oddałoby 32 proc. obywateli. Oznacza to, że w zaledwie pół roku, od czasu marcowych wyborów parlamentarnych, poparcie dla tego ugrupowania wzrosło blisko dwukrotnie. We wspomnianych wyborach LN zdobyła bowiem 17,37 proc. głosów.

– Matteo Salvini jest moim bohaterem – tak o liderze Ligi Północnej wypowiedział się premier Węgier Viktor Or-

bán, który w minionym tygodniu przebywał z wizytą w Mediolanie. – Współpraca Węgier z poprzednim włoskim rządem była bardzo zła. Teraz sytuacja wygląda zupełnie inaczej – dodał. – Salvini stara się potwierdzić, że można zatrzymać kryzys migracyjny. Szanujemy go za odwagę i będziemy popierać projekty, którymi kieruje – zapewnił przed kilkoma dniami szef węgierskiego rządu.

Tymczasem poparcie wśród obywateli Włoch systematycznie traci koalicjant Ligi Północnej – Ruch Pięciu Gwiazd (M5S). Populistyczna partia kierowana przez Luigiiego Di Maio (sprawującego urząd wicepremiera, a także ministra rozwoju gospodarczego, pracy i polityki społecznej), która w marcowych wyborach zdobyła 32 proc. głosów, w lipcu mogła liczyć

na poparcie niższe o dwa punkty procentowe. Ostatni sondaż dla telewizji La7 potwierdził pikujące słupki poparcia dla tego ugrupowania. Gdyby wybory do włoskiego parlamentu odbyły się w miniony poniedziałek, wówczas na M5S zagłosowałoby 28 proc. Włochów.

Daleko w tyle za rządzącą na Półwyspie Apenińskim koalicją są partie opozycyjne. Centrolewicowa Partia Demokratyczna może liczyć na poparcie oscylujące wokół 16–17 proc. Jeszcze mniej zwolenników ma liberalno-konserwatywna partia Forza Italia, na czele której stoi były premier Włoch Silvio Berlusconi. W ciągu pół roku poparcie dla ugrupowania stopniało o połowę – z 14 do 7 proc.

.....
Konrad Wysocki

Izrael odmienił filipińskiego przywódcę

JEROZOLIMA \ Podczas wizyty w Izraelu prezydent Filipin Rodrigo Duterte przeprosił byłego prezydenta USA Baracka Obamę za nazwanie go s...synem i przekonał się, dlaczego nie warto porównywać się do Adolfa Hitlera.

Prezydent Filipin Rodrigo Duterte kończy dziś czterodniową wizytę w Izraelu. Jest to pierwsza podróż filipińskiej głowy państwa do tego kraju od 61 lat, czyli od czasu nawiązania relacji dyplomatycznych. W Jerozolimie polityk spotkał się z premierem Benjaminem Netanjahu. – Mamy tę samą potrzebę pokoju – powiedział dziennikarzom Duterte. W obecności premiera bliskowschodniego kraju prezydent Filipin stwierdził, że oba państwa łączy jeszcze jedna kwestia – praca na rzecz ludzi i brak zgody na to, żeby ich kraje były niszczone przez „chore ideologie”. Podczas spotkania przedstawiciele Filipin i Izraela podpisali dokumenty dotyczące obustronnej współpracy naukowej, inwestycji w Izraelu oraz dopuszczania do pracy filipińskich opiekunów i pielęgniarzy na terenie Izraela.

Wizyta na Bliskim Wschodzie była również okazją do odwołania instytutu Yad Vashem i upamiętnienia ofiar Holocaustu. Pobyt filipińskiego prezydenta w miejscu pamięci był szeroko komentowany w światowych mediach, głównie ze względu na to, że dwa lata temu prezydent Duterte z dumą porównał swoją politykę przeciwko osobom uzależnionym od narkotyków z postępowaniem Adolfa Hitlera wobec narodu żydowskiego, za co następnie publicznie przeprosił. – Nie mogę sobie wyobrazić, jak kraj mógł się słuchać szalonego przywódcy – powiedział o Hitlerze podczas wizyty w instytucie Duterte. – Mam nadzieję, że to się nigdy więcej nie powtórzy – dodał prezydent Filipin.

.....
(jk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5 KULTURA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. Wikipedia/d

NASZ PATRONAT \ Rozpoczęło się Forum Ekonomiczne w Krynicy

Europa poszukuje recept

Sesję plenarną z udziałem wicepremier Beaty Szydło zainaugurowano tegoroczne Forum Ekonomiczne w Krynicy. Uczestnicy trzydniowych obrad będą dyskutowali o najważniejszych wyzwaniach stojących przed europejską i światową gospodarką.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Krynicy-Zdroju

Organizowane już po raz 28. przez Instytut Wschodni Forum Ekonomiczne w Krynicy traktowane jest jako jedno z najważniejszych spotkań ludzi polityki, biznesu, nauki i mediów organizowanych w Polsce. W tegorocznej edycji, która odbywa się pod hasłem „Europa wspólnych wartości czy Europa wspólnych interesów?”, weźmie udział ponad 4 tys. osób. Uczestniczyły one będą w 180 panelach, debatach i prezentacjach poświęconych najbardziej aktualnym problemom, z którymi borykają się kraje regionu. Jednym z takich wyzwań jest rola państwa w gospodarce. Jak podkreślił prowadzący inauguracyjną sesję Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”, kryzys finansowy, który rozpoczął się dekadę temu od upadku banku Lehman Brothers, zweryfikował lansowaną kiedyś tezę o tym, że kapitał nie ma narodowości. Okazało się, że bez wsparcia państwa wielu instytucji nie dałoby się uratować. Jednak – jak zauważyli uczestnicy debaty – ingerencja państwa nie może być zbyt duża, żeby nie zaburzyć mechanizmów rynkowych.

Rząd wspiera polski biznes i współpracę regionalną

W 2015 r., po objęciu władzy przez rząd Zjednoczonej Prawicy, zdecydowaliśmy, że musimy powrócić do bardziej aktywnego wspierania polskiej gospodarki, polskich firm. Podjęliśmy też działania mające na celu zacieśnienie kontaktów gospodarczych z krajami regionu. Przykładem jest inicjatywa Trójmorza, która jest projektem politycznym, ale ma też bardzo istotny aspekt gospodarczy.



O udziale państwa w gospodarce rozmawiali goście panelu prowadzonego przez Tomasza Sakiewicza

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

I już dziś mamy tego efekty w postaci konkretnych projektów, jak np. Via Carpatia – stwierdziła wicepremier Beata Szydło podczas inauguracyjnej debaty „Między gospodarką a polityką. Europa w poszukiwaniu recept na wzrost społeczny i gospodarczy”.

O korzyściach wynikających ze współpracy regionalnej mówił też uczestniczący w debacie Stepan Kubiw, pierwszy wicepremier, minister rozwoju gospodarczego i handlu Ukrainy, który zapewnił, że gospodarka jego kraju rozwija się mimo funkcjonowania w warunkach agresji zbrojnej. Kubiw podkreślił rolę kapitału ludzkiego, który jest kluczowym czynnikiem rozwoju. Z kolei Valeri Simeonov, wicepremier ds. polityki gospodarczej i demograficznej Bułgarii, wskazał na problem emigracji zarobkowej, dotyczący szczególnie kraje rozwijające. Podkreślił, że państwo powinno tworzyć takie warunki, żeby młodzi ludzie nie musieli szukać swojej szansy za granicą.

W Bułgarii mamy pewne osiągnięcia w tej dziedzinie. Przykładem jest sektor IT, w którym dzięki korzystnym warunkom zahamowano odpływ kadr. Ostatnio notujemy też powrót tych, którzy wyemigrowali z Bułgarii w latach 90. – poinformował Simeonov.

Cyfryzacja kluczem do sukcesu

William Ribaud, partner zarządzający firmy doradczej Deloitte, wskazał, że wyniki gospodarek w znacznej mierze zależą od tego, jak państwa wspierają tworzenie korzystnego dla biznesu środowiska. A dziś kluczowa jest cyfryzacja gospodarki. O roli cyfryzacji m.in. w sektorze ochrony zdrowia mówił także Reinier Schlatmann, prezes Philips Central and Eastern Europe i Philips Polska Sp. z o.o. Jego zdaniem sektor zdrowia stoi przed wielkimi wyzwaniami, związanymi m.in. z coraz bardziej starzejącym się społeczeństwem.

Filip Thon, prezes zarządu, innogy Polska SA, pod-

kreślił, że w Polsce widoczne są pozytywne przykłady wspierania przez państwo pewnych ważnych dla gospodarki sektorów. – Przykładem jest elektromobilność – jej rozwój mają wesprzeć przyjęte niedawno rozwiązania prawne – stwierdził Thon.

Wicepremier Beata Szydło zadeklarowała, że w Polsce mile widziani są inwestorzy zagraniczni. – Zapraszamy biznes międzynarodowy, ale wspieramy też polskich przedsiębiorców, czego przykładem jest rządowa Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. – Ważne jest, żeby koncerny zagraniczne płaciły tu podatki, zatrudniały pracowników na podobnych zasadach jak w innych krajach i starały się korzystać z polskich produktów – powiedziała wicepremier Szydło.

Silna reprezentacja ministrów

W tegorocznym krynickim forum weźmie udział bardzo silna reprezentacja rządowa, z premierem Mateuszem Morawieckim na

czele. Oprócz wicepremier Beaty Szydło w panelach uczestniczyć będą m.in. wicepremier i minister kultury Piotr Gliński, minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz, minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska, minister edukacji narodowej Anna Zalewska, szef resortu energii Krzysztof Tchórzewski, minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, minister środowiska Henryk Kowalczyk, minister finansów Teresa Czerwińska i szef resortu rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

Szef rządu wystąpi na sesji plenarnej „Europa wspólnych wartości czy Europa wspólnych interesów?”. Uczestnicy sesji będą debatowali nad wizją reformy Europy. Czy postawić na koncepcję integracji opartej na wspólnych wartościach, czy też ograniczyć współpracę tylko do kwestii gospodarczych i poprzestać na uczynieniu kontynentu strefą wolnego handlu? Obie koncepcje mają swoich zwolenników, a problemy sprawiać może nie tylko wybór lepszej alternatywy, ale i samo zrozumienie tego, co one oznaczają. Do rozstrzygnięcia jest też kwestia tego, czym są wspólne wartości europejskie i kto powinien je określać – zwłaszcza w sytuacji, kiedy rozbieżności ideologiczne wydają się dzielić Stary Kontynent w nie mniejszym stopniu od różnic ekonomicznych? Jak rozumieć solidarność i czy państwa Europy w ogóle są w stanie mówić jednym głosem? Czy instytucje unijne powinny mieć prawo do ingerencji w sprawy ustrojowe i polityczne krajów członkowskich? Czy w dłuższej perspektywie da się skutecznie prowadzić interesy bez zacieśniania więzi politycznych? O tym wszystkim będą dyskutowali uczestnicy jutrzejszej sesji plenarnej.

Patronat medialny nad XXVIII Forum Ekonomicznym w Krynicy-Zdroju
4–6 września 2018 r. objęła **Gazeta Polska Codziennie**

Organizatorem
forum jest



5,2

LICZBA DNIA

\ Tyle kilometrów ma wynosić najgłębszy w Polsce odwiert geotermalny. Gmina Szaflary ogłosiła właśnie przetarg na wykonanie badań sejsmicznych i magnetotellurycznych, które mają określić jego lokalizację. Odwiert będzie można pogłębić do 7 km. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zapewnił dofinansowanie do inwestycji w wysokości niemal 45 mln zł.

GOSP.

9

Jan Kamieniecki

Ministerstwo, na którego czele stoi Elżbieta Rafalska, opublikowało projekt ustawy o tzw. matczynej emeryturze. Zakłada on, że otrzymają je kobiety, które ukończyły 60 lat, i mężczyźni po 65. roku życia, jeśli wychowali co najmniej czworo dzieci. Ustawa ma wesprzeć osoby, które nie nabyły prawa do emerytury albo ich emerytura jest niższa od najniższego świadczenia. Resort proponuje, by nowe przepisy weszły w życie 1 stycznia 2019 r.

W uzasadnieniu do projektu ustawy wyjaśniono, że o świadczenie mogą się ubiegać kobiety, które skończyły 60 lat. W razie śmierci matki lub porzucenia przez nią dzieci z prawa do świadczenia skorzysta ich ojciec, który osiągnął 65. rok życia. Świadczenie przysługuje osobom, które w trakcie jego pobierania mieszkają w Polsce i nie mają dochodu zapewniającego niezbędne środki utrzymania, np. otrzymują emeryturę lub renty mniejsze niż wynosi najniższa emerytura (obecnie 1029,80 zł).

POLITYKA SPOŁECZNA \ W najbliższych latach miliardy złotych na nowe świadczenie

Matczyne emerytury za kilka miesięcy

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej chce, by ustawa o tzw. matczynej emeryturze weszła w życie 1 stycznia 2019 r. Jak podał resort, koszt wsparcia osób, które wychowały co najmniej czworo dzieci i nie nabyły prawa do emerytury albo których emerytura jest niższa od najniższego świadczenia, wyniesie w ciągu 10 lat 8,74 mld zł.



Matczyne emerytury będą przysługiwały osobom, które wychowały co najmniej czworo dzieci | fot. Fotolia

Matczynej emerytury nie otrzyma osoba, którą sąd pozbawił władzy rodzicielskiej lub której sąd ograniczył władzę rodzicielską

przez umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej. Nie będzie ona przyznana także w wypadku długotrwałego zaprzestania wychowania

małoletnich dzieci, np. ze względu na długotrwałe odbywanie kary pozbawienia wolności, uniemożliwiającej sprawowanie opieki nad

dziećmi. Świadczenia nie dostanie także osoba, która po jego przyznaniu zostanie tymczasowo aresztowana, odbywa karę pozbawienia wolności lub przebywa w całodobowych placówkach odwykowych dla osób uzależnionych.

Wnioski o przyznanie matczynej emerytury będą przyjmowały Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Po zweryfikowaniu wniosków będą one wypłacały świadczenie. Jego wysokość nie będzie mogła być wyższa od najniższej emerytury. Przyznane świadczenie będzie rewaloryzowane. Pieniądze na jego wypłatę zapewni budżet państwa. Jak poinformował resort pracy, koszt matczynej emerytury w ciągu 10 lat wyniesie 8,74 mld zł.

(PAP Biznes)

Amerykańskie krowy wrócą do Europy

HANDEL \ Komisja Europejska chce uzyskać od krajów członkowskich mandat do rozmów z USA, który pozwoliłby jej rozwiązać spór z Waszyngtonem ws. importu wołowiny do Wspólnoty.

To efekt porozumienia zawartego 25 lipca między szefem KE Jeanem-Claudem Junckerem i prezydentem USA Donaldem Trumpem. Konflikt o wołowinę między Waszyngtonem a Brukselą trwa od wielu lat. Zaczął być kwestią sporną w relacjach transatlantyckich w 1988 r., kiedy Unia Europejska w obawie o zdrowie obywateli zakazała sprowadzania wołowiny z hodowli, w których stosuje się hormony stymulujące wzrost bydła. W 1996 r. kraje najbardziej dotknięte zakazem importu, czyli Stany Zjednoczone i Kanada, zakwestionowały go na forum Światowej Organizacji Handlu (WTO), a następnie zrewanżowały się sankcjami na produkty pochodzące z UE. Ucierpieli na tym m.in. wytwórcy produktów mięsnych pochodzenia wołowego i wieprzowego, serów roquefort, czekolady, soków, dżemów, trufli.

W 2009 r. Komisja Europejska i USA wynegocjowały stopniowe łagodzenie amerykańskich sankcji nałożonych na produkty europejskie oraz stopniowy wzrost kontyngentu taryfowego na wysokiej jakości wołowinę, wolną od ingerencji hormonalnej. Stany Zjednoczone podjęły decyzję o uchyleniu sankcji obejmujących europejskie produkty w 2011 r. Jednak w grudniu 2016 r. zagroziły przywróceniem ceł na sprowadzane z Unii Europejskiej trufle, roquefort i inne towary. Uznały, że ustępstwa UE w kwestii importu wołowiny są zbyt małe. W ostatnich miesiącach spór handlowy na linii USA-UE nabrał rozpędu, gdy Waszyngton zdecydował o nałożeniu dodatkowych ceł na import stali i aluminium z UE. Odwilż w relacjach handlowych pojawiła się po lipcowej wizycie w Wa-

szyngtonie szefa KE Junckera, który ustalił z Trumpem, że strony usiądą do stołu, by rozwiązać sporne kwestie.

Unijny komisarz ds. rolnictwa Phil Hogan powiedział w poniedziałek, że propozycja KE dotycząca uzyskania mandatu negocjacyjnego ma złagodzić transatlantyckie napięcia handlowe. Uspokoił też konsumentów, mówiąc, że import nadal będzie obejmował wyłącznie produkty spełniające wysokie europejskie normy bezpieczeństwa i higieny żywności. Podkreślił też, że w rozmowy będą dotyczyły „wołowiny bez hormonów”. Hogan powiedział też, że Komisja chce rozwiać obawy Stanów Zjednoczonych w sprawie kwot w ramach obopólnie satysfakcjonującego rozwiązania, które będzie w pełni zgodne z zasadami Światowej Organizacji Handlu.

(pch, PAP)

Jest przedszkole+

BUDOWNICTWO \ W ramach programu Mieszkanie+ w Kępnie (woj. wielkopolskie) zostało oddane do użytkowania przedszkole. Mają być też żłobki, przychodnie, place zabaw, skwery, sklepy, lokale usługowe – a więc wszystko, co decyduje o komforcie mieszkania.

W Kępnie w ramach rządowego programu powstaje 36 mieszkań. Oddanie lokali do użytkowania zaplanowano na początek października. Czynsz za mieszkanie wraz z podatkiem na wykup lokalu mieszkalnego wyniesie 30 zł za mkw. Za najmniejsze mieszkanie, 30-metrowe, trzeba będzie zapłacić ok. 900 zł. – Większość tej kwoty, czyli 810 zł, przeznaczona zostanie na spłatę mieszkania. W ramach czynszu najemcy automatycznie je wykupują – poinformowała Karolina Solecka z Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Kępnie. W tej inwestycji nie ma samej opcji najmu, a jest najem z dojściem do własności. Na parterze jednego z budynków już funkcjonuje przedszkole. W drugim budynku powstaną dwa odrębne lokale użytkowe do wynajmu

dla zainteresowanych na prowadzenie działalności gospodarczej. Inwestycję finansuje fundusz zarządzany przez BGK Nieruchomości.

– Dbamy o to, by powstające w ramach programu Mieszkanie+ lokale miały dostęp do infrastruktury społecznej, takiej jak żłobki, przedszkola, szkoły podstawowe, przychodnie lekarskie czy punkty handlowo-usługowe – wskazała Ewa Syta, rzeczniczka BGK Nieruchomości. – W zależności od projektu osiedla na terenie mogą znaleźć się także skwery, place zabaw, ogródki i wspólne przestrzenie, które sprzyjają nawiązywaniu kontaktów sąsiedzkich, integrowaniu lokalnej społeczności i decydują o komforcie mieszkania w danym miejscu – dodała Syta.

(lus, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5 KULTURA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

Dolar znowu liderem

WALUTY \ Poniedziałek był spokojny. Wtorek przyniósł umocnienie USD. Słabo prezentowały się złoty i funt. Waluta australijska osiągnęła kolejne minimum, lira także była pod kreską. CAD i PLN czekają na decyzje o stopach.

Wydarzeniem poniedziałkowych notowań był mocny spadek funta. Waluta brytyjska, która w ubiegłym tygodniu przekroczyła kurs 1,30 USD, wczoraj straciła 0,7 proc., niwelując silny wzrost ze środy. Tak mocne osłabienie nie było jednak efektem słabszych odczytów brytyjskiego PMI, bo te były gorsze w całej Europie. W opinii ekspertów po raz kolejny dał o sobie znać brexit. Premier May zapowiedziała, że nie będzie kolejnego referendum, a same negocjacje z Unią Europejską jak na razie nie przebiegają dla Londynu pomyślnie.

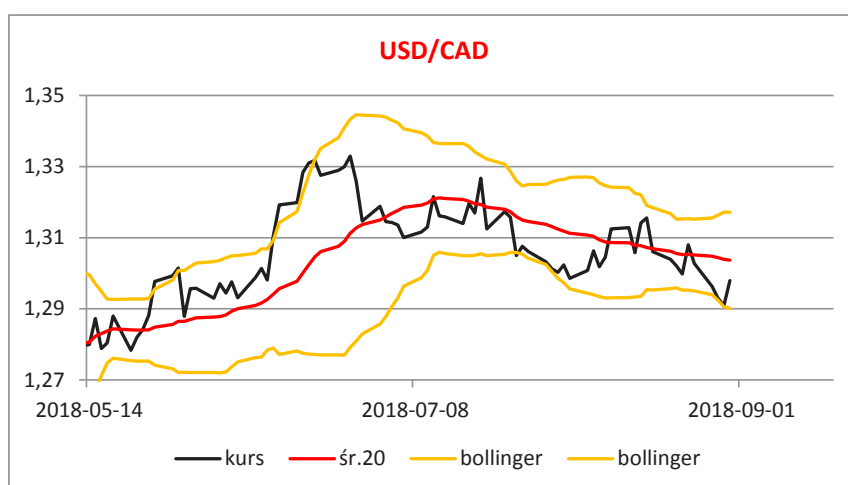
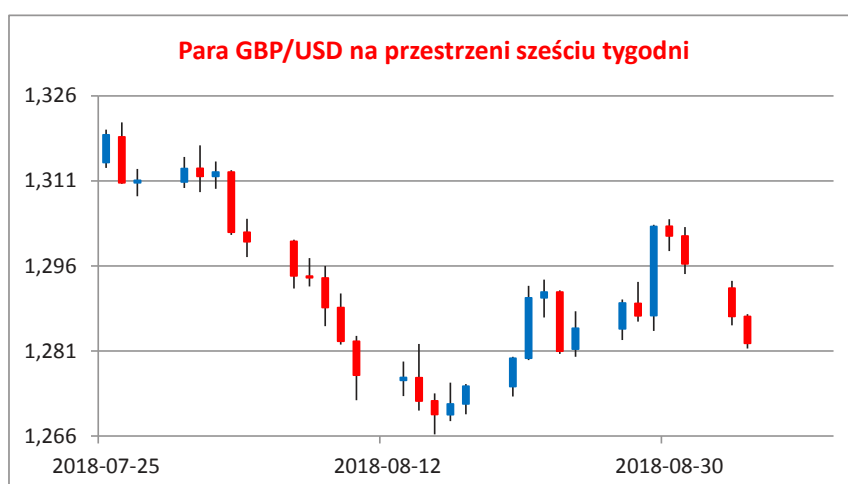
Czołowa para rynku poruszała się przez cały dzień w dość spokojnym wzrostowym trendzie, a skala zmian nie przekroczyła 40 pipsów. Dzień zakończyła nieznacznym wzrostem. Na tak spokojny ruch wpływ miała oczywiście przerwa w USA, która zazwyczaj obniża aktywność inwestorów.

Dla złotego poniedziałek był udany – zyskał do trzech najważniejszych walut, czyli dolara, euro i franka. Wzrosty wynosiły ok. 0,3 proc. Zdecydowanie lepiej prezentował się w relacji do funta, gdzie wzrost przekroczył 1 proc.

Wczorajszy poranek na rynku to przede wszystkim decyzja władz z Sydney na temat poziomu stóp procentowych. Te oczywiście ani drgnęły, a AUD po godz. 8 notowało nieznaczny wzrost. Jednak niedługo po tym waluta zyskała 40 pipsów i wyszła na plus w relacji do dolara.

GBP porannych notowań nie mogło zaliczyć do udanych. Funt tracił 0,15 proc., poruszając się cały czas w spadkowym trendzie. Główna para rynku także znajdowała się na minusie, a jej spadek wynosił aż 0,33 proc., co jednoznacznie pokazało, do kogo należy walutowy poranek. Do dolara traciły także jen i waluta kanadyjska. CAD jest pod polityczną presją – Donald Trump sugeruje nawet wykluczenie Kanady z porozumienia NAFTA, wskazując, że dotychczasowe rozwiązania są niekorzystne dla USA. Ostatni tydzień przyniósł także wyraźne osłabienie dolara kanadyjskiego, bo para USD/CAD poprawiła swój kurs z 1,29 CAD do ponad 1,311.

Rozpoczęcie giełdowych notowań nie wpłynęło na zmianę sytuacji rynkowej. Euro, funt i frank nie zmieniły swoich odczytów. Waluta szwajcarska tuż po godz. 9 otrzymała dane o inflacji, która wynosiła 1,2 proc. Okazała się zgodna z oczekiwaniami analityków i nie miała wpły-



wu na sytuację franka tracącego 0,25 proc. do USD.

Złoty po udanym poniedziałku tracił wczoraj ponad 0,5 proc., ponownie przekraczając kurs 3,71 PLN za dolara. Do euro zniżkował oczywiście mniej, bo 0,25 proc., a kurs pary EUR/PLN przekroczył 4,30 zł. Dziś inwestorów czeka posiedzenie RPP, ale na zmiany w poziomie stóp procentowych raczej się nie zanoszą.

W dalszym ciągu słabo prezentowała się waluta turecka. Lira, która w poniedziałek straciła ponad 1 proc., wczoraj przed południem zniżkowała o kolejne 0,7 proc., jednak było to przede wszystkim efektem ogólnego trendu. W opinii analityków turecka lira czy argentyńskie peso (w poniedziałek straciło 2,9 proc., przedłużając czas sporów dziennych wahań) znajdują się w trudnym położeniu. W Turcji wyraźnie przyspieszyła inflacja i niewykluczone, że 13 września bank centralny będzie musiał podnieść stopy procentowe, co może spotkać się ze sprzeciwem prezydenta Erdoğan. Wydaje się, że kluczem do dalszego trendu TRY mogą być też dane o PKB w II kwartale.

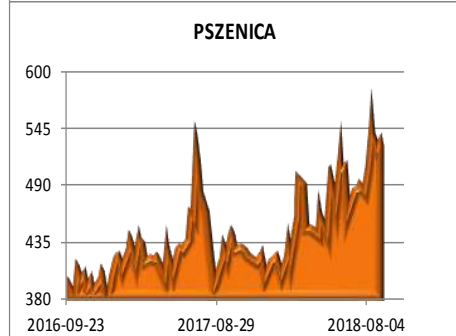
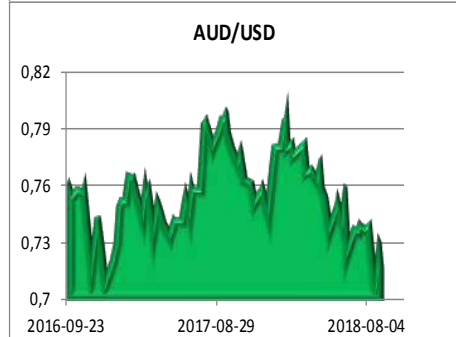
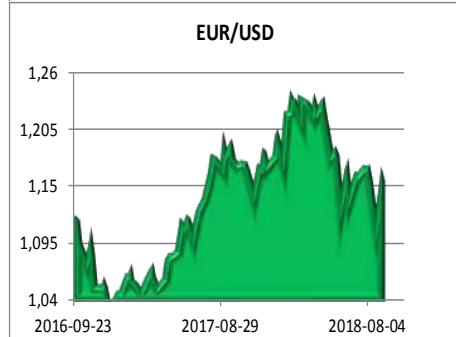
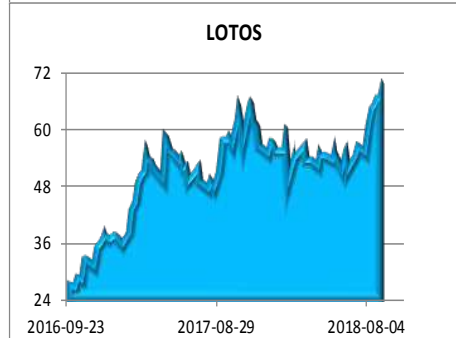
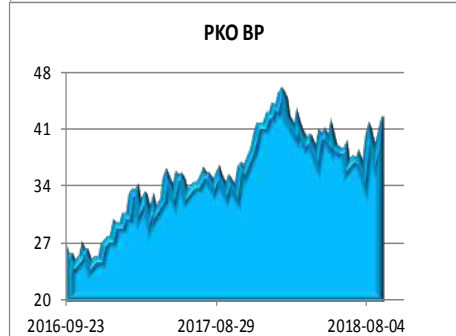
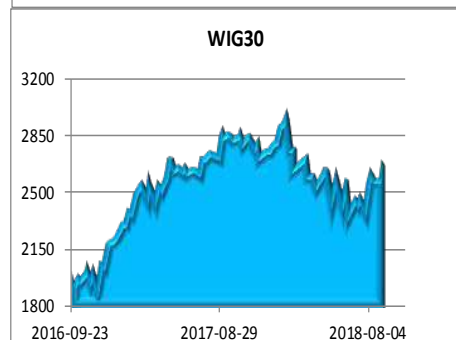
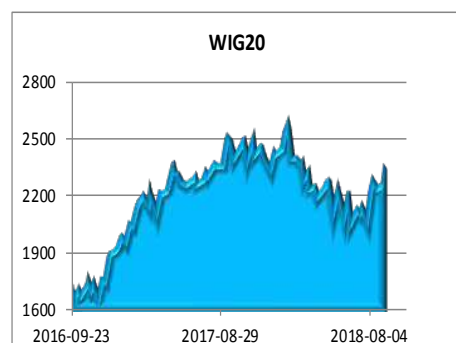
W południe euro traciło do dolara 0,45 proc., oddalając się coraz bardziej od notowanego jeszcze o godz. 8 kursu 1,16 USD. Tracił

także funt, a wyjątkowo słabo prezentowała się waluta australijska. Od godz. 8 AUD na tyle obniżał swój kurs, że przed południem notowało najniższy odczyt do dolara od 18 miesięcy, schodząc poniżej 0,72 USD. Wyraźny spadek zastopowało nieco wystąpienie szefa RBA. Rosyjski rubel również tracił, ale tu spadek był mniejszy niż w czołówce, co wskazywało, że waluta przynajmniej chwilowo jest w lepszej kondycji.

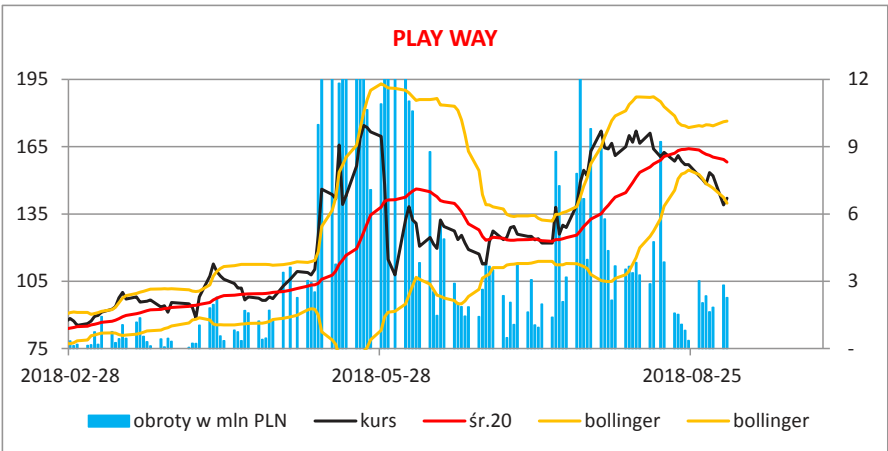
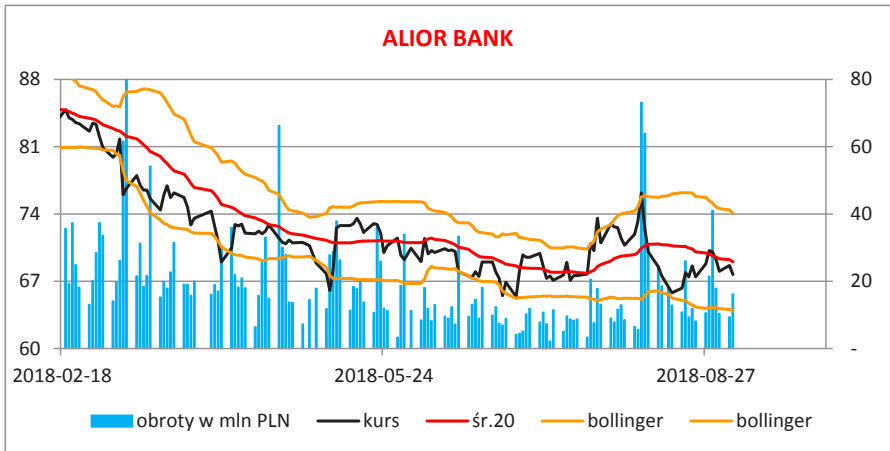
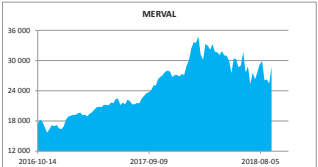
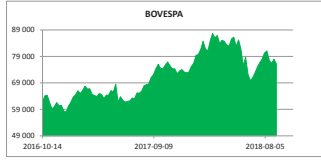
Tuż po południu złoty zniżkował do USD aż 0,8 proc. Wpisywało się to w osłabienie walut całego regionu. Niewiele lepiej prezentowała się czeska korona (spadek o 0,5 proc.) czy forint (obniżka o 0,7 proc.).

Dolar znowu okazał się najmocniejszą walutą, a poniedziałkowy znacznie spokojniejszy obraz notowań umacnia przekonanie, że dzień z przerwą w USA należy na rynku traktować z pewną rezerwą. Być może publikowane dziś wskaźniki usługowych PMI zmienią nieco obraz dolarowej dominacji. Istotny wpływ będzie miała także decyzja Banku Kanady w sprawie stóp. CAD jak na razie przegrywa z walutą amerykańską. Być może i w tym wypadku polityka celna USA wpływa na umocnienie dolara.

Rafał Grodowski



↑ 0,97361	0,46%	USDCHEF	↓ 14,26	-1,82%	SREBRO	↓ 7480,7	-0,32%	FTSE 100	Kursy NBP 3,7241 0,68% USD 3,8287 0,46% CHF 4,3073 0,28% EUR	
↑ 111,425	0,31%	USDJPY	↓ 1200,3	-0,56%	ZŁOTO	↓ 22699	-0,10%	NIKKEI		
↓ 1,28227	-0,37%	GBPUSD	↓ 260,7	-1,81%	MIEDŹ	↓ 12233,26	-0,92%	DAX		
↓ 1,15587	-0,48%	EURUSD	↑ 79,48	1,70%	ROPA BRENT	↑ 25964,82	0,00%	DJIA* POPRZEDNI		



Minima małych i średnich firm

GIEŁDA \ Początek był udany, ale potem było coraz gorzej. Europa w połowie zmagania została na sporym minusie, Warszawa zaś – blisko zera. Dobrze prezentowało się CCC, natomiast słabiej Tauron i Energa. Indeks małych firm osiągnął kolejne minimum. Podobnie jak mWIG40.

Rafał Grodowski

Początek tygodnia na GPW był udany, bo WIG20 zamknął notowania wzrostem o ponad 0,7 proc. Jednak od porannego szczytu indeks stracił przeszło 10 pkt, co może wskazywać na wyraźne osłabienie strony popytowej. Zdecydowanie gorzej zaprezentowały się średnie i małe firmy – indeks stracił aż 1,8 proc., a w obu segmentach mocną przecenę odnotowały spółki z segmentu gier. Obroty na rynku wyniosły 600 mln zł (z największym udziałem Pekao i PKO BP). Tak niski poziom był częściowo związany z przerwą w Nowym Jorku.

Europa nie miała jednolitego kierunku. Londyn zyskał prawie 1 proc., a nieznaczne zmiany zanotowano we Frankfurcie i Paryżu. Dobrze spisał się Mediolan, gdzie indeks wzrósł o 0,6 proc., a także Sztambuł – tam wzrost przekroczył 1,3 proc., było to jednak okupione mocnym spadkiem waluty. Azja, po nie najlepszym poniedziałku, poprawiła wczoraj swoje odczyty. Chociaż Tokio i Sydney dalej były pod kreską, to wyraźny wzrost po godz. 8 notowano

w Szanghaju, gdzie indeks zyskiwał ponad 1,3 proc., by zamknąć dzień nieznacznie mniejszym wzrostem. Zielony kolor przeważał także na parkietach w Seulu i Hongkongu, jednak w stolicy Korei wzrost był wyraźnie mniejszy niż w Szanghaju.

Pierwszy kwadrans europejskiego handlu to przewaga zielonego koloru. WIG20 prezentował się bardzo dobrze, zyskując ponad 0,5 proc., a wzrosty widoczne były we Frankfurcie, w Londynie i Mediolanie. Na GPW udany początek notowań miały walory CCC zyskujące ponad 3,2 proc. Tak mocny wzrost był efektem wysokich przychodów w sierpniu, które okazały się o prawie 40 proc. wyższe niż prognozy analityków. Kolejne dwa kwadranse nie potwierdziły mocnego początku dnia, bo tuż przed godz. 10 WIG20 notował wzrost o 0,4 proc., a małe spółki były już na minusie. Ponad 13 proc. traciły walory Altus TFI, a cenowe odbicie notowały TS Games i Play Way.

Europa po 90 minutach gry nie przedstawiała tak pozytywnego obrazu jak na początku dnia. DAX30 i CAC40 były na minusie, a symbo-

liczny wzrost w Londynie nie poprawiał ogólnej atmosfery. We Frankfurcie indeks od porannego szczytu tracił ponad 80 pkt, a korekta w Mediolanie przekroczyła poziom 0,6 proc. W Kopenhadze indeks tracił 0,6 proc., a mocną przecenę notowały walory Danske Bank tracące ponad 0,6 proc. (w tle spadku były oskarżenia o pranie pieniędzy).

Na GPW atmosfera wciąż się pogarszała. WIG20 sukcesywnie obniżał swój odczyt, spadek pogłębiały także średnie firmy. W elicie drożali LPP i PGNiG, których wzrosty przekraczały 1,5 proc. Słabo spisywał się CD Projekt, którego kurs spadł poniżej 200 zł, co po trzech spadkowych sesjach z rzędu nie było dobrym prognostykiem. W grupie małych firm indeks notował obniżkę o 0,8 proc., osiągając prawie 2,5-letnie minimum. Średnie firmy także nie prezentowały dobrego wyniku, choć notowania po poniedziałkowych spadkach poprawiły 11bit CI Games. Słabo prezentowały się walory Medicalgu i Pfeiderera.

Przed południem WIG20 był już na minusie, a reszta kontynentu prezentowała się znacznie gorzej. Jedy-

nie dwa parkiety – Mediolan i Budapeszt – notowały dodatni odczyt. DAX30 tracił ponad 0,6 proc., zniżkując poniżej 12 300 pkt, czyli najgorszego odczytu od ponad dwóch tygodni. Mocniejszy spadek widoczny był w Paryżu, gdzie wyraźną przecenę notowały Renault (2 proc.) i tracący niewiele mniej Airbus Group.

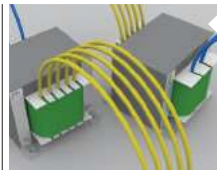
W połowie giełdowych zmagania WIG20 tracił 0,15 proc., co na tle Euro-

py było niezłym wynikiem. Mocne pozostało CCC, które zyskiwało ponad 4 proc. Aktywność w połowie zmagania nie była zbyt wysoka, ale przekraczała poziom 350 mln zł. Największa widoczna była dla PKO BP. Obroty w segmencie banków przekraczały 25 proc. całego rynku. W grupie indeksów sektorowych najsłabiej prezentowała się energetyka tracąca 1,8 proc. i testująca poziom 2200 pkt.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana w %	Kurs poprzedni
WIG	60 163,26	-0,25	60 312,92
WIG20	2 344,11	-0,49	2 355,67
mWIG40	4 161,04	-0,71	4 190,60
sWIG80	12 154,24	-1,41	12 328,46
ALIOR	67,65	-1,46	68,65
BZWBK	377,60	-0,32	378,8
CCC	226,00	4,15	217
CD PROJEKT	201,40	-0,20	201,8
CYFRPLSAT	22,12	-1,51	22,46
ENERGA	8,46	-3,31	8,75
EUROCASH	20,10	-1,57	20,42
JSW	76,24	-0,34	76,5
KGHM	91,34	-1,47	92,7
LOTOS	69,66	-0,43	69,96
LPP	9 380,00	0,97	9290
MBANK	417,20	0,43	415,4
ORANGEPL	4,85	-1,02	4,9
PEKAO	116,95	-0,04	117
PGE	8,99	-1,21	9,1
PGNiG	5,96	1,71	5,86
PKNORLEN	100,10	0,50	99,6
PKOBP	42,77	0,07	42,74
PZU	45,13	0,07	45,1
TAURONPE	1,92	-3,03	1,98

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 5 września 2018				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Polska	Decyzja w sprawie stóp procentowych	wrzesień	1,5%
03.30	Australia	PKB (r/r)	II kw.	2,8%
10.00	strefa euro	Indeks PMI dla usług	sierpień	54,4
14.30	USA	Bilans handlu zagranicznego (USD)	lipiec	-46,4 mld



fot. Pixabay/d

STACJA PRZYSZŁOŚCI WE WŁOSZCZOWIE

ELEKTRO \ Spółka ZPUE SA zaprojektowała i wybudowała we Włoszczowie (Świętokrzyskie) inteligentną stację transformatorową z podziemnym magazynem energii, przyłączami do odnawialnych źródeł energii (OZE) oraz ładowarką do pojazdów elektrycznych.

ENERGETYKA \ Kluczowa inwestycja dla ciągłości dostaw

PSE połączą Warszawę z Siedlcami

Jest pozwolenie na budowę strategicznej linii energetycznej na Mazowszu. Wojewoda mazowiecki wydał pozwolenie na budowę linii elektroenergetycznej pomiędzy aglomeracją warszawską a Siedlcami – podały Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Budowa linii ma się rozpocząć jeszcze w tym miesiącu.

Jan Kamieniecki

To jest inwestycja, która ma kluczowe znaczenie dla ciągłości dostaw energii elektrycznej na terenie województwa mazowieckiego i aglomeracji warszawskiej. Intensywny rozwój gospodarczy regionu bezpośrednio przekłada się na wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną. Budowa nowoczesnych linii przesyłowych to najlepsze remedium na awarie wywoływane przez skrajne zjawiska pogodowe, jak przewlekłe upały czy nawałnice – podkreślił wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera.

PSE budują układ sieci wokół największych skupisk

miejskich, aby zapewnić możliwość dostarczania do nich energii z różnych kierunków. – To praktyka powszechnie stosowana w wysoko rozwiniętych krajach. Gwarantuje nieprzerwaną dostawę energii elektrycznej nawet w krytycznej sytuacji, gdy awarii ulegnie jeden z elementów systemu przesyłowego – wyjaśnił Andrzej Kaczmarek, dyrektor zarządzający w centralnej jednostce inwestycyjnej PSE.

Nowa linia energetyczna 2x400 kV między aglomeracją warszawską a Siedlcami będzie miała ponad 51 km długości. Ma przebiegać przez gminy: Dobrze, Wierzbno, Kałuszyn, Ceglów, Łatowicz, Wodzinie i Stoczek Łu-

kowski. Postawionych zostanie 140 słupów, na których zawisną przewody fazowe o łącznej długości 966 km. Do budowy zostanie wykorzystanych 5,6 tys. ton stali oraz 28 tys. ton betonu. Całkowita końcowa wartość umowy na prace budowlano-montażowe dla inwestycji to 102,4 mln zł netto.

PSE dodały, że mają już wszystkie niezbędne dokumenty. Jak zapewniono, jeszcze przed rozpoczęciem prac przedstawiciele inwestora poinformują rady gmin o tym, gdzie realizowana będzie inwestycja, oraz o harmonogramie i sposobie prowadzenia prac. Jak na razie PSE udało się dostać zgodę na udostępnienie ponad 50 proc. nieru-



Budowa nowoczesnych linii przesyłowych zapobiega awariom wywołanym przez skrajne zjawiska pogodowe | fot. Pixabay/d

chomości, na których zaplanowano prace. Z tego tytułu właścicielom nieruchomości przysługują stosowne wynagrodzenia. Osoby, które nie zdecydują się na zawarcie umowy z inwestorem, otrzymają odszkodowania w procedurze admi-

nistracyjnej, jednak dopiero po zakończeniu inwestycji. Budowa sieci ma się rozpocząć jeszcze w tym miesiącu. Nowa linia ma zostać oddana do użytku w 2019 r.

(PAP)

KRYNICA \ Dyskusja o najważniejszych sprawach dotyczących naszej części kontynentu

Konferencja Europa Karpat. Wspólnie o przyszłości regionu

W dniach 5–6 września w międzynarodowym gronie, z udziałem kluczowych polskich polityków, odbędą się debaty jednego z najważniejszych spotkań w ramach Forum Ekonomicznego. Pomysłodawcą i gospodarzem wydarzenia jest marszałek Sejmu Marek Kuchciński.

Dziewięć paneli dyskusyjnych, dziesiątki gości z kraju i zagranicy, w tym marszałkowie Sejmu i Senatu oraz ministrowie – tegoroczna Europa Karpat zapowiada się jako jedno z najistotniejszych wydarzeń trwającego Forum Ekonomicznego w Krynicy. Wśród głównych tematów spotkania są: współpraca w regionie i debata o przyszłości Unii Europejskiej, bezpieczeństwo oraz inwestycje. – Mamy blisko 30 lat doświadczeń w funkcjonowaniu Grupy Wyszehradzkiej. Zainicjowaliśmy też inicjatywę Trójmorza, która staje się coraz bardziej wyrazistym przedsięwzięciem. Uzupełniamy historyczną europejską oś rozwojową Wschód–Zachód o nową oś: Północ–Południe – mówi Jacek Czaputowicz, minister spraw zagranicz-

nych, gość specjalny konferencji, uczestnik panelu „Ciche połoniny – jak zapewnić bezpieczeństwo polityczne Europie Karpat?”. – Europa Środkowa to region tworzony przez bardzo liczne narody i kultury, pod wieloma względami unikatowy, o wielkim wkładzie intelektualnym i artystycznym w dziejach naszej cywilizacji. Region wierny uniwersalizmowi chrześcijaństwa. Postaramy się o tym przypomnieć – dodaje prof. Maciej Szymanowski, doradca marszałka Sejmu, dyrektor Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka, moderator dyskusji w panelu „Europa Środkowa – zwornik kultur – chrześcijańskie fundamenty”.

Wspólne przedsięwzięcia infrastrukturalne to jedno z kluczowych zagadnień kon-

ferencji. Europa Środkowo-Wschodnia pod tym względem ma nadal sporo do zrobienia. – To jeden z problemów, który blokuje rozwój przedsiębiorczości – ocenia Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury, uczestnik panelu „Europa Środkowa – infrastruktura w przebudowie”, który podkreśla, jak wielką szansą dla tej części kontynentu jest budowa korytarza transportowego Via Carpatia. – Szlak ten jest drogą życia dla wschodnich regionów Polski i wszystkich państw regionu. Via Carpatia daje możliwość otwarcia na inne kraje, również spoza Unii, takie jak Turcja, Białoruś i Ukraina. Jako szlak biegnący pomiędzy Europą Północną a Bałkanami i Grecją znacznie przyczyni się do rozwoju społecznego i gospodarczego. Eu-

ropa Karpat to projekt zaspokajający na to, by poświęcić mu czas i energię – zaznacza minister Adamczyk.

Projekt Europa Karpat istnieje od 15 lat. W 2003 r. siedem państw regionu (Czechy, Polska, Rumunia, Serbia, Słowacja, Ukraina, Węgry) wyznaczyło kilka najważniejszych sektorów współpracy. Wśród nich są m.in.: infrastruktura, użytkowanie zasobów naturalnych, ochrona środowiska, rolnictwo, leśnictwo i dziedzictwo kulturowe. Inicjatorem i współorganizatorem spotkań jest marszałek Sejmu Marek Kuchciński. – Karpaty nie mają wyznaczać granic, ale budować wspólnotę. Mogą stanowić centrum nie tylko euroregionu, lecz w ogóle nowej Europy Środkowej – mówi prof. Zdzisław Krasnodębski, wiceprzewod-

niczący Parlamentu Europejskiego i wieloletni uczestnik konferencji (w tym roku w panelu „Quo vadis, Europa? – kierunki rozwoju Europy i przyszłość Unii Europejskiej”). – Europa Karpat jest jedną z najbardziej doniosłych i efektywnych form dyplomacji parlamentarnej. Rozwiązania proponowane i wypracowywane dzięki dialogowi pomiędzy parlamentami często mają znaczenie dla kształtowania polityki rządów. Dlatego te spotkania są tak ważne. Dobra, sąsiedzka i partnerska kooperacja w regionie jest jednym z drogowskazów międzynarodowej aktywności Sejmu – podsumowuje Andrzej Grzegorzółka z Centrum Informacyjnego Sejmu.

Tekst powstał we współpracy z Kancelarią Sejmu.



Roman Dmowski

(1864–1939) działacz niepodległościowy, polityk, mąż stanu, publicysta, współzałożyciel Narodowej Demokracji

„Społeczeństwa politycznie bierne zwykle pozostawiają małej garstce ludzi kierowanie losami kraju, a później na nich zwalają odpowiedzialność za wszystko, co się stało, zwłaszcza za niepowodzenia.”



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 5 WRZEŚNIA 2018

13

GEOPOLITYKA \ Papierek lakmusowy stanu agresywności rosyjskiego imperializmu

Dlaczego Gruzja jest dla Polski ważna?

W dniach 6–7 sierpnia w związku z rocznicą rosyjskiego najazdu na Gruzję minister spraw zagranicznych RP Jacek Czaputowicz wraz z szefami dyplomacji Litwy Linasem Linkevičiusem i Łotwy Edgarsem Rinkēvičsem złożyli wizytę w Tbilisi, gdzie dołączył do nich wicepremier Ukrainy, minister pracy i polityki socjalnej Pawło Rozenko. Wizytę tę opisano już w mediach, więc posłużmy nam ona jedynie do rozważań na temat znaczenia Gruzji w polityce polskiej.



**Przemysław Żurawski
vel Grajewski**

Gruzja jest jedynym krajem prawosławnym, który wypracował własny średniowieczny etos rycerski, charakterystyczny dla Europy łacińskiej. „Rycerz w tygrysięj skórze” XII-wiecznego poety Szoty Rustawelego jest kulturowym odpowiednikiem „Pieśni o Rolandzie” i historii Zawiszy Czarnego. Społeczna rola szlachty polskiej i gruzińskiej oraz wspólne doświadczenie rosyjskiej niewoli czyni obie kultury wzajemnie dla siebie zrozumiałymi.

Rurociągi i ćwiczenie agresji

Pomińmy jednak wynikające stąd oczywiste względy moralne i sentymentalne i ograniczmy się do beznamiętnej kalkulacji twardych interesów. W takim ujęciu Gruzja ma dla Polski znaczenie dwójakie.

Po pierwsze, jako pozostająca poza kontrolą Kremla korytarz tranzytu surowców energetycznych z basenu Morza Kaspijskiego. Bez niego projekty typu ropociąg Baku–Poti/Supsa–Odesa–Brody–Płock–Gdańsk lub tzw. gazociąg sarmacki nie mają sensu. Niepodległość i bezpieczeństwo Gruzji decydują o możliwości zbudowania południowego filaru niezależności energetycznej Trójmorza (północnym jest Gazoport w Świnoujściu i budowany Baltic Pipeline – gazociąg norwesko-duńsko-polski). Armia rosyjska w 2008 r. z premedytacją niszczyła gruzińską infrastrukturę przesyłu ropy i gazu ziemnego z Morza Kaspijskiego na Morze Czarne, o czym wspominał w Tbilisi minister Czaputowicz, wskazując, że poświadcza to polityczny charakter rosyjskiej „geopolityki gazociągów” i dotyczy także projektu Nord Stream 2, godzącego w interesy Polski, państw bałtyckich i Ukrainy.

Po drugie, jako obszar, na którym Rosja zdobyła pierwsze po 1991 r. doświadczenie skutecznej polityki otwartej agresji wojskowej na uznany międzynarodowo kraj – członka ONZ. Sukces rodzi skłon-



Armia rosyjska podczas wojny w 2008 r. z premedytacją niszczyła gruzińską infrastrukturę przesyłu ropy i gazu ziemnego. Taki jest charakter rosyjskiej „geopolityki gazociągów”
| fot. Umit Bektas/Reuters

ność do stosowania metody, która do niego doprowadziła. Dlatego w interesie Polski leży, by się on nigdy nie powtórzył. Znaczenie psychologiczno-polityczne Gruzji przekracza więc jej potencjał materialny i czyni z niej jedno z państw sworzni pola bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Prezydent Kaczyński i Gruzja

Wśród siedmiu wizyt, które prezydent Lech Kaczyński złożył w Gruzji, szczególną wagę miały wizyty z 12 sierpnia (w chwili rosyjskiej inwazji) i z 23 listopada 2008 r. Pierwszą omówiłem w moim poprzednim artykule. Najważniejszym wydarzeniem drugiej był incydent zbrojny z udziałem kolumny prezydenckich samochodów, do którego doszło na linii placówek rosyjskich w Odzisi.

7 sierpnia br. minister Czaputowicz i towarzyszący mu politycy z Litwy, Łotwy i Ukrainy odwiedzili to miejsce – linię rozgraniczenia, jak zważyli Gruzini coś, co znane jest dobrze i z historii Rzeczypospolitej, a w Polsce, na Litwie, Łotwie i Ukrainie (także na Białorusi) nazywane było od 1772 r. kordonem zaboru rosyjskiego. W tradycji polskiej słowo „kordon” podkreśla nielegalność linii ustanawianych przemocą przez zaborców. Dziś to doświadczenie przeżywa Gruzja. Wizyta ministrów w Odzisi wskazała bezprawność „granicy” rosyjskiej okupacji.

W 2008 r. prezydent Kaczyński poparł przedłożoną rządowi polskiemu przez Gruzję i Ukrainę prośbę o nieuznanie Kosowa. Kijów i Tbilisi obawiały się, że taki akt zostanie wykorzystany propagandowo przez Rosję przeciw nim. Miały rację, ale ówczesny rząd PO-PSL ich nie posłuchał. Stanowisko Polski nie miało znaczenia dla losów Kosowa, było natomiast testem solidarności Polski z Gruzją i Ukrainą, które takiej solidarności oczekiwały. Prezydent Kaczyński to rozumiał. Rząd Donalda Tuska i minister Radosław Sikorski – nie. Presja mocarstw zachodnich nie była nie do odparcia, o czym świadczy postawa Rumunii – bliskiej sojuszniczki Polski w NATO, w bukareszteńskiej dziewiątce i w inicjatywie Trójmorza.

Odwrot za rządów PO

Zmiana rządu w Polsce w 2007 r. i śmierć prezydenta Kaczyńskiego w 2010 r. doprowadziły do obniżenia rangi Gruzji w polityce polskiej. W czasie wizyty Baracka Obamy w Warszawie (27–28 maja 2011 r.) na odbyte przy jej okazji spotkanie prezydenta USA z przywódcami państw europejskich prezydenta Gruzji nie zaproszono.

Polityka polska na kierunku gruzińskim do końca kadencji poprzedniego rządu koncentrowała się na jej wymiarze unijnym, nie podejmując większych inicja-

tyw dwustronnych i czekając na inicjatywę Brukseli. Ta zaś w warunkach budowania przez Niemcy i Francję „partnerstwa dla modernizacji” z Rosją oskarżyła Gruzję o rozpoczęcie wojny w 2008 r. Zmiana nastąpiła na kanwie ukraińskiego Majdanu. Gruzja na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie (28–29 listopada 2013 r.) parafowała umowę stowarzyszeniową z UE, a 26 czerwca 2014 r. w Brukseli podpisała ją wraz z Ukrainą i Mołdawią.

Kosowo–Osetia Półd., fałszywa analogia

Rosja usiłuje stworzyć wrażenie symetrii sytuacji Kosowa i Osetii Południowej. To kłamstwo. Separatyzm Kosowa nie był inspirowany przez Zachód. Kosowo przed wybuchem walk w 1999 r. zamieszkałe było w 90 proc. przez ludność albańską, przez 10 lat, aż do 1998 r., w pokojowy sposób walcząc o prawa obywatelskie i autonomiczne, odebrane jej decyzją Slobodana Miloševicia w 1989 r. Stroną, która odmawiała rozmów, byli Serbowie. Oni także podjęli akcję czystki etnicznej, która ostatecznie sprowokowała interwencję Zachodu (NATO), pomnego doświadczeń wojny w Słowenii, Chorwacji oraz Bośni i Hercegowinie. Walki w Kosowie rozgorzały, gdy załamanie się Albanii i rozbicie jej magazynów wojskowych w 1997 r. spowodowały przeciek broni do tej prowincji.

W Gruzji było odwrotnie. To ludność gruzińska padła ofiarą czystek etnicznych w Abchazji i Osetii Południowej w trakcie wojen z początku lat 90., kiedy to separatystów wspierała Rosja. Na czele władz Kosowa nie stanęli oficerowie CIA ani jakichkolwiek obcych służb specjalnych, tak jak ma to miejsce w wypadku Osetii Południowej, której struktury państwowe nasycone są Rosjanami. Ludności albańskiej nie dawano paszportów amerykańskich i nie twierdzono potem, że USA wystąpiły w obronie swoich obywateli, jak czyniła to Rosja wobec Osetii Południowej. W Tbilisi rezydują autonomiczne osetyjskie władze na uchodźstwie, lojalne wobec Gruzji. Z kolei region Cchinwali jako quasi-państwo jest tworem sztucznym i po czystkach etnicznych z pozostawioną na jego obszarze ludnością liczącą 25–35 tys. ma rozmiary małego polskiego powiatu.

Wnioski

Gruzja, położona między Turcją, Iranem a Rosją, morzami Kaspijskim i Czarnym, jest geopolitycznym sworzniem regionu. Ma silną tożsamość narodową i głęboką wielowiekową kulturę. Jest papierkiem lakmusowym stanu agresywności rosyjskiego imperializmu. Polska i narody Międzymorza powinny uczynić wszystko, by nie miał on tam więcej żadnych sukcesów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5 KULTURA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. mat. pras./d

„WIELKI TEST O POLSKICH KRYMINAŁACH” \ Artyści, sportowcy i dziennikarze mierzą się z tematyką zagadek kryminalnych. Będzie też mowa o kulisach realizacji telewizyjnych kryminałów i o słynnych motywach muzycznych.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:00 M jak miłość (1379) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	06:55 Pozyteczni.pl	08:00 Dzień Dobry TVN	09:00 Malanowski i partnerzy (620) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:30 Alarm!	07:20 Na sygnale (106) - serial	11:00 Ukryta prawda (924) - serial	09:30 Malanowski i partnerzy (621) - serial	09:10 Telezakupy	08:40 Słowo życia
	08:55 Ranczo (36) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	12:00 Szpital (813) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (114) - serial	09:40 W punkt	08:45 Każdy maluch to potrafi
	09:55 Komisarz Alex (101) - serial	11:00 Panorama	13:00 Szkoła (576) - serial	11:00 Dlaczego ja? (727) - serial	10:00 Telezakupy	09:00 Kalejdoskop młodych
	10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	11:10 Pytanie na śniadanie	14:00 19+ (277) - serial	12:00 Gliniarze (8) - serial	11:00 Telezakupy	09:20 Express Studencki
	11:30 Korona królów (86) - serial	11:25 Rodzinka.pl (234) - serial	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:00 Trudne sprawy (794) - serial	11:15 Wolne głosy wieczorem	09:25 Sanktuaria polskie
	12:00 Wiadomości	11:55 Barwy szczęścia (1891) - serial	15:30 Szkoła (577) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2711) - serial	11:30 Telezakupy	09:50 Muzyka wokół Chopina
	12:15 Agrobiznes	12:30 Koło fortuny - teleturniej	17:00 SOS. Ekipy w akcji (22) - serial	14:45 Dlaczego ja? (840) - serial	11:55 Rozmowa ściśle jawna	10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego
	12:25 Agropogoda	13:15 Cena miłości (30) - serial	16:30 19+ (278) - serial	15:50 Wydarzenia	12:15 Telezakupy	11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
12:30 Magazyn rolniczy		17:00 Szpital (814) - serial	16:10 Pogoda	12:30 Magazyn wojskowy	11:15 Mahajanga	
12:55 Natura w Jedynce: Struś - życie w biegu		18:00 Ukryta prawda (925) - serial	16:15 Interwencja	12:45 Telezakupy	11:40 Prosto o gospodarce	
PO POŁUDNIU	13:50 Elif (316) - serial	14:10 Postaw na milion - teleturniej	19:00 Fakty	16:30 Na ratunek 112 (243) - serial	13:00 Polska na dzień dobry	12:03 Informacje dnia
	15:00 Wiadomości	15:10 M jak miłość (1379) - serial	19:30 Sport	17:00 Gliniarze (233) - serial	13:40 Telezakupy	12:20 Wielcy duchem
	15:15 Alarm!	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:45 Pogoda	18:00 Pierwsza miłość (2712) - serial	13:55 Zapomniani bohaterowie	13:20 Muzeum Diecezjalne w Tarnowie
	15:35 Leśniczówka (30) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	14:05 Telezakupy	14:00 Ranczo nadziei
	16:00 Wieczna miłość (9) - serial	17:10 Łzy Cennet (6) - serial	20:15 Na Wspólnej (2740) - serial	19:20 Sport	14:20 Kalendarz historyczny	15:25 Wenezuela - San Félix
	17:00 Teleexpress, pogoda	18:00 Panorama	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:25 Pogoda	14:30 Telezakupy	15:50 Ma się rozumieć
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:25 Pogoda, sport	21:30 Ameryka Express (1) - reality show	19:30 Świat według Kiepskich (50) - serial	15:00 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	18:00 Klan (3325) - serial	18:35 Rodzinka.pl (152) - serial	23:05 Wyspa tajemnic - thriller, USA 2010. Akcja filmu rozgrywa się w latach 50. XX wieku na wyspie Zatoki Bostońskiej, gdzie znajduje się szpital dla obłąkanych przestępców. Na wyspę przybywa dwóch szeryfów federalnych: Tedd Daniels i Chuck Aule. Prowadzą oni śledztwo w sprawie tajemniczego zniknięcia jednej z pacjentek.	20:00 Świat według Kiepskich (529) - serial	15:20 Telezakupy	16:10 Na zdrowie
	18:30 Korona królów (87) - serial	19:05 Wszystko przed nami (37) - serial		20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (1) - pr. muz.	15:35 Republika po południu	16:30 Syria
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	19:35 Barwy szczęścia (1891) - serial		22:05 Nie zadzieraj z fryzjerem - komedia, USA 2008. Zohan, izraelski komandos, postanawia zrealizować swoje wielkie życiowe marzenie i udaje się do Ameryki, by zostać fryzjerem.	17:20 Wolne głosy - popołudnie	16:45 180 lat na zdrowie
WIECZOREM	19:30 Wiadomości	20:10 Barwy szczęścia (1892) - serial		23:25 Joy - komediodramat, USA 2015.	17:00 Ekonomia raport - flesz	16:45 180 lat na zdrowie
	20:05 Pogoda	20:55 Na dobre i na złe (710) - serial			18:50 Zapomniani bohaterowie	17:00 Po stronie prawdy
	20:10 Alarm!	21:55 Na sygnale (196) - serial			18:30 Ekonomia raport - flesz	18:00 Anioł Pański
	20:25 Sport	22:35 Pracownik miesiąca - komedia romantyczna, USA 2006			18:50 Zapomniani bohaterowie	18:05 Informacje dnia
	20:30 Leśniczówka (31) - serial	00:30 O mnie się nie martw 8 (12) - serial			19:00 Dzisiaj - serwis inform.	18:15 Rozmowy niedokończone
	21:00 Wielki test o polskich kryminałach - widowisko	01:30 Odzyskać siebie. Życie po sekcie - film dok., Wielka Brytania 2015			19:30 Prognoza pogody	19:30 Przygody Monster Trucków
	22:25 Uratowane z Potopu - film dok., Polska 2014				19:40 Świat wieczorem	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
	23:55 Bez tożsamości (12) - serial				20:00 Oddaję Państwu Głos	20:00 Informacje dnia
	00:40 Kompania X (1) - serial				20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	20:20 Różaniec
	01:35 Wojsko-polskie.pl				21:00 W punkt	20:50 100 cudownych miejsc na świecie

REKLAMA

5 WRZEŚNIA 2018 (ŚRODA), GODZ. 13:00 BRIEFING PRASOWY DOTYCZĄCY POLSKICH PRODUKTÓW NA STACJACH

Miejsce briefingu: stoisko PKN ORLEN (deptak główny)
Zapraszamy na streaming z wydarzenia dostępny na stronie gpcodziennie.pl/debaty.html



5 WRZEŚNIA 2018 (ŚRODA), GODZ. 17:15 PANEL POLONIJNEGO FORUM EKONOMICZNEGO

„Razem znaczy więcej – współpraca spółek Skarbu Państwa na rzecz budowania wizerunku Polski za granicą”

Uczestnicy:

Mateusz Aleksander Bonca - Prezes Zarządu, Grupa LOTOS S.A.
Michał Fijoł - Członek Zarządu ds. Handlowych Polskich Linii Lotniczych LOT
Patrycja Klarecka - Członek Zarządu ds. Sprzedaży Detalicznej, PKN ORLEN S.A.
Michał Krupiński - Prezes Zarządu, Bank Pekao S.A.
Maciej Woźniak - Wiceprezes Zarządu ds. Handlowych, PGNiG

Zapraszamy na streaming z wydarzenia dostępny na stronie gpcodziennie.pl/debaty.html

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

PiS przedstawił mocne argumenty



W numerze 36/2018 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Nie ma mocnego na Morawieckiego”. W Polsce przegra ten, kto pierwszy straci wolę walki. Niedzielna konwencja samorządowa PiS dowiodła, że cechą tej partii jest nie tylko wola walki. Ma ona też pomysły, jak ją skutecznie prowadzić. Jest także kreatywna, zarówno jeśli chodzi o program, jak i o sposoby pozyskiwania nowych wyborców.

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74
od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy
dla zdrowia.
Zadzwoń
i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

**Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/
mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**



CYTAT DNIA

ROBERTO MANCINI \ Nigdy w Serie A nie było tak mało Włochów. Trzy miesiące od mojej nominacji sytuacja jeszcze się pogorszyła. Nie mogę ingerować w decyzje klubów, ale stwierdzam, że niektórzy Włosi, którzy nie są przyjmowani do klubów, są znacznie lepsi od niektórych grających u nas cudzoziemców – powiedział trener reprezentacji Włoch.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 5 WRZEŚNIA 2018



Mistrzowie świata Francuzi zmierzają się jutro w Monachium z Niemcami. 67 485 biletów na spotkanie rozeszło się jak świeże bułeczki | fot. Carl Recine/Reuters

LIGA NARODÓW \ Mecz Niemcy–Francja hitem pierwszej kolejki nowych rozgrywek

Konfitury dla wszystkich

Jutrzejszym meczem Kazachstan–Gruzja w Astanie zainaugurowane zostaną nowe rozgrywki UEFA – Liga Narodów. 55 drużyn będzie rywalizowało w trzech dywizjach, z których każda ma po cztery grupy. Rywalami Polski będą zespoły Włoch i Portugalii.

Artur Szczepanik

Nowe rozgrywki, których jednym z pomysłodawców był prezes PZPN i członek Komitetu Wykonawczego UEFA Zbigniew Boniek, mają zastąpić mecze towarzyskie, które zazwyczaj trącą nudą. Pierwszy mecz Ligi Narodów zostanie rozegrany jutro o godz. 16 w Astanie. Ma to też znaczenie symboliczne. To w tym mieście wiosną 2014 r. na Kongresie UEFA zadecydowano o uruchomieniu nowych rozgrywek.

Szansa dla maluczkich

W zeszłym roku ogłoszono podział na dywizje i koszyki. Polska wtedy była wysoko notowana, więc znaleźliśmy się w drugim koszyku w najwyższej dywizji i dzięki temu zagraliśmy o zwycięstwo w całych rozgrywkach, których finał wypadnie 9 czerwca 2019 r. Wcześniej zwycięzcy grup zagrali ze sobą 5 i 6 czerwca w półfinałach swoich dywizji (losowanie odbędzie się w grudniu). Cały finałowy turniej będzie się odbywał w jednym z krajów grających w danej dywizji. W tej chwili wiadomo już, że Final Four dywizji A zagości w Polsce, Portugalii lub Włoszech. Zależnie od tego, który z krajów naszej grupy awansuje do dalszych rozgrywek.

– Jeśli chodzi o Final Four, warto być w tym turnieju ze względu na prestiż i finanse. Istotne jest też to, że jego

uczestnicy będą występować później w pięcioszpołowych, a nie sześćszpołowych grupach eliminacji Euro 2020. Ponadto, co ważne, koszyki do eliminacji mistrzostw Europy będą ustalane na podstawie rankingu w Lidze Narodów, czyli wyników uzyskanych w tych rozgrywkach – tłumaczy sekretarz generalny PZPN Maciej Sawicki.

Dzięki nowym rozgrywkom w finałowym turnieju Euro 2020 zobaczymy któregoś z maluczkich europejskiego futbolu. Do finałów mistrzostw Europy awansują bowiem zwycięzcy wszystkich czterech dywizji. Z 16 zespołów występujących w najsłabszej z nich wcześnie w Euro grała tylko Łotwa (stało się to po tym, jak wyeliminowała Polskę z mistrzostw w Portugalii w 2004 r.). W grupie C grają zespoły bardziej utytułowane, ale dla takich reprezentacji, jak Estonia, Cypr czy Litwa, Liga Narodów może być jedyną szansą, żeby awansować do wielkiego turnieju.

Apetyt na futbol

Wszystkie mecze fazy grupowej odbędą się do 20 listopada. Później czeka nas losowanie grup eliminacji Euro 2020. Mecze eliminacyjne rozpoczną się dopiero wiosną i zakończą jesienią. W mistrzostwach Europy wezmą udział 24 zespoły. Eliminacje zakończą się w marcu 2020 r. play-offami, w których wezmą udział cztery najlepsze zespoły dywizji

Ligi Narodów, które nie wywalczyły awansu.

– Mamy w UEFA 55 federacji piłkarskich. Prawie we wszystkich tych krajach futbol jest najpopularniejszą dyscypliną. A skoro chcemy piłkę popularyzować, nie możemy dawać konfitur tylko najlepszym – tłumaczy decyzję UEFA prezes Boniek. – Gdy jedno z 24 miejsc na Euro wywalczy któraś z tych najsłabszych reprezentacji, świat się nie zawali. W mistrzostwach Europy 2016 we Francji grała Albania i na pewno nie obniżyła poziomu turnieju. Nie zajęła ostatniego miejsca w grupie. Była Walia, która nie tylko nie obniżyła, ale przeciwnie, dotarła do półfinału. Te słabsze drużyny osiągają taki poziom adrenaliny, mają tyle chęci gry dla swojego kraju, że nie widać różnicy – zauważył prezes PZPN.

Prezydent UEFA Aleksander Čeferin o nowych rozgrywkach także wypowiada się bardzo entuzjastycznie. – Zwolennicy reformy zdają sobie sprawę, że większość meczów towarzyskich nie jest w stanie zapewnić wielkiego futbolu i konkurencyjnego widowiska. Relacje między piłką klubową i reprezentacyjną wymagały ponownego zrównoważenia. To było głównym powodem powstania Ligi Narodów UEFA. Mistrzostwa świata pokazały, że istnieje ogromny apetyt na futbol z udziałem drużyn narodo-

wych. UEFA zawsze zdawała sobie z tego sprawę, a także z faktu, że futbol narodowy potrzebuje czegoś więcej niż walki o trofeum co dwa lata – mówi szef federacji.

Hit za hitem

Powstanie Ligi Narodów nie sprawiło jednak, że mecze towarzyskie całkowicie znikną z kalendarza. Już we wtorek zagraliśmy taki we Wrocławiu z Irlandią. W tym czasie Włosi będą walczyli z Portugalczykami o punkty w Lidze Narodów. W trzeciej kolejce też gramy tylko jeden mecz, wyjazdowy z Portugalią, więc będzie okazja sprawdzić się towarzysko z Czechami w Gdańsku.

Wiadomo już, że nowe rozgrywki będą się cieszyły popularnością. Dzięki podziałowi na dywizje w najsilniejszej z nich czeka nas wiele hitów, które z chęcią obejrzą kibice na całym świecie. Jutro zostanie rozegrany mecz Niemców z mistrzami świata Francuzami. 67 485 biletów na spotkanie w Monachium rozeszło się w kilka godzin. Oba zespoły zapowiadają występ w najsilniejszych składach. Dzień później, w piątek, czeka nas mecz z Włochami, w którym obie drużyny będą miały dużo do udowodnienia swoim kibicom. W sobotę zaś zmierzają się Hiszpanie z Anglikami i ten mecz też można określić jako wielki hit. Liga Narodów zostanie więc zainaugurowana z niezłym przysmakiem.

Grupy pierwszej edycji piłkarskiej Ligi Narodów UEFA

Dywizja A

Grupa 1: Niemcy, Francja, Holandia
Grupa 2: Belgia, Szwajcaria, Islandia
Grupa 3: Portugalia, Włochy, Polska
Grupa 4: Hiszpania, Anglia, Chorwacja

Dywizja B

Grupa 1: Słowacja, Ukraina, Czechy
Grupa 2: Rosja, Szwecja, Turcja
Grupa 3: Austria, Bośnia i Hercegowina, Irlandia Płn.
Grupa 4: Walia, Irlandia, Dania

Dywizja C

Grupa 1: Szkocja, Albania, Izrael
Grupa 2: Węgry, Grecja, Finlandia, Estonia
Grupa 3: Słowenia, Norwegia, Bułgaria, Cypr
Grupa 4: Rumunia, Serbia, Czarnogóra, Litwa

Dywizja D

Grupa 1: Gruzja, Łotwa, Kazachstan, Andora
Grupa 2: Białoruś, Luksemburg, Mołdawia, San Marino
Grupa 3: Azerbejdżan, Wyspy Owcze, Malta, Kosowo
Grupa 4: Macedonia, Armenia, Liechtenstein, Gibraltar

Pierwsza kolejka Ligi Narodów

6 września

Niemcy–Francja
Czechy–Ukraina
Walia–Irlandia
Słowenia–Bułgaria
Norwegia–Cypr
Kazachstan–Gruzja
Łotwa–Andora
Armenia–Liechtenstein
Gibraltar–Macedonia

7 września

Włochy–Polska
Turcja–Rosja
Albania–Izrael
Litwa–Serbia
Rumunia–Czarnogóra
Azerbejdżan–Kosowo
Wyspy Owcze–Malta

8 września

Szwajcaria–Islandia
Anglia–Hiszpania
Irlandia Płn.–Bośnia i Hercegowina
Finlandia–Węgry
Estonia–Grecja
Białoruś–San Marino
Luksemburg–Mołdawia



57 000

LICZBA DNIA

Tyłu widzów obejrzy 30 września na Volksparkstadionie piłkarskie derby Hamburga w niemieckiej II Bundeslidze. Zagrają w nich HSV, które po raz pierwszy w historii spadło z Bundesligi, i FC St. Pauli. Goście swoją pulę 5700 biletów wykupili w pięć minut.

PIŁKA NOŻNA \ Trener Jerzy Brzęczek przekonał liderów drużyny do swojej wizji

Glik odzyskany dla kadry

Po fatalnych mistrzostwach świata w Rosji z gry w reprezentacji zrezygnował Łukasz Piszczek. Wczoraj okazało się, że podobnie chciał postąpić drugi z naszych najlepszych defensorów – Kamil Glik. Dopiero rozmowa z nowym selekcjonerem Jerzym Brzęczkiem sprawiła, że zmienił podjętą wcześniej decyzję.

Artur Szczepanik

Jerzy Brzęczek ma to szczęście, że większość kadrowiczów zna bardzo dobrze. I to niekoniecznie z pracy w klubie. Jako wujek Jakuba Błaszczykowskiego brał udział w wielu imprezach z udziałem reprezentantów. Dlatego łatwiej mu było dotrzeć do kadrowiczów. Okazuje się, że dzięki tym znajomościom udało mu się przekonać do swojej wizji drużyny narodowej jednego z jej liderów – Kamila Glika. Obrońca Monaco był już bowiem zdecydowany zakończyć reprezentacyjną karierę.

– Po mistrzostwach świata przeżywałem trudne momenty i zastanawiałem się, czy moja przygoda z reprezentacją Polski dobiega końca, czy nie – przyznał Glik. – Spotkałem się z trenerem Brzęczkiem chwilę po jego nominacji. Porozmawialiśmy szczerze o tym, co było i co będzie. I dziś jestem w kadrze. Znowu przyjeżdżam z uśmiechem na twarzy i z pełnym zaangażowaniem



Musimy jak najlepiej wykorzystać czas na zgrupowaniu, by się poznać, dotrzeć i rozegrać jak najlepsze spotkania – tak o kadrze pod wodzą nowego trenera mówił Kamil Glik | fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

oraz gotowością do gry. Jeśli miałbym jakiegokolwiek wątpliwości, byłoby na pewno inaczej. Zawsze poświęcam się w stu procentach i jestem gotowy do występów w reprezentacji Polski. Trzej poprzedni selekcjonerzy pomijali mnie przy swoich pierwszych powołaniach, więc dla mnie

też w pewnym sensie jest to debiut – przyznał na wczorajszej konferencji nasz najlepszy defensor.

Glik będzie jednym z liderów nowej drużyny. Będzie na nim ciążył obowiązek wprowadzania do reprezentacji młodych graczy. – W kadrze doszło do nowego rozdania. Mamy

wiele nowych twarzy, z selekcjonerem na czele. Nie ma co ukrywać, zaczynamy z niskiego pułapu. Odbudujemy atmosferę, a ta jest najlepsza, gdy przychodzą dobre wyniki. Wiele się zmieniło, zwłaszcza w defensywie, nie ma teraz z nami Artura Jędrzejczyka, Łukasza Piszczka

czy Maćka Rybusa. Musimy więc jak najlepiej wykorzystać czas na zgrupowaniu, by się poznać, dotrzeć i rozegrać jak najlepsze spotkania. Jestem w kadrze od wielu lat i przeżyłem mnóstwo fajnych, ale też trudnych momentów. Czuję, że to jest mój zespół, w którym grają moi koledzy, z którymi łączy mnie wiele doświadczeń – opowiadał Glik.

Na początek nowego selekcjonera czeka trudne zadanie. Włosi, nasi pierwsi rywale, nie grali na mundialu, co dla ich kibiców było szokiem i ciosem. Teraz w Italii chcą jak najszybciej zapomnieć o niepowodzeniach i budować nową drużynę na kolejne wielkie imprezy.

– Na odprawie poświęciliśmy wiele uwagi temu, jak grają Włosi. Na tym się skupialiśmy, mamy zarys gry tej reprezentacji. Nigdy nie miałem okazji grać przeciwko Italii. Mam tam wielu przyjaciół, nie tylko z gry w Torino FC, ale też z innych klubów. To dla mnie mecz inny niż wszystkie, bo spędziłem w tym kraju sześć bardzo fajnych lat – mówił defensor.

– Ci, którzy są na tym zgrupowaniu, na pewno zrobią wszystko, by wróciła atmosfera sprzed mistrzostw. Chcemy odbudować zaufanie kibiców, chcemy, by znów w nas uwierzyli. Będziemy o to walczyli od pierwszego meczu z Włochami – zapewniał 60-krotny reprezentant Polski.

KRZYŻÓWKA

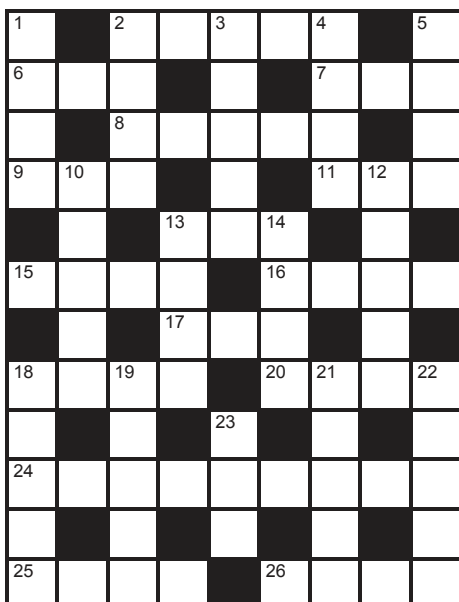
POZIOMO

- 2) kabaretowa Genowefa
- 6) gatunek wierzby
- 7) czerwony kwiat
- 8) pies Myszki Miki
- 9) pływają w zupie
- 11) arab lub kucyk
- 13) zbiornik na paliwo
- 15) plama na honorze
- 16) sala wykładowa
- 17) Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
- 18) sądowe dokumenty
- 20) były prezydent Jugosławii
- 24) drobna śliwka
- 25) audi lub opel
- 26) rybne jajka

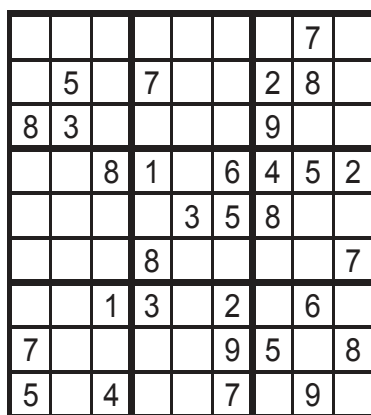
PIONOWO

- 1) miejsce odkrycia posągu Wenus
- 2) czarna na dachu
- 3) Wolna ... Bukowina
- 4) atak szalu
- 5) lepszy od płotki
- 10) zabierany na spływ
- 12) placek z jaj

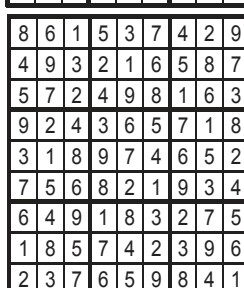
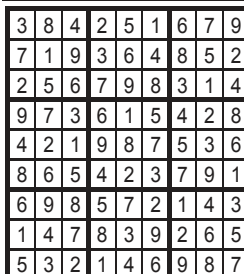
- 13) punkt wypadowy
- 14) mały samochód wyścigowy
- 18) ma swojego generała
- 19) karty do wróżenia
- 21) pot. choinka
- 22) wiosłująca załoga
- 23) amerykańska liga koszykówki



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsławski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotodyscyjka: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
05/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



WROCLAW RADNA KLUBU RAFAŁA DUTKIEWICZA PRZECHODZI DO PIS

Nie po drodze jej z czerwonymi

Radna Urszula Mrozowska i Mirosława Stachowiak-Różecka | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Już wkrótce Prawo i Sprawiedliwość ogłosi listę kandydatów na radnych we Wrocławiu – zapowiedziała kandydatka Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Wrocławia Mirosława Stachowiak-Różecka. Tymczasem akces do klubu PiS zgłosiła dotychczasowa radna klubu Rafała Dutkiewicza Urszula Mrozowska.

Janusz Wolniak

Bardzo się cieszę, że jest z nami Ula. Jej doświadczenie jest bezcenne. Możemy być zadowoleni, że jest w drużynie wiarygodnego kandydata na prezydenta Wrocławia – komentuje współpracę z radną liderka PiS we Wrocławiu Mirosława Stachowiak-Różecka.

Sama Urszula Mrozowska też wyraża radość z tej współpracy, bo jak zapewnia, ma poglądy konserwatywne. Kiedy Nowoczesna próbowała zgłosić wnioski o dofinansowanie zabiegów in vitro z budżetu miasta, zdecydowanie opowiedziała się przeciwko. Mówiła wtedy, że we Wrocławiu mamy na co wydawać pieniądze, a w szkołach potrzebne są gabinety stomatologiczne.

– Nie odpowiada mi czerwony kolor. Nie ma mojej zgody na współpracę z komunistami. Mam inny światopogląd, nie wyobrażam sobie być z nimi w tym samym klubie – wyjaśnia swoje stanowisko Urszula Mrozowska.

❖ **Bardzo zajmuje mnie kwestia repatriacji. Jesteśmy to winni naszym rodakom. [...] Dzięki nowej ustawie repatriacyjnej ci ludzie otrzymają mieszkania, pracę i możliwość adaptacji do nowych warunków życia** ❖

Przypomnijmy, że kiedy ogłoszono start w wyborach na prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka, poparcie dla jego kandydatury oprócz Klubu Radnych Rafała Dutkiewicza zgłosiły partie Platforma Obywatelska, Nowoczesna i SLD. Zawiązała się bardzo egzotyczna koalicja. Wszystkie liczące się ugrupowania przeciw PiS.

Poza tym układem zostali jedynie Zieloni z Małgorzatą Tracz, Partia Razem z Martą Lempart, Jerzy Michalak z Dolnośląskiego Ruchu Samorządowego, Katarzyna Obara-Kowalska z Bez-

partyjnych oraz samodzielni kandydaci: Jarosław Bogusławski oraz Wolni i Solidarni mający wkrótce ogłosić swoją listę.

Urszula Mrozowska jest inżynierem elektrykiem, absolwentką Politechniki Wrocławskiej. Od dwóch kadencji zajmuje się w radzie miejskiej sprawami rewitalizacji kamienic, sportem, współpracą z zagranicą, ale przede wszystkim – jak mówi – trudnymi sprawami mieszkańców.

– W nowej kadencji też nastawiam się na zajmowanie się sprawami mieszkańców. Trzeba się pochylić nad każdą sprawą. Bardzo zajmuje mnie też kwestia repatriacji. Jesteśmy to winni naszym rodakom. W tym roku przyjęliśmy do Wrocławia 10 rodzin, w przyszłym będą 33 takie rodziny. Dzięki nowej ustawie repatriacyjnej ci ludzie otrzymają mieszkania, pracę i możliwość adaptacji do nowych warunków życia. Są to często osoby z wyższym wykształceniem, mają porządne zawody. Do tej pory traktowano ich po macoszemu – opowiada radna Urszula Mrozowska.

ŚRODOWISKO

Szkolenia z „Czystego powietrza”

7 września premier Mateusz Morawiecki oficjalnie zainauguruje program „Czyste powietrze” do walki ze smogiem na terenie Polski. W związku z programem trwa ogólnopolska akcja informacyjna prowadzona we wszystkich gminach w kraju. Na Dolnym Śląsku na bezpłatne spotkania z mieszkańcami zaprasza Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Głównym celem programu jest poprawa efektywności energetycznej, a także zmniejszenie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń przedostających się do atmosfery z jednorodzinnych budynków mieszkalnych. Beneficjenci programu otrzymają dofinansowanie na realizację przedsięwzięcia w formie dotacji lub pożyczki. Mieszkańcy Dolnego Śląska zainteresowani skorzystaniem z dofinansowania na wymianę pieców i wykonanie gruntownej termomodernizacji

domów jednorodzinnych mogą wziąć udział w cyklu spotkań, podczas których pracownicy WFOŚiGW przybliżą założenia programu „Czyste powietrze”. Wyjaśnią również, jak poprawnie wypełnić wnioski. Spotkania potrwają do soboty 8 września. Będą się odbywały: w Szalejowie Górnym (środa, godz. 17, Dom Ludowy), Malczycach (środa, godz. 18, urząd gminy), Mściwojowie (środa, godz. 18, świetlica wiejska), Bielawie (czwartek, godz. 17, Bielawska Agencja Rozwoju Lokalnego), Kruszyńcu (czwartek, godz. 18, Centrum Administracyjno-Kulturalne), Osiecznicy (czwartek, godz. 16, Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji), Gromadce (piątek, godz. 16, Dom Kultury Gromadka), Szczawnie-Zdroju (piątek, godz. 17, Teatr Zdrojowy), Wądrożu Wielkim (piątek, godz. 18, świetlica wiejska), Prusicach (piątek, godz. 17, świetlica wiejska), Udaninie (sobota, godz. 18, świetlica wiejska) i Świeradowie-Zdroju (sobota, godz. 17, Hotel Krasicki).

(dw)



ZGORZELEC \ Do 10 września potrwa plenerowa wystawa (obok kościoła św. Bonifacego) prezentująca liderów walki o wolną Polskę (Piłsudskiego, Dmowskiego, Paderewskiego, Witosa, Korfanteo, Daszyńskiego), kopie najważniejszych dokumentów związanych z 11 listopada 1918 r. czy specjalną mapę, dzięki której można prześledzić, jak zmieniały się granice RP w latach 1918–1923.

fot. mat. pras./d



Katarzyna Pawlak-Weiss, zastępca dyrektora wrocławskiego oddziału IPN | fot. IPN/d

EDUKACJA

Pierwszaki patriotami

Niemal 40 tys. patriotycznych zeszytów otrzymają dolnośląscy i opolscy pierwszoklasiści w ramach projektu edukacyjnego IPN „Mój pierwszy zeszyt”. 3 września zainaugurowano ogólnopolski projekt, w ramach którego pierwszoklasiści otrzymają zeszyty z wizerunkami Ojców Niepodległości oraz ołówki z napisem #mojaniepodległa nawiązującym do 100-lecia odzyskania Niepodległości.

Inauguracja projektu miała miejsce podczas oficjalnego rozpoczęcia roku szkolnego 2018/2019 w Lutyni, gdzie w nowo powstałym kompleksie szkolnym z uczniami i nauczycielami spotkali się m.in. minister edukacji narodowej Anna Zalewska, wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk, a także zastępca dyrektora wrocławskiego oddziału IPN dr Katarzyna Pawlak-Weiss. Katarzyna Pawlak-Weiss wręczyła pierwszoklasistom z Lutyni zeszyty z wizerunkiem Ignacego Jana Paderewskiego, a także długopisy w biało-czerwonych barwach.

Organizatorzy akcji zapraszają do śledzenia profilu wrocławskiego oddziału IPN na Facebooku, gdzie będą ukazywały się posty przybliżające postać Ignacego Jana Paderewskiego. Oprócz ciekawostek z życia wybitnego pianisty i polityka pojawią się też informacje dotyczące jego pobytu w stolicy Dolnego Śląska.

Również z okazji rozpoczęcia roku szkolnego dyrektor oddziału IPN we Wrocławiu, dr Andrzej Drogoń, złożył oficjalne życzenia uczniom i nauczycielom powracającym po wakacjach do szkoły. Dyrektor życzy uczniom, aby każdy spędzony w szkole dzień był dla nich nowym wydarzeniem i aby towarzyszyła im życzliwość w odkrywaniu świata opartego na solidnych zasadach.

„W dużym stopniu możemy je poznać, spoglądając na życie

i czas, jaki towarzyszył naszym przodkom – rodzicom, dziadkom. To oni budowali i kształtują dzisiaj naszą rzeczywistość” – napisał dr Andrzej Drogoń. „Poznajac historię życia i ich czasy – łatwiej zrozumiemy siebie i naszą codzienność. Ten rok – 2018 – przywołuje w pamięci kolejne pokolenia naszych przodków, budujących Niepodległe Państwo Polskie. Od roku 1918 przechodziło ono wiele etapów – dzisiaj dzieło niepodległości pozwala nam tak rozwijać nasze życie, jak sami sobie je zbudujemy – naszą wiedzą, solidną nauką, wzajemnym szacunkiem, dobrym i rzetelnym wykonywaniem naszych zadań. Budujcie swoją codziennością dobry świat dla Was i Waszych dzieci, pamiętajcie o Tych, dzięki którym takie budowanie jest możliwe. Pamiętajcie o Waszych rodzicach, ale i pokoleniu Ojców Niepodległości, którzy wypracowali dobrą drogę do naszej rzeczywistości. Ta rzeczywistość to nasze życie, nasza rodzina, nasza szkoła, nasza Ojczyzna”.

W liście zwrócił się także do nauczycieli, których prosił, by byli najlepszymi przewodnikami życia dla swoich wychowanków, by pamiętali o realizacji misji – zarówno o tym, że wychowują i edukują Dobrego Człowieka, jak i o tym, że „[...] takie będą rzeczywistości, jakie ich młodzieży chowanie”!

.....

(dw)

WROCLAW

Jest chaos, a m



Jeszcze w maju tego roku wrocławski magistrat zapowiadał, że w przedszkolach powstaną nowe miejsca, i dużo mówił o strategiach dostosowania sieci przedszkoli do zwiększającej się liczby dzieci oraz do reformy oświaty. A tymczasem z wyczekiwanego przedszkola na Stadionie Wrocław, które miało się otworzyć we wrześniu, nic nie wyszło. Może uda się je uruchomić do końca października – zapowiada miasto.

Janusz Wolniak

Pomysł utworzenia zespołu szkolno-przedшкоlnego na Stadionie Miejskim okazał się całkowitym niewypałem, ośmieszającym władze Wrocławia. Szkoły, przedszkola, żłobki trzeba po prostu budować, a nie próbować dopasowywać budynki stadionowe do celów edukacji – ocenia kłeskę inwestycji posłanka PiS Mirosława Stachowiak-Różecka.

To miała być wyjątkowa inwestycja: nowe przedszkole z miejską dotacją, zorganizowane przez prywatnego inwestora na Stadionie Wrocław – jak zapowiadał dyrektor Departamentu Edukacji Urzędu

Miejskiego Wrocławia Jarosław Delewski.

Nieużywane pomieszczenia na stadionie miały zostać specjalnie zaadaptowane, wraz z placem zabaw i oddzielnym wjazdem. Zapowiadało, że będzie tam uczęszczać 200 dzieci.

Docelowo mówiono o zespole szkolno-przedшкоlnym dla ok. 400 dzieci. Placówka otrzymała dotację z gminy. Jednak przedszkole nie powstało. Rodzice przeżyli szok, bo dzieci zamiast do pięknych sal trafiły do sali konferencyjnej.

– Osiedle Maślice w ostatnich latach rozbudowuje się bardzo intensywnie i trudno uwierzyć, że nie dostrzeżono tego procesu z okien ratusza. O tym, że na Maślicach istnieje pilna potrzeba budowy zespołu

szkolno-przedшкоlnego, wiadomo od lat. Przecież szkoła przy ul. Suwalskiej funkcjonuje w trybie zmianowym – dodaje Mirosława Stachowiak-Różecka.

Miasto znalazło tymczasowe rozwiązanie. Około 200 dzieci będzie wożonych po całym mieście i upychanych w tymczasowych klasach. Poseł Różecka uważa, że propozycja przedszkoli zastępczych na ul. Gwiaździstej i Nowowiejskiej to granda.

– Jak i czym rodzice z drugiego końca miasta mają dowieźć swoje dzieci? Okazuje się, że problem pozostanie nierozwiązany przynajmniej do października. Może zamiast upychać dzieci po kontenerach i zmuszać rodziców do woże-



LEGNICA OSZCZĘDNA

WYBORY \ Arkadiusz Baranowski, kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta miasta, zapowiedział koniec bezmyślnego wydawania publicznych pieniędzy i mądre oszczędzanie. Obiecał także, że będzie skuteczniej zabiegał o pieniądze z zewnątrz.

fot. Legnica.fm/d



NOWY NUMER INFOLINII

WROCŁAW \ 6 września zmieni się numer infolinii Oddziału Koordynacji Świadczeń Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Pod nowym nr. tel.: 0 801 400 599 od poniedziałku do piątku będzie można uzyskać informacje o prowadzonych postępowaniach.

fot. mat. pras./d

Mało być pięknie



Wielkość stadionu od początku budziła kontrowersje – na ostatni mecz Śląska przyszło niewiele ponad 10 tys. kibiców

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

nia pociech po całym mieście władze miejskie same zajmą ich miejsce? A może udostępnią swoje wygodne gabinety albo dom w Ramiszowie i sami poprowadzą lekcje z dziećmi? Za ten skandal odpowiedzialne są dwa departamenty. Dlatego Jacek Sutryk i Jarosław Delewski – do dymisji. Czas wziąć odpowiedzialność za bezmyślność! – uważa kandydatka Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Wrocławia Mirosława Stachowiak-Różecka.

Od 4 września obiekt jest już zamknięty. Rodzice są bardzo rozczarowani tą sytuacją, nie mówiąc już o dzieciach. Przypomnijmy, że Stadion Miejski we Wrocławiu został budowany na Euro 2012. Od początku kontrowersje budziła jego wielkość. Około 45 tys. miejsc bardzo rzadko jest zajętych. Na ostatni mecz Śląska z Wiśłą Kraków przyszło niewie-

le ponad 10 tys. kibiców. Aby utrzymać obiekt, gmina wynajmuje pomieszczenia na sale konferencyjne, bankietowe, siłownie, różne biura itp. Przed szkole jednak na razie okazało się inwestycją chybioną.

Sprawę przedszkola na Stadionie Wrocław komentuje też obecna radna Urszula Mrozowska, która właśnie ogłosiła, że będzie kandydować z list PiS. Uważa, że to dobrze, że wynajmuje się pomieszczenia stadionu na różne biznesowe cele, na imprezy kulturalne, ale sądzi również, że nie jest to właściwe miejsce na przedszkole.

– Mamy we Wrocławiu duży problem ze żłobkami i przedszkolami. Buduje się nowe osiedla, domy, chcemy, żeby było więcej dzieci, a nie zapewniamy im odpowiedniej opieki. 6 tys. miejsc w żłobkach na 600-tys. metropolię to

za mało – komentuje Urszula Mrozowska.

Radna ma też wątpliwości, czy miasto odpowiednio administruje stadionem, organizując na nim koncerty z wątpliwej jakości muzyką disco polo.

– Mamy wspaniałe koncerty w Forum Muzyki, ale na Stadionie Wrocław kultura nie budzi podziwu. W wielu miastach w Polsce jest inaczej – ubolewa radna Urszula Mrozowska.

Dodajmy, że ze stadionem nie tak miało być. Obok miała stać galeria handlowa, a została dziura w wodą. Z zysków tej galerii miał być finansowany zespół Śląska Wrocław. Klub miał mieć strategicznego właściciela, a to miasto dalej musi go utrzymywać. Niedawno radni uchwalili przekazanie 15 mln zł na ten cel, z tym że 10 mln chcą przeznaczyć na Akademię Śląska, czyli rozwój młodych piłkarzy.

KULTURALNY FLESZ



HISTORIA

Tajniki „Czerwonej księgi”

Muzeum Łużyckie zaprasza na wykłady w ramach seminarium i prezentacji projektu badawczego „Fontes Iuris Lusatiae Superioris Vetustissimi”, którego głównym celem jest krytyczna edycja najstarszej księgi miejskiej Zgorzelca z lat 1305–1416. Podczas spotkania dr Krzysztof Fokt wraz z dr. Maciejem Mikułą przybliżą wybrane zagadnienia z badań nad „Czerwoną księgą”, która jest obecnie przechowywana w Bolesławcu w Oddziale Archiwum Państwowego. W swoich wystąpieniach opowiedzą o specyfice prawa w średniowieczu, a także przedstawią główne składniki majątku dawnych mieszczan zgorzeleckich. „Czerwona księga”

zawiera niemal kompletny zasób średniowiecznych i wczesnonowożytnych zapisów i stanowi jeden z największych niemieckich zbiorów tego rodzaju. Jest to także najstarsza niewydana dotychczas księga miejska, która znajduje się w polskich zbiorach rękopiśmiennych. Jak podkreślają organizatorzy, jej znaczenie w historii regionu jest ogromne. Liczne miejscowości są w niej wzmiankowane po raz pierwszy, a odmiejscowe nazwiska zgorzelczan z XIII i XIV w. ujawniają rozległość obszaru, z którego przyciągało osadników młode, prosperujące miasto. **Środa, 5 września, godz. 17, Muzeum Łużyckie w Zgorzelcu, ul. Daszyńskiego 15, Zgorzelec**



SZTUKA

„Między ciszą a dźwiękiem”

Do 27 października można zwiedzać najnowszą wystawę w Klubie Muzyki i Literatury, poświęconą twórczości Jolanty Kasińskiej: „Między ciszą a dźwiękiem, ceramika unikatowa”. Twórczość wrocławskiej artystki obejmuje prace o różnorodnej tematyce, wykonane za pomocą różnych technik: grafiki użytkowej, malarstwa czy rzeźby i przede wszystkim ceramiki unikatowej. To właśnie ceramika – niezwykle trudna dziedzina sztuki – od ponad 30 lat króluje w warsztacie artystki i to ona zaowocowała wyjątkowymi dziełami, które intrygują bogactwem kształtów, niepokoją tajemniczością ukrytych znaczeń, urzekają

bujnością twórczych pomysłów i artystycznych inspiracji. Jolanta Kasińska urodziła się w Kownie. ASP ukończyła w Poznaniu, a wcześniej uczyła się jeszcze w Liceum Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, gdzie także studiowała pedagogikę. Po studiach zajmowała się grafiką użytkową, malarstwem, a także dydaktyką. Od lat 80. poświęciła się ceramice unikatowej, dydaktyce oraz konserwacji ceramiki. Należy do ZPAP, a w 2006 r. została uhonorowana Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” za całokształt pracy twórczej i dydaktycznej. **Czwartek 6 września, od godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE” W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.




Gazeta Polska

codziennie

Środa
05/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POLITYKA KIM CHCE BYĆ HANNA ZDANOWSKA?

Prezydent Łodzi czy radna miejska?



Komitet Wyborczy Wyborców Hanny Zdanowskiej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Prezydent Łodzi i przewodnicząca łódzkiej Platformy Obywatelskiej Hanna Zdanowska zaprezentowała kandydatów do Rady Miejskiej w Łodzi startujących z jej komitetu wyborczego. Sama znajdzie się na pierwszym miejscu listy na Widzewie, gdzie będzie się ubiegała o mandat radnej. Zapowiedziała także, że po raz trzeci wystartuje w wyborach na prezydenta Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Piękne słowa o różnorodności, miłości i współpracy. To charakteryzowało spotkanie zwolenników Komitetu Wyborczego Wyborców Hanny Zdanowskiej. W jego skład wchodzi przede wszystkim członkowie Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Nowoczesnej, a także PSL. KWW Hanny Zdanowskiej wspiera też Komitet Obrony Demokracji. – Pokazujemy, że jesteśmy różnorodni i wspólnie zmieniamy miasto. Ja rekomenduję wszystkich kandydatów do rady miejskiej – przekonuje Hanna Zdanowska.

Z Chojen z KWW Hanny Zdanowskiej będzie kandydował obecny wiceprezydent Łodzi i działacz SLD Tomasz Trela. – Chcemy zmieniać Łódź przez kolejne dekady. Wiemy także, co będziemy robić w 2023 r. Mamy plany budowy i remontów dróg, placów zabaw czy chodników – zapewnia polityk SLD.

Na pierwszych miejscach na listach do Rady Miejskiej

w Łodzi pojawią się także: Marcin Gołaszewski (Retkinia), Mateusz Walasek (Teofilów), Monika Malinowska-Olszowy (Bałuty-Doły), Adam Wieczorek (Zarzew, Chojny-Dąbrowa), Małgorzata Moskwa-Wodnicka (Stary Widzew, Górniak) i Sebastian Bohuszewicz (Bałuty-Centrum).

Można zauważyć, że na pierwszych miejscach na listach do Rady Miejskiej w Łodzi nie będzie w większej liczbie zwolenników Tomasza Kacprzaka, obecnego przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi. Na jego miejsce jest szykowany Marcin Gołaszewski z Nowoczesnej.

Z obecnego składu radnych koalicji PO-SLD rządzącej w łódzkim samorządzie nie kandydują m.in. Grzegorz Matuszak i Katarzyna Bartosz z SLD, Jarosław Tumiłowicz, Andrzej Kaczorowski i Jan Mędrzak z PO. W radzie nie pojawi się także działacz PO Paweł Bliźniuk, który kandyduje do Sejmiku Województwa Łódzkiego.

A jak listy kandydatów KWW Hanny Zdanowskiej komen-

tują radni opozycji? – Listy składają się z przyjaciół islamskich imigrantów z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Pod takim sztandarem chce iść do wyborów samorządowych prezydent z Platformy Obywatelskiej. Hanna Zdanowska podczas obrad Unii Metropolii Polskich podpisała specjalną deklarację i zaprosiła tych imigrantów do Łodzi – uważa Łukasz Magin, radny Prawa i Sprawiedliwości.

Natomiast zdaniem radnego Marcina Zalewskiego prezydent Zdanowska sama nie wie, czym jest zainteresowana. – Kandyduje do rady miejskiej i na urząd prezydenta Łodzi. Hanna Zdanowska boi się przegranej w wyborach i tego, że przestanie pełnić jakąkolwiek funkcję. Jedyne, co łączy partyjny konglomerat, to chęć zabezpieczenia interesów koalicji rządzącej obecnie Łodzią. Jest to ideowa puszka Pandory, której, mam nadzieję, łodzianie nie będą chcieli otworzyć – przekonuje radny Zalewski.

BUDŻET OBYWATELSKI

Głosowanie od 15 września

Miejscy urzędnicy zachęcają do głosowania na projekty zgłoszone w budżecie obywatelskim Łodzi. Mieszkańcom mają w tym pomagać zdjęcia pomników stojących przy ul. Piotrkowskiej, m.in. Władysława Reymonta i Juliana Tuwima. Przedstawiciele magistratu uważają, że w ten sposób więcej osób poprze pomysły realizowane w ramach budżetu obywatelskiego. Do głosowania dopuszczono m.in. projekt stworzenia kiermaszów

na Księżym Młynie, tarasu widokowego w ogrodzie botanicznym czy rosnącego placu zabaw. Głosowania papierowe i elektroniczne rozpoczyna się 15 września. To na kartach zakończy się 30 września, natomiast przez internet 7 października. Będzie można oddać maksymalnie pięć głosów na tzw. zadania osiedlowe i pięć głosów na pomysły ogólnomiejskie (możliwe do realizacji w całej Łodzi). Na projekty w ramach budżetu obywatelskiego przeznaczono 40 mln zł. W tym roku łodzianie złożyli 836 wniosków, z czego 170 dotyczy całego miasta.

(bk)

POMOC SPOŁECZNA

Można się zgłaszać do projektu Świetlice.łódz

Do lutego 2019 r. dzieci z Łodzi mogą brać udział w programie Świetlice.łódz. Prowadzi go, wraz z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Łodzi, dziewięć stowarzyszeń. – Te organizacje pozarządowe mają pod opieką świetlice środowiskowe, do których chętnie przychodzą najmłodsi. Dzięki programowi dofinansowanemu ze środków unijnych dzieci mogą m.in. uczestniczyć w dodatkowych zajęciach z matematyki, jeździć

na wycieczki bądź brać udział w terapii logopedycznej. Dotychczas w programie wzięło udział ponad tysiąc osób. Według ankiet zadowolonych było 90 proc. dzieci – mówi Agnieszka Duszkiewicz-Nowacka, wicedyrektor MOPS w Łodzi. Dzieci chcące wziąć udział w projekcie mogą zgłaszać się bezpośrednio do MOPS bądź do świetlic środowiskowych przy ul. Rzgowskiej, Księży Młyn, Wodnej, Sienkiewicza czy Kopcińskiego. Całkowity koszt projektu Świetlice.łódz to 1,2 mln zł, z czego większość pochodzi z dotacji unijnej.

(bk)



SZARŻOWAŁ PO KOPALNI Z 1,5 KG MARIHUANY

BEŁCHATÓW \ Pracownicy ochrony kopalni węgla brunatnego zatrzymali nietrzeźwego 32-letniego kierowcę audi, który na terenie obiektu przewoził 1,5 kg marihuany. Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków, za co grozi mu kara nawet 10 lat więzienia. Odpowie także za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

fot. Policja.gov.pl/d

DROGI

Sztaby urzędników receptą na korki?

Urzednicy tłumaczący się przed kamerami z korków i zapewnienia, że kilkunastominutowe opóźnienia w kursowaniu komunikacji miejskiej to dla pasażerów żaden problem – tak wyglądało zorganizowane specjalnie dla mediów spotkanie tzw. sztabu koordynującego zajmującego się zatorami drogowymi i remontami ulic w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

W skład sztabu wchodzi m.in. przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i straży miejskiej. Reprezentanci tego gremium mają za zadanie przekazywać mediom, a za ich pośrednictwem łodzianom, informacje dotyczące remontów dróg i korków w mieście. Jednak zdaniem członków sztabu sytuacja na łódzkich drogach nie jest zła. – Przed godz. 7 jeździłem po mieście samochodem i nie było większych pro-

blemów z przemieszczaniem się. Tylko w godzinach szczytu komunikacyjnego, czyli od godz. 7.30 do 9 i od godz. 16 do 18, jest gorzej. Mimo to pojazdy komunikacji miejskiej poruszają się płynnie i nie ma potrzeby zmian w organizacji ruchu – przekonuje Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Według przedstawicieli ZDiT większe spowolnienia ruchu samochodowego występują w stałych miejscach. – Powolny ruch jest np. na ul. Aleksandrowskiej, Pabianickiej, Rokicińskiej czy al. Włókniarzy. Ciągle zachęcam kierowców do przesiadania się do komu-

\\ Spotkania urzędników ZDiT z innymi miejskimi służbami w obecności kamer to doraźna próba marketingowego przykrycia niekompetencji i nieprzygotowania remontów dróg – uważa radny Kamil Jeziorski //

nikacji miejskiej. To powinno poprawić sytuację – twierdzi Maciej Sobieraj.

– Opóźnienia w kursowaniu komunikacji miejskiej sięgają maksymalnie kilkunastu minut. Poza tym jest wszystko w porządku – dodaje Jan Mędrzak, dyrektor ds. eksploatacji w łódzkim MPK i działacz PO.

Jednak zupełnie inne zdanie na temat remontów dróg i korków mają mieszkańcy. – Urzednicy przed kamerami twierdzą, że wszystko jest w doskonałym porządku. A mogliby się rano przejechać ul. Zachodnią w stronę centrum. Tam samochody stoją w korkach od ul. Limanow-



Najgorzej jeździ się od godz. 7.30 do 9 i od godz. 16 do 18 – przyznają przedstawiciele ZDiT w Łodzi

skiego do Ogrodowej. Podobnie jest w okolicach al. Śmigłego-Rydza czy w tunelach na Trasie W-Z – twierdzi pan Wiesław, łódzki taksówkarz.

Na opóźnienia w kursowaniu komunikacji miejskiej narzekają m.in. mieszkańcy Górnej. – Staram się korzystać z komunikacji zastępczej kursującej po al. Śmigłego-Rydza. Autobus Z13 nie jeździ jednak punktualnie – twierdzi pani Barbara.

MON

Są pieniądze na strzelnice

W Łodzi mogą powstać lub zostać wyremontowane strzelnice. Wystarczy, że władze miasta sfinansują 20 proc. inwestycji i złożą wniosek o dodatkowe pieniądze z Ministerstwa Obrony Narodowej.

MON ogłosił konkurs na budowę bądź remonty strzelnic w całym kraju. – W Polsce strzelectwo bardzo szybko się rozwija. Niestety w Łodzi obiekty, które służą sportowcom uprawiającym strzelectwo, są zaniedbane. Władze miasta mogłyby wystąpić do 21 września z wnioskiem do Ministerstwa Obrony Narodowej o remont albo budowę nowych strzelnic. Byłoby głupotą, gdyby prezydent Hanna Zdanowska nie skorzystała z takiej okazji. Nie ma potrzeby czekać na wybory. Trzeba się pośpieszyć, żeby nie minął termin składania wniosków – przekonuje Marta Grzeszczyk, łódzka radna.

Według samorządowców z PiS MON zarezerwował dla



Radni chcą remontu i budowy strzelnic w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

\\ Niestety w Łodzi obiekty, które służą sportowcom uprawiającym strzelectwo, są zaniedbane. Dlatego władze miasta powinny wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Obrony Narodowej o dofinansowanie remontu albo budowę nowych strzelnic – uważają radni PiS //

wszystkich powiatów w Polsce 40 mln zł na budowę bądź remont strzelnic. – To dobra wiadomość także dla łódzkie-

go samorządu. Powiaty mogą otrzymać 400 tys. zł na remont 100-metrowej strzelnicy albo 600 tys. zł na remont

200-metrowego obiektu. Jeśli jakiś powiat chce wybudować nową strzelnicę, może się starać o 800 tys. zł na 100-metro-

wą strzelnicę albo o 1,2 mln zł na 200-metrową. Dotacja z Ministerstwa Obrony Narodowej nie może przekroczyć 80 proc. kosztów całej inwestycji – wylicza Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Zdaniem radnych PiS koszt dużej strzelnicy to ok. 1,5 mln zł. – W Łodzi taka strzelnica mogłaby się pojawić np. na Brusie. Wtedy wykorzystywałaby ją także sekcja sportowa z klubu Społem znajdującego się przy ul. Północnej – mówi radna Grzeszczyk. – Dodatkowym warunkiem stawianym przez ministerstwo jest pozwolenie wojsku, organizacjom proobronnym i szkołom mundurowym na wykonywanie ćwiczeń strzeleckich w obiekcie wyremontowanym bądź nowym – dodaje radna PiS.

Decyzja o wystąpieniu przez władze miasta o dofinansowanie budowy strzelnic z projektu MON zostanie prawdopodobnie podjęta na sesji Rady Miejskiej w Łodzi 19 września. Na razie poparcie dla projektu wyraził tylko klub Prawa i Sprawiedliwości. O odpowiednie zmiany w budżecie musi wystąpić prezydent Łodzi Hanna Zdanowska.

..... (bk)

POSTRZELIŁ AGRESYWNEGO 68-LATKA

POLICJA \ Funkcjonariusz z Łodzi postrzelił w rękę 68-latka, który wcześniej zranił z wiatrowki swoją partnerkę i próbował zadać sobie cios nożem. Agresora obezwładniono i przewieziono do szpitala. Do zdarzenia doszło w mieszkaniu w centrum Łodzi.

fot. Pixabay/d



HONDĄ DO STAWU

POWIAT RADOMSZCZAŃSKI \ Policjanci z KPP Radomsko wyjaśniają okoliczności zdarzenia drogowego, do którego doszło 3 września w Stobiecku Szlacheckim. Kierujący hondą 20-latek na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do stawu.

fot. PSP/d



W Centrum Sterowania Ruchem co tydzień ma się zbierać sztab koordynujący sytuację na łódzkich drogach

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Bardzo negatywnie o działaniach miejskich urzędników i prezydent Hanny Zdanowskiej wyraża się radny Prawa i Sprawiedliwości Kamil Jeziorski, zasiadający w doraźnej komisji ds. transportu Rady Miejskiej w Łodzi. – Spotkania urzędników ZDiT z innymi miejskimi służbami w obec-

ności kamer to doraźna próba marketingowego przykrycia niekompetencji i nieprzygotowania remontów dróg. Najlepszymi dowodami na złe zarządzanie miastem są m.in.: brak wydłużenia czasu obowiązywania biletów MPK, nieobniżona cena za migawkę oraz nieskoordynowane pra-

ce drogowe. Wyborcze ambicje i ignorancja prezydent Zdanowskiej sparaliżują ruch w Łodzi na kolejne dwa lata – uważa samorządowiec.

Spotkania sztabów koordynujących prace drogowe w mieście zostały zaplanowane co tydzień. Na każde takie zebranie mają być zapraszane media.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NONE
PANSTWO



WWW.REDISBAD.PL

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDĘSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

KULTURALNY FLESZ



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WERNISAŻ

„Miedzioryty i rysunki” Wojciecha Jakubowskiego

13 września o godz. 18 w Miejskiej Galerii Sztuki Willa odbędzie się wernisaż wystawy Wojciecha Jakubowskiego pt. „Miedzioryty i rysunki”. Artysta urodził się w Starogardzie Gdańskim. W latach 1948–1953 studiował na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Uprawia głównie miedziorytową miniaturę graficzną, rysunek, wykonuje także prace ze srebra. Jego dorobek obejmuje ponad 1 tys. rycin, głównie ekslibrisów, wydanych w 21 tekstach bibliofilskich. Jest uważany za mistrza tego gatunku graficznego. Prace Jakubowskiego prezentowane były podczas kilkudziesięciu wystaw indywidual-

alnych w Europie, Azji, Stanach Zjednoczonych oraz w ramach licznych wystaw zbiorowych. Grafiki artysty trafiły do zbiorów prywatnych i publicznych na całym świecie. Jakubowski za swoją twórczość był wielokrotnie nagradzany, został m.in. wyróżniony Nagrodą Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku (1968), uhonorowany przez Deutsche Exlibris-Gesellschaft medalem Waltera von Zur Westen „jako światowej rangi miedziorytnik, za całość dzieła ekslibrisowego” (1998). W 2014 r. otrzymał medal Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”. Wstęp na wernisaż w galerii Willa jest wolny.



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KONCERT

Artyści Wielkiego inaugurują sezon

Artyści Teatru Wielkiego przy pl. Dąbrowskiego przygotowują się do koncertu poświęconego niedawno zmarłemu reżyserowi Tomaszowi Koninie. Inauguracja sezonu w tej placówce teatralnej odbędzie się w niedzielę (23 września) o godz. 19. – Teatry w tak szczególny sposób honorują tych, którzy swoją osobowością wyrażnie i znacząco wpisali się w ich artystyczny wizerunek. Kiedy rozmawiało się z Tomaszem Koniną o jakiejś operze, zawsze mówił, że właśnie ta jest jego ulubioną. Może to trochę nietypowe, ale niepozbawione prawdy: do każdej podchodził bardzo osobiście, każdą interpretował na swój sposób, w każdej odnajdywał to, co dla innych stawało się oczywiste dopie-

ro w jego wizji scenicznej. Nie starał się odkrywać za wszelką cenę, nie stawiał niczego do góry nogami, zawsze jednak zaskakiwał, pozostając wiernym intencjom librecistów i kompozytorów – mówią przedstawiciele teatru. – Spektakle w reżyserii Tomasza Koniny były piękne i mądre, wyrafinowane w swojej estetyce i dające możliwość wykonawcom artystycznego spełnienia, a widzom – radość obcowania z prawdziwie współczesnym teatrem operowym. W koncercie zabierzemy Państwa w świat operowych fascynacji Tomasza Koniny i przypomnimy fragmenty jego spektakli – dodają. Jeszcze we wrześniu Wielki zaprasza na „Tramwaj zwany pożądaniem” André Previna.



BUDOWLANE WYBRAŁY NUMERY

SIATKÓWKA \ Wiemy już, z jakimi numerami wystąpią zawodniczki Grot Budowlanych. Maria Stenzel – nr 1, Gabriela Polańska – nr 2, Małgorzata Śmieszek – nr 5, Jovana Brakočević-Canzian – nr 6, Julia Twardowska – nr 7, Jaroslava Pencová – nr 9, Justyna Kędziora – nr 10, Agata Babicz – nr 11, Femke Stoltzenborg – nr 12, Ewelina Tobiasz – nr 16, Oliwia Urban – nr 17.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



W sobotnim meczu z Bytovią Bartłomiej Kalinkowski musiał opuścić boisko w 25. min z powodu urazu | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ŁKS nie może tak łatwo oddawać punktów na własnym boisku

Zamiast bić się o ekstraklasę, Łódzki Klub Sportowy zbliża się do strefy spadkowej Fortuny 1. Ligi. Podopieczni trenera Kazimierza Moskala od początku sezonu przeplatają dobre występy słabymi i w rezultacie po ósmej kolejce zajmują dopiero 14. pozycję w ligowym zestawieniu.

Daniel Mroczek

W ostatniej serii meczów elkaesiacy przegrali przed własną publicznością z Bytovią Bytów 2:3. – Nie można tak łatwo oddawać punktów na własnym boisku. Nasz obiekt powinien być dla nas atutem – przyznał trener ŁKS Kazimierz Moskał podczas pomeczowej konferencji prasowej. – Do tej pory zaliczyliśmy trzy porażki na własnym stadionie, a tylko jeden mecz udało nam się wygrać. Niestety z Bytovią rozegraliśmy słabe zawody. Szczególnie w pierwszej połowie rywal był zdecydowanie lepszy. Goście nas wypunktowali. Dopiero od stanu 0:3 wzięliśmy się do roboty. Stworzyliśmy sobie kilka sytuacji, po których padły bramki, ale nie udało nam się strzelić trzeciego i czwartego gola – dodał.

Co po meczu powiedział szkoleniowiec gości Adrian Stawski? – ŁKS ma dobry zespół i w każdym spotkaniu chce prowadzić grę. Tak było też w konfrontacji z moją drużyną. Byliśmy jednak dobrze przygotowani taktycznie i do stanu 3:0 mieliśmy wyraźną przewagę. Potem niepotrzebnie się cof-

nęliśmy. Zaliczyliśmy kilka strat, po których padły gole. Jestem zadowolony z dobrego występu naszego bramkarza Andrzeja Witonia, który wielokrotnie bronił bardzo mocne strzały. Cieszę się, że jest w formie. Mamy powody do radości z 3 pkt, ale jestem przekonany, że powinniśmy przeanalizować tę konfrontację i wyciągnąć odpowiednie wnioski – podkreślił.

Kolejny mecz łodzianie rozegrają dopiero 14 września, bo wyjazdowe spotkanie z Podbeskidziem Bielsko-Biała zostało przełożone na 19 września (godz. 19) z powodu powołań zawodników do młodzieżowych reprezentacji narodowych. W połowie września ŁKS zagra w Niepołomicach z tamtejszą Puszcą (godz. 18). Do tej konfrontacji elkaesiacy przygotowują się na obiekcie przy ul. Minerskiej. Z drużyną nie trenuje kontuzjowany Bartłomiej Kalinkowski. W sobotnim meczu pomocnik musiał opuścić boisko już w 25. min z powodu urazu. Problemy zdrowotne ma też Kamil Rozmus. Do treningów wrócił za to Wojciech Łuczak, a Patryk Bryła pracuje pod okiem fizjoterapeuty.

Mecz
Podbeskidzie-
ŁKS został
przełożony

KOSZYKÓWKA

Vucković uzupełnia skład Widzewa

Katarina Vucković będzie drugim centrem Widzewa Łódź w Energa Basket Lidze Kobiet. 24-letnia zawodniczka z Serbii jest młodzieżową reprezentantką swojego kraju – grała w narodowych drużynach do lat 16, 18, 19 i 20. Ma 191 cm wzrostu. Ostatnie tygodnie spędziła w argentyńskim klubie Ameghino, do którego przeniosła się z hiszpańskiego drugoligowca Basket Mar Gijón. W ostatnim klubie notowała średnio 9,7 pkt, a także 5,8 zbiórek na mecz.

PIŁKA NOŻNA

Nabór do szkółki Brunatnych

Dzisiaj o godz. 18 na boisku ze sztuczną nawierzchnią MCS w Bełchatowie odbędą się zajęcia treningowe o charakterze organizacyjnym dla chłopców urodzonych w latach 2012 i 2013. Zainteresowani rodzice będą mogli zapisać swoje pociechy do szkółki piłkarskiej Brunatnych. Kolejny trening już w czwartek o godz. 17.

Kadrowicze w Uniejowie i na Widzewie

Do 11 września województwo łódzkie będzie główną bazą reprezentacji Polski do lat 20. Zespół prowadzony przez Jacka Magierę w poniedziałek zameldował się w Uniejowie, gdzie będzie się przygotowywał do meczów z Włochami i Szwajcarią. Pierwsze z tych spotkań zostanie rozegrane w czwartek na stadionie Widzewa (godz. 19).

PIŁKA NOŻNA

Nowi widzewiaczy już trenują z drużyną

Obrońca Tomasz Wełna, pomocnik Nika Kwantaliani oraz napastnicy Filip Mihajlović i Przemysław Banaszak trenują z zespołem Widzewa. Cała trójka ma szansę na występ w sobotnim meczu łodzian z Górnikiem Łęczna.

Po powrocie z Torunia widzewiaczy dostali wolną niedzielę. Od poniedziałku zespół trenuje na Łódziance. W zajęciach bierze udział czterech nowych graczy: obrońca Tomasz Wełna, pomocnik Nika Kwantaliani oraz napastnicy Filip Mihajlović i Przemysław Banaszak. – Chcę dotrzeć z Widzewem do ekstraklasy, krok po kroku – przyznaje Wełna, cytowany przez oficjalną stronę internetową Widzewa. – Nie obawiam się presji. Ona mnie tylko nakręca. Jeśli ktoś sobie z nią nie radzi, zapraszam przed telewizor, gdzie może spokojnie otworzyć piwko i chipsy. Presja to nieodłączny element piłki nożnej i w rozgrywkach na wysokim poziomie będzie zawsze – dodaje. Pod okiem trenera Radosława Mroczkowskiego trenuje 25 piłkarzy. Indywidualnie pracują dochodzący do zdrowia Bartłomiej Niedziela oraz Sebastian Kamiński. W kadrze brakuje kontuzjowanego Damiana Paszlińskiego oraz Simonasa Pauliusa, który przebywa na zgrupowaniu reprezentacji Litwy.

W sobotę widzewiaczy zmierzają się na własnym boisku z Górnikiem Łęczna, który zajmuje siódme miejsce w tabeli 2. ligi. Początek spotkania o godz. 19.10.

(dm)



Modułowy System Broni Strzeleckiej (MSBS Grot). 60 mm moździerz LPM -2017. Monokular noktowizyjny MU-3M Koliber



fot. PGZ (3)

Indywidualne wyposażenie żołnierza z najwyższej półki



► Podczas tegorocznego Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach wśród prezentowanych przez Polską Grupę Zbrojeniową rozwiązań znalazły się elementy indywidualnego wyposażenia żołnierza, w tym m.in. karabinek MSBS oraz wielofunkcyjny monokular noktowizyjny MU-3M Koliber. W ofercie pojawiły się również przygotowane dla Wojsk Obrony Terytorialnej lekkie moździerze piechoty (LPM-2017).

Paweł Kryszczak

Modułowy System Broni Strzeleckiej (MSBS Grot) jest opracowanym od podstaw, całkowicie polskim rozwiązaniem. Pierwsze egzemplarze karabinka trafiły na wyposażenie jednostek Obrony Terytorialnej już w ubiegłym roku. System umożliwia tworzenie różnych konfiguracji broni w układach kolbowych i bezkolbowych, w tym: karabinka podstawowego z granatnikiem, subkarabinka, karabinka o podwyższonej celności, jak i karabinka maszynowego. Jest rozwiązaniem modułowym, czyli umożliwia tworzenie szeregu rozwiązań konstrukcyjnych w oparciu o elementy bazowe: zespół lufy, zespół komory zamkowej oraz zespół suwadła.

Karabinek cechuje wysoka ergonomia i pełne dostosowanie dla użytkowników prawo- i leworęcznych oraz możliwość prowadzenia ognia ciągłego oraz pojedynczego. Broń dopasowana jest do współczesnego i przyszłego pola walki i umożliwia rażenie celów na dystansie wynoszącym ok. 500 m. Aby ostrzał był celniejszy, dostępne są mechaniczne i optoelektroniczne przyrządy celownicze przyłączane do szyny Picatinny. Szybkostrzelność teoretyczna MSBS Grot wynosi od 700 do 900 strzałów

na minutę. Do karabinka dostępne są magazynki 30- i 60-nabojowe. Kaliber broni wynosi 5,56 x 45 mm NATO, dostępna jest jednak również wersja wyborowa na amunicję 7,62 x 51 mm NATO. Długość z kolbą wysuniętą wynosi 900 mm, w przypadku złożonej to 843 mm, natomiast wariant bezkolbowy ma długość 675 mm. Karabinek wyróżnia się ponadto lekką konstrukcją, gdyż masa broni bez magazynka wynosi raptem 3650 gramów, a w przypadku bull-pup 3750 gramów.

Rok temu podczas kieleckich targów MSPO podpisany został kontrakt na zakup ponad 53 tys. karabinków z rodziny Modułowego Systemu Broni Strzeleckiej. Umowa warta niemal 0,5 mld zł ma zostać zrealizowana do roku 2020, same natomiast karabinki MSBS trafią do Wojsk Obrony Terytorialnej, Wojsk Operacyjnych oraz Wojsk Specjalnych.

Indywidualne systemy noktowizyjne i termowizyjne są kluczowe na obecnym polu walki. Obserwację w warunkach nocnych przez indywidualnego użytkownika umożliwia MU-3M Koliber. Ten wielofunkcyjny monokular noktowizyjny jest jednym z najlżejszych (260 gramów) urządzeń tego typu na świecie. Czas jego działania, przy którym zapewnia wciąż wysoką niezawodność, to

40 godzin. Sama konstrukcja monokularu, w której wykorzystano najwyższej klasy stop aluminium, charakteryzuje się wysoką wytrzymałością mechaniczną. MU-3M Koliber oparty jest o 16 mm wzmacniacz obrazu INTENS z doskonałymi parametrami detekcji, rozpoznawania i identyfikacji. Dzięki wbudowanemu 2-stopniowemu iluminatorowi IR możliwe jest działanie w całkowitych ciemnościach panujących np. w piwnicach czy jaskiniach. Sprzęt ten jest dostępny w wersji z obrazem z zielonym fosforem lub białym fosforem o wysokim kontraście. Przed nagłą ekspozycją na ostre źródła światła ochronę wzroku zapewnia automatyczne bramkowanie.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Ministerstwa Obrony Narodowej, Zakłady Mechaniczne w Tarnowie podjęły działania w zakresie modernizacji dotychczas produkowanych 60 mm moździerzy LM-60D i LM-60K. Celem projektu było wykonanie lekkiego moździerza piechoty (LPM -2017) dla Wojsk Obrony Terytorialnej. Modyfikacje objęły m.in. dostosowanie moździerza do współpracy ze standaryzowaną amunicją kaliber 60,7 mm. Wprowadzono nowe celowniki – cieczowy oraz cyfrowy – zapewniające właściwą donośność oraz posiadające wy-

soką podatność obsługową. Za sprawą nowych rozwiązań umożliwiono strzelanie z rękojeści górnej. Do dyspozycji żołnierza jest czteropozycyjny mechanizm odpalający. Aby zapobiec przemieszczeniu moździerza w kierunku strzelającego w czasie prowadzenia ognia, na różnych powierzchniach zastosowano nową konstrukcję płyty oporowej zapobiegającej przemieszczaniu. Lekki moździerz piechoty dysponuje szybkostrzelnością teoretyczną, wynoszącą 25 strzałów na minutę, i praktyczną, wynoszącą 10 strzałów na minutę. Trwałość LPM-2017 szacowana jest na 1,5 tys. strzałów. Konstrukcja lekkiego moździerza piechoty umożliwia strzelanie każdą amunicją zgodną ze STANAG 4425.2, ponadto przewidziano możliwość dostosowania moździerza do strzelania polską amunicją kalibru 59,4 poprzez wymianę lufy na kaliber 60 mm. Niewątpliwym atutem nowego moździerza jest jego stosunkowo niska waga wynosząca 6,7 kg oraz niewielkie rozmiary przy zachowaniu bardzo wysokiego poziomu wytrzymałości. Minimalny zasięg rażenia moździerza wynosi 120 m, natomiast maksymalny to ok. 1,3 km. Zasięg kątów podniesienia wynosi 45–85 st., jednak istnieje możliwość strzelania przy swobodnej iglicy w zakresie 5–85 st.



Sprzęt XXI wieku: bezzałogowce i radary

➤ Wśród prezentowanego podczas MSPO sprzętu wyróżnić należy system Bezzałogowych Statków Powietrznych (BSP) PGZ-19R, umożliwiający gromadzenie i przesyłanie wysokiej jakości danych rozpoznawczych w czasie rzeczywistym. Na uwagę zasługuje ponadto system Pasywnej Lokacji PCL-PET, dzięki któremu możliwa jest ciągła obserwacja przestrzeni oraz rozpoznawanie niezależnie od pracy radarów aktywnych.

Paweł Kryszczak

Na współczesnym polu walki niebagatelne znaczenie odgrywa możliwość gromadzenia i przesyłania wysokiej jakości danych rozpoznawczych w czasie rzeczywistym, w różnych warunkach terenowych i klimatycznych. Zdolności takie zapewnić może zaprojektowany i wyprodukowany w Polsce system Bezzałogowych Statków Powietrznych (BSP) PGZ-19R. Jego elementami składowymi są platforma o napędzie hybrydowym i Naziemna Stacja Kontroli (NSK). Częścią integrującą obydwa komponenty jest system łączności i przesyłania danych, umożliwiający operatorowi zarówno zdalne sterowanie samolotem bezzałogowym i zarządzanie ładunkiem użytkowym, jak i przesyłanie danych obrazowych w czasie rzeczywistym do NSK. Maksymalna masa platformy powietrznej wynosi 80–90 kg, a odpalana jest z wyrzutni pneumatycznej, lądowanie systemu odbywa się natomiast w sposób klasyczny bądź na spadochronie. PGZ-19R gotowość do działania osiąga w ciągu 30 minut i do obsługi systemu potrzebne są dwie osoby. Za sprawą udźwigu wynoszącego 20 kg BSP można wyposażać w głowicę optoelektroniczną, na którą składa się kamera dzienna, kamera IR, dalmierz laserowy, laserowy wskaźnik celni radar SAR z GMTI. Bezzałogowiec może poruszać się na wysokości do 5 tys. metrów, a jego prędkość przelotowa to 120 do 180 km/h. Promień działania urządzenia wynosi do 150 km, a operować może do 12 godzin.

W ubiegłym roku uwagę wszystkich zwrócił program WISŁA. W tym roku PGZ promuje rozwiązania przygotowywane w ramach programu obrony przeciwlotniczej krótkiego zasięgu NAREW. Jak podkreślał ostatnio minister obrony narodowej, Mariusz Błaszczak, system ten ma być realizowany w oparciu o potencjał polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Jednym z jego elementów ma być zaprojektowany i rozwijany przez firmę PIT-RADWAR S.A. System Pasywnej Lokacji PCL-PET. To innowacyjny w skali światowej system obserwacji przestrzeni powietrznej. PCL-PET zapewnia ciągłą obserwację przestrzeni oraz rozpoznawanie niezależnie od pracy radarów aktywnych, jednocześnie nie emitując żadnych sygnałów, przez co jest on niewykrywalny dla wrogich systemów ESM. SPL łączy dwa podsystemy pasywne: podsystem PCL (ang. Passive Coherent Location) i podsystem PET (ang. Passive Emitter Tracking), pozwalające na multistatyczną pracę operacyjną z pokryciem bardzo szerokiego zakresu spektrum częstotliwościowego. System ten złożony jest z czterech Radarów Pasywnej Lokacji, identycznych pod względem sprzętu i oprogramowania. Kluczem do osiągnięcia wysokiej efektywności systemu jest moduł fuzji, który dokonuje fuzji plotów bistatycznych z obu podsystemów. Wybór stacji master, na której odbywa się fuzja danych ze wszystkich stacji, jest dokonywany w taki sposób, aby zapewnić najwyższą jakość detekcji i śledzenia, a także pozwolić na zachowanie najlepszego połączenia komunikacyjnego z systemami C2. Podsystem PCL wykorzystuje sygnały pochodzące od nadajników okazjonalnych, takich jak radio FM, DVB-T czy GSM, które rozproszone na obiektach powietrznych i odebrane przez poszczególne stacje pozwalają na detekcję i lokalizację tych obiektów. Podsystem PET natomiast w swojej pracy bazuje na wykrywaniu sygnałów generowanych przez nadajniki pokładowe obiektów powietrznych, takie jak radary pokładowe, łącza komunikacyjne, IFF i systemy nawigacyjne. Połączenie podsystemów PCL i PET oraz zastosowanie modułu fuzji skutkuje zwiększeniem prawdopodobieństwa detekcji, większą precyzją lokalizacji oraz stabilniejszym śledzeniem celu, a także poprawą funkcjonalności klasyfikacji typu celu powietrznego poprzez analizę sygnałową.



System Bezzałogowych Statków Powietrznych (BSP) PGZ-19R. System Pasywnej Lokacji PCL-PET

foto. PGZ (2)

Pojazdy pancerne: prototypy i modernizacje

➤ Nowy bojowy pływający wóz piechoty Borsuk i zmodernizowany czołg PT-91 M2 to oferta Polskiej Grupy Zbrojeniowej w obszarze platform lądowych.

Paweł Kryszczak

Na tegorocznym MSPO model podwozia nowego bojowego pływającego wozu piechoty Borsuk zostanie zaprezentowany z prototypem Zdalnie Sterowanego Systemu Wieżowego 30 mm (ZSSW-30).

Prowadzony w należącej do PGZ Hucie Stalowa Wola projekt zakłada zbudowanie pojazdu do zwalczania czołgów podstawowych, co będzie osiągnięte dzięki zastosowaniu zaprojektowanej w stalowowlskich zakładach bezzałogowej wieży wyposażonej w wyrzutnię kierowanych pocisków przeciwpancernych. Nowy wóz zastąpić ma produkowane od lat 60. XX wieku i wykorzystywane wciąż przez polskie Siły Zbrojne wysłużone BWP-1. Borsuk charakteryzować się ma mobilnością umożliwiającą pokonywanie przeszkód wodnych oraz zdolnością do działań w różnorodnych warunkach terenowych i klimatycznych. Jednocześnie konstrukcja gwarantować ma wysoki poziom ochrony balistycznej i przeciwminowej. Konstrukcja nowego BWP umożliwi transport piechoty oraz zabudowę na podwoziu systemu uzbrojenia zasadniczego z armatą kalibru 30 mm lub innych wariantów w zależności od zapotrzebowania.

Na MSPO zaprezentowany zostanie pakiet modernizacyjny czołgu PT-91 M2 w dwóch konfiguracjach wyposażenia: A1 i A2. Dzięki tym usprawnieniom zostanie zwiększona siła ognia, jak i manewr ogniem. Poprawiona zostanie ergonomia pojazdu. Prace mają pozytywnie wpłynąć na komfort pracy załogi i wydłużenie czasu trwania misji. Zwiększona zostanie również mobilność samego czołgu, jak i przeżywalność na polu walki.

Zmiany w podwoziu obejmują m.in. wzmocnienie zawieszenia i zwiększenie ochrony przeciwminowej dna kadłuba. Przewidziane jest również zwiększenie strefy opancerzenia reaktywnego bądź dodanie dodatkowego pancerza reaktywnego. W zależności od wersji do dyspozycji będzie silnik o mocy 850–1200 KM oraz niezależne źródło zasilania APU o mocy do 10kW lub pomocnicze źródło zasilania APU o mocy do 6 kW z układem klimatyzacji. Na wyposażeniu znajdzie się ponadto układ przeciwpożarowy i przeciwybuchowy. Kierowca będzie mógł skorzystać z pasywnego przyrządu noktowizyjnego oraz z dziennie-nocnej kamery do jaz-



Bojowy pływający wóz piechoty Borsuk. Czołg PT-91 M2

dy i dodatkowej kamery cofania kierowcy. Elementem, jaki został poddany modernizacji, jest również sam automat załadowania. Z kolei w wieży został wprowadzony cyfrowy system stabilizacji i kierowania ogniem. Prace skupiły się na wprowadzeniu

zmodernizowanej armaty 125mm/L48 typu MS lub 2A46M-4 oraz wielkokalibrowego karabinu maszynowego (WKM-B) 12,7x99 mm. Do dyspozycji załogi znajduje się stabilizowany dwupłaszczyznowo zintegrowany dziennie-nocny celownik, jak również

system samoosłony pojazdu z wyrzutnikami granatów dymnych oraz dodatkowe opancerzenie reaktywne. Na wyposażeniu znalazły się także cyfrowe środki łączności wewnętrznej i zewnętrznej zintegrowane z systemem zarządzania polem walki (BMS).



PGZ

POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA



DOMENA LĄDOWA



DOMENA BRONI I AMUNICJI



DOMENA C⁴ISR



DOMENA LOTNICZA



DOMENA MORSKA

**SPRAWDZONE ROZWIĄZANIA
DLA SIŁ ZBROJNYCH**

www.pgzsa.pl

Środa
05/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Inauguracja programu
„Uczę się bezpieczeństwa”

s.3



Najbogatsze miasto
w województwie
straciło w ciągu
ostatnich 20 lat
ponad 13 tys.
mieszkańców.
Sopotowi nigdy nie
udało się przekroczyć
progu miasta
50-tysięcznego

Kurort się wyludnia

Sopot pustoszeje nie tylko po sezonie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Mimo najniższej stopy bezrobocia w województwie, najwyższych dochodów na mieszkańca i imponujących wyników sektora turystycznego liczba ludności Sopotu stale maleje. Działania obecnych władz, by to zmienić, są fasadowe.

Stanisław Balicki

Urząd Statystyczny w Gdańsku opublikował właśnie raport „Województwo pomorskie w liczbach”. Na podstawie danych zawartych w dokumencie rysuje się bardzo optymistyczny obraz regionu, w którym rośnie dzietność (od 1,455 w 2000 r. do 1,625 na koniec 2017 r.), ludzie osiedlają się tutaj najchętniej po województwie mazowieckim (1,5 nowych mieszkańców na 1000 pod koniec ub.r.), a bezrobocie spadło do 4,3 proc. Na tle tych danych wyróżnia się Sopot z jeszcze niższym wskaźnikiem bezrobocia wynoszącym 2,1 proc. Niestety jednak pozostałe współczynniki wskazują na katastrofę demograficzną. Miasto, które u progu reformy administracyjnej w 1999 r. zamieszkiwało prawie 50 tys. osób i z tego powodu otrzymało „na kredyt” status powiatu, obecnie liczy... 36,5 tys. mieszkańców. W kurorcie notowane jest też naj-

**\\ Z danych finansowych wynika, że Sopot powinien być miejscem wręcz idealnym do życia w skali całego województwa. Na każdego mieszkańca przypada ponad 7,6 tys. zł miejskich wydatków budżetowych **

niższe w województwie ujemne saldo migracji. W ub.r. z Sopotu wyprowadziło się średnio 4,3 mieszkańca na 1000. Przyrost naturalny również jest ujemny i wynosi -4,2 proc.

Tymczasem z danych finansowych wynika, że Sopot powinien być miejscem wręcz idealnym do życia w skali całego województwa. Na każdego mieszkańca przypada ponad 7,6 tys. zł miejskich wydatków budżetowych

towych (w Gdańsku i Gdyni ten parametr oscyluje wokół 6 tys. zł). Sopot może się poszczycić imponującą bazą turystyczną – posiada aż 11,4 obiektu hotelowego (drugi w statystyce Gdańsk: 3,6) na 10 tys. ludności, przyjmuje niemal 7,5 tys. turystów na 1000 mieszkańców w ciągu roku (Gdańsk nieco ponad 2 tys.). Zatrudnienie w branży turystycznej nie skłania jednak do osiedlenia się w mieście – miejscu pracy.

Statystyka obnaża też fasadowość programu budowy mieszkań czynszowych, którym chwali się prezydent Sopotu Jacek Karnowski. Okazuje się, że w mieście w ub.r. oddano do użytku 37,1 mieszkania na 10 tys. mieszkańców, co jest najgorszym wynikiem w Trójmieście (Gdańsk: 138,8, Gdynia: 45). Sopot wyprzedził pod tym względem nawet borykający się z potężnym długiem Słupsk, w którym przybyło niemal 60 mieszkań na 10 tys. mieszkańców.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

KAMPANIA WYBORCZA

Kandydaci odsłaniają kolejne karty

Kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdyni Marcin Horała odnosi się do planowanego na weekend przedstawienia list wyborczych. W walce o prezydencki fotel uzyskał również poparcie Karola Rabendy, wiceprezesa Porozumienia Jarosława Gowina. Z kolei kandydat na prezydenta Gdańska Kacper Płażyński przedstawia swoje postulaty (koniec republiki deweloperów). Koalicja Obywatelska Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej prezentuje kolejne kandydatury do gdańskiej rady miasta. – Cieszę się, że gdynianie mają wreszcie, w osobie Marcina Horały, wartościowego kandydata na prezydenta. To człowiek, który Gdynię kocha i żyje problemami miasta – mówił Karol Rabenda. Marcin Horała w wyborach startuje pod hasłem „Gdynia to mieszkańcy”. Zapowiedział również, że na gdyńskich listach ZP znajdą się, oprócz kandydatów PiS, także działacze partii Jarosława Gowina, Solidarnej Polski, Partii Republikańskiej oraz Wolnych

i Solidarnych. Konwencja wyborcza posła PiS odbędzie się w najbliższą niedzielę. Kacper Płażyński stworzył plan współpracy miasta z firmami deweloperskimi. Zapowiedział między innymi szczegółowe egzekwowanie umów zawieranych między podmiotami, zablokowanie procesu budowy nowych osiedli w otulinie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego oraz zakaz posiadania udziału w firmach działających w tej branży dla prezydenta, zastępców i urzędników posiadających istotny wpływ na decyzje związane z inwestycjami deweloperów. Z kolei startujące wspólnie pod szyldem Koalicji Obywatelskiej Platforma Obywatelska i Nowoczesna zaprezentowały kandydatów na radnych w kolejnym okręgu. Na niedzielnej konferencji przedstawiono kandydatów na miejskich radnych z okręgu numer 3. Znalazł się wśród nich m.in. szef klubu PO Piotr Borawski i sekretarz Nowoczesnej na Pomorzu Dominik Kwiatkowski. Wczoraj koalicja przedstawiła kandydatów do rady z okręgu wyborczego nr 2, m.in. przewodniczącego rady miasta Bogdana Oleszka, Marka Bumblisa i Adama Nierodę.

(kt)



ZASTRZELIŁ SIĘ NA STRZELNICY

LUBLEWO \ Do tragicznego zdarzenia doszło wczoraj na strzelnicy w Lubiewie w gm. Kolbudy. Jak poinformowało Radio Gdańsk, zmarł 47-letni mężczyzna, który podczas ćwiczeń postrzelił się w głowę z krótkiego pistoletu. Był reanimowany przez instruktora i załogę śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Zmarł w szpitalu w Gdańsku. Miał zostawić list pożegnalny skierowany do kilku osób.

fot. Wikipedia/d



Bezrobocie w województwie pomorskim notuje od 2015 r. stały spadek, od niemal 12 proc. na początku 2015 r. do wspomnianych 4,3 proc. obecnie. Wymienione wyżej powiaty borykające się z problemami z pracą poprawiły swoje parametry, oscylujące wcześniej wokół 25 proc., na-

dal mają dwucyfrowe wskaźniki bezrobocia, jednak niewiele tylko przekraczające 10 proc.

Parametry dotyczące branży turystycznej, szczególnie w Sopotcie, i wyobrażenie o sile tego sektora na całym Pomorzu nie znajdują odzwierciedlenia w liczbach. Mimo posiadania

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE W LICZBACH

Dobre dane nie powinny uspokajać

Mimo dobrych parametrów demograficznych prognozy dla Pomorza nie są optymistyczne. Region nie jest też wbrew obiegowym opiniom liderem, jeśli chodzi o turystykę.

Stanisław Balicki

Pomorze jest liderem, jeśli chodzi o wskaźniki demograficzne. Jesteśmy na pierwszym miejscu wśród województw pod względem liczby urodzeń (niemal 12 na 1000 mieszkańców w całym 2017 r.). W województwie pomorskim zawiera się też najwięcej małżeństw w skali kraju – 5,4 na 1000 mieszkańców w tym samym okresie. Najwyższy przyrost naturalny, zbliżający się do 10, notowany jest w powiecie kartuskim. Jednak w dużych miastach nie jest już tak dobrze – ujemne współczynniki notują Sopot, Gdynia i Słupsk. Co ciekawe, z tej tendencji wyłamuje się Gdańsk, mający dodatni przy-

**\\ Z prognozy przedstawionej przez gdański urząd statystyczny wynika, że nawet w regionie o tak dobrych parametrach demograficznych można się spodziewać kryzysu. Według szacunków może on się zacząć już w 2023 r., kiedy liczba urodzeń może się zrównać z liczbą zgonów **

rost naturalny. W stosunku do poprzednich lat nie została jednak przełamana tendencja do ujemnego przyrostu naturalnego w powiatach, w których tradycyjnie było duże bezrobocie. Ta tendencja odwróciła się tylko w powiecie człuchowskim, inni niedawni „liderzy” pod względem stopy bezrobocia, powiaty nowodworski, malborski i sztumski, nadal są pod kreską, jeśli chodzi o przyrost naturalny. Poza tym z prognozy przedstawionej przez gdański urząd statystyczny wynika, że nawet w regionie o tak dobrych wskaźnikach demograficznych można się spodziewać kryzysu. Według szacunków może on się zacząć już w 2023 r., kiedy liczba urodzeń może się zrównać z liczbą zgonów.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



GROZIŁ KOBIECIOM PISTOLETEM

GMINA CZERSK \ Policja z Czerska zatrzymała 33-latkę, który bronią pneumatyczną groził dwóm znajomym kobietom pozbawieniem życia. Zatrzymany był pod znacznym wpływem alkoholu. Prokurator już przedstawił mu zarzuty.

fot. Policja.gov.pl/d



CHCĄ ZAPOBIEC WYPADKOM

GMINA SKÓRCZ \ Policjanci oraz przedstawiciel Zarządu Dróg Wojewódzkich w Gdańsku spotkali się wczoraj na drodze wojewódzkiej 623, gdzie w sierpniu zginął rowerzysta. Wizja lokalna ma pomóc zapobiec podobnym wypadkom w przyszłości.

fot. Policja.gov.pl/d



Wbrew pozorom Pomorze nie jest liderem branży turystycznej. Jeśli chodzi o liczbę miejsc noclegowych i liczbę turystów, wyprzedza nas woj. zachodniopomorskie

| fot. Wikipedia/d

najdłuższej linii brzegowej nad Bałtykiem nie jesteśmy liderem branży. Wyprzedza nas sąsied-

nie województwo zachodniopomorskie. W całym regionie jest średnio blisko 50 miejsc noclegowych na 1 tys. mieszkańców, przenocowaliśmy w nich blisko 5 tys. turystów, również na 1 tys. Pomorzan. Tymczasem parametry sąsiadów są wyższe, odpowiednio blisko 80 miejsc

noclegowych i ponad 8 tys. gości hotelowych na 1 tys. mieszkańców. Atrakcyjność turystyczna Świnoujścia, Kołobrzegu, Międzyzdrojów, Rewala czy Rowów jest więc wyższa i Trójmiasto z Półwyspem Helskim, Mierzeją Wiślaną, Jastrzębią Górą, Łebą i Ustką mają kogo ścigać.

NOWY ROK SZKOLNY

Inauguracja programu „Uczę się bezpieczeństwa”

Wicewojewoda pomorski Mariusz Łuczyk oraz zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Gdańsku insp. Ewa Pachura zainaugurowali wczoraj III edycję wojewódzkiego projektu edukacyjnego „Uczę się bezpieczeństwa”. Uroczystość odbyła się w Szkole Podstawowej w Kaliskach Kościerskich.

Inicjatywa jest realizowana w ramach kampanii MSWiA „Kręci mnie bezpieczeństwo”. Z programu po raz kolejny będą korzystać uczniowie klas pierwszych szkół podstawowych województwa pomorskiego. Twórcami programu są funkcjonariusze

tycznych. Realizowane będą one w pięciu obszarach:

- „Bezpieczny w drodze do szkoły” – wspólnie z Fundacją Lotos,
- „Bezpieczny w domu”, którego partnerem jest nadbryg. Tomasz Komoszyński, pomor-

– „Bezpieczny w czasie wakacji” – realizowany we współpracy z wojewodą pomorskim Dariuszem Drelichem.

Organizatorzy przewidzieli również konkurs plastyczny.

W uroczystości uczestniczyli st. bryg. Piotr Socha – zastępca

\\ Inicjatywa jest realizowana w ramach kampanii MSWiA „Kręci mnie bezpieczeństwo”. Z programu po raz kolejny będą korzystać uczniowie klas pierwszych szkół podstawowych województwa pomorskiego \\

Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. Jak informują, w rozpoczynającym się roku szkolnym przedsięwzięciem zostanie objętych 6 tys. dzieci uczęszczających do klas pierwszych szkół podstawowych. Znany jest już program zajęć edukacyjno-profilak-

ski komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej,

- „Bezpieczny w czasie ferii” – realizowany przy wsparciu Fundacji Energa,
- „Bezpieczny w sieci” – prowadzony we współpracy z Urzędem Komunikacji Elektronicznej Delegatura w Gdyni,

pomorskiego komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, Marek Stęchły – dyrektor Urzędu Komunikacji Elektronicznej Delegatura w Gdyni – i Patrycja Olińska, reprezentująca prezesa Fundacji Energa.

..... (dzs)

KULTURALNY FLESZ



fot. mat. pras. d

JAZZ

Boto Wild Jam z Nadolskim

Kolejna odsłona Boto Wild Jam zabrmi już 6 września. Tym razem gospodarzem jazzowego muzykowania będzie Piotr Nadolski, który zaprezentuje się wraz ze składem sprawdzonych muzyków. Tego dnia na scenie wystąpią: Tomasz Sowiński (perkusja), Janusz Kadyszewski (bas), Piotr Nadolski (piano, trąbka) i liczni goście. Udział w wieczornym jamie zapowiedzieli już m.in.: Leszek Dranicki, Przemek Dyakowski, Marek Romanowski, Marcin Janek i Artur Jurek. Gerard Piotr Nadolski jest znanym multiinstrumentalistą. Absolwentem Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku w klasie trąbki, fortepianu i akordeonu. – Muzyk wielokrotnie brał udział w najważniejszych polskich festiwalach, takich jak

Jazz Jamboree (z zespołem Big Band J. Tomaszewskiego), Jazz nad Odrą (wyróżniony nagrodą indywidualną dla instrumentalisty) – wyliczają organizatorzy. Nadolski w kultowych dla polskiego jazzu latach 70. był związany z Klubem Studentów Wybrzeża ŻAK, gdzie współpracował m.in. z Krzysztofem Komedą i Włodzimierzem Nahornym. Jest muzykiem sesyjnym, nagrywającym też muzykę filmową (współpraca z Michałem Lorencem przy „Exit In Red”, „Zabić Sekala”). Obecnie zawodowo związany z zespołem muzycznym Rama 111. Początek jamu o godz. 21. Bilety są do nabycia na stronie <http://teatrboto.bilety.interticket.pl>.

..... (adz)



fot. mat. pras. d

MUZYKA ALTERNATYWNA

Koncert Bolewskiego i Tubisa w Kościerzynie

W czwartek w Starym Browarze w Kościerzynie wystąpią artyści uznani na polskiej scenie alternatywnej. Radosław Bolewski i Maciej Tubis znani są z dokonań na polu elektroniki, alternatywy i jazzu w takich grupach, jak: L.Stadt, Fonovel oraz Tubis Trio. Kolejny projekt realizują w duecie, powstała również płyta. – Album „Lunatyk” to bez wątpienia jedna z najbardziej zaskakujących i zarazem najlepszych premier płytowych ostatnich miesięcy – podkreśla w recenzji Maciej Janiszyn z Wyspa.fm. – Łodzie stworzyli płytę będącą niespotykanym połączeniem świata songwritingu i improwizacji. „Lunatyk” to podróż opowiadająca o nadziei,

miłości, wątpliwościach, przemijaniu i potrzebie usłyszenia własnego głosu w otaczającym świecie. Obaj są znani z innych łódzkich zespołów, m.in. Tubis Trio, które wydało 8 września album „The Truth” w holenderskiej wytwórni Challenge Records – zaznaczają organizatorzy trasy koncertowej. Podczas występu Radosław Bolewski zaprezentuje się na wokalu i perkusji, Maciej Tubis zagra na fortepianie i syntezatorach. Początek koncertu o godz. 20 w Starym Browarze w Kościerzynie przy ul. Słodowej 3. Bilety do nabycia na: www.KupBilecik.pl.

..... (adz)



W CHOJNICACH KARNETOWICZE MAJĄ PIERWSZEŃSTWO

PIŁKA NOŻNA \ W środę rozpocznie się sprzedaż biletów na mecz 1/32 finału Pucharu Polski Chojniczanka-Legia Warszawa, który rozpocznie się w Chojnicach 25 września o godz. 19.30. Pierwszeństwo w ich nabyciu, ale tylko do soboty, mają posiadacze karnetów na ligowe spotkania Chojny, którzy mogą także liczyć na promocyjną cenę. Wejściówka kosztuje 35 zł, karnetowicze zapłacą 10 zł mniej.

fot. mat. pras./d

HOKEJ



W gdańskim klubie wierzą, że rozpoczynający się w środę nowy sezon będzie lepszy od minionego, w którym drużyna zajęła ósme miejsce. W tym celu zatrudniono trenera Marka Ziętarę, wzmocniono także blok defensywny

W ostatnim sparingu z IceFighters Lipsk wygranym 6:1 Petr Polodna zdobył dla MH Automatyki trzy bramki | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Automatyka silniejsza na papierze

W trzecim sezonie na taflach ekstrakligi hokeiści MH Automatyki mają zrobić kolejny krok do przodu. – Na papierze dysponujemy lepszym składem niż w minionych rozgrywkach – przyznał wiceprezes klubu Arkadiusz Bruliński. W inauguracyjnym meczu dzisiaj o godz. 18 gdańszczanie podejmą w hali Olivia kadrę PZHL do lat 23.

Grzegorz Zieliński

W ekstraklidze będzie rywalizować 12 drużyn, które w sezonie zasadniczym rozegrają cztery rundy w systemie każdy z każdym oraz dwa spotkania z kadrą PZHL, co w sumie da 42 mecze. Czołowa szóstka zapewni sobie występy w play-offie, a o dwa pozostałe miejsca zagrają do dwóch zwycięstw cztery kolejne zespoły. Wszystkie fazy play-offu, ćwierćfinały, półfinały oraz finał będą się toczyć do czterech wygranych. Mistrza Polski poznamy najpóźniej 14 kwietnia. – Naszym celem jest awans do play-offu, najlepiej bezpośredni, czyli bez konieczności rozgrywania dodatkowych meczów, a to zapewni minimum szósta lokata. Chcemy zrobić kolejny krok do przodu i mamy nadzieję, że najbliższy sezon będzie lepszy od minionego, w którym zajęliśmy ósmą pozycję – powiedział Bruliński.

To zadanie powierzono 48-letniemu trenerowi Markowi Ziętarze, który na tym stanowisku zastąpił Białorusina Andrieja Kowaliowa. – To szkolenowiec do zadań specjalnych, który potrafi zrobić coś niemalże z niczego. Tak było chociażby w Ciarko PBS Bank KH Sanok oraz w MMKS Podhalu Nowy

Targ. Tę pierwszą drużynę poprowadził, i to bez spektakularnych transferów, do mistrzostwa Polski, a z Szarotkami, także bez większych wzmocnień, dwa razy stanął na najniższym stopniu podium – dodał.

W przerwie z zespołu odeszli m.in. bramkarz Maksim Gorodecki, obrońcy Sebastian Wachowski, Kirył Gierasimienko, Yannick Mund, Vlastimil Bilcik i Patryk Wysocki oraz napastnicy Adam Skutchan, Michaił Samusienko i Kacper Różycki. Na ich miejsce pozyskano bramkarza Jewgenija Carogorodcewa, defensorów Robina Malego, Konstantina Tešliukiewicza, Władymira Aleksiuika i Tomasa Pastryka oraz napastników Jegora Rożkowa i Mateusza Danieluka. – Na

papierze dysponujemy silniejszym zespołem niż w poprzednim sezonie. Solidniej prezentuje się zwłaszcza obrona – stwierdził Bruliński.

W sierpniu gdańszczanie rozegrali pięć meczów kontrolnych. Dwa z nich zakończyły się wysokim zwycięstwem – 5:0 z Polonią Bytom i 6:1 z IceFighters Lipsk. Ponadto podopieczni trenera Zięтары zremisowali z Nestą Mires Toruń 1:1 i 4:4 oraz 3:3 z PGE Orlikiem Opole.

10
tyłu hokeistów
pozyskała
latem MH
Automatyka

PIŁKA NOŻNA

Oldboje kontra Ognio, sędziowie kontra Wocławy

Sporo niezrzeszonych drużyn rywalizuje w piłkarskim Pucharze Polski na szczeblu województwa pomorskiego. W drugiej rundzie w środę o godz. 19 Oldboys Gdynia podejmą rywalizujące w klasie A Ognio Sopot, a o godz. 17.30 Kolegium Sędziów Pomorskiego ZPN zmierzy się z występującymi w klasie B KS Wocławy. O tej samej godzinie w Tczewie oldboje Unii 1922 zagrają z grającym w klasie A GTS Mokry Dwór.

„Arka pokoleń” – wystawa przy Ejsmonda

W ramach budżetu obywatelskiego w Gdyni zrealizowano projekt „Arka pokoleń”. To stała wystawa

o historii i sukcesach żółto-niebieskich, znajdująca się na ogrodzeniu dawnego stadionu przy ul. Ejsmonda. Materiały historyczne opracował głównie autor monografii „Żółto-niebiescy” Maciej Witczak.

Pomorska IV liga gra w środę

W środę zaplanowano siódmą kolejną pomorskiej IV ligi. Liderujący piłkarze Gryfa Słupsk zmierzą się o godz. 17.30 w Garczegorzach z ostatnimi w tabeli Aniolami, a o tej samej porze trzecie Powiśle zagra w Dzierżgoniu z drugim Gromem Nowy Staw. Pięć meczów rozpocznie się o godz. 17 – Wda Lipusz podejmie Pogoń Lębork, GOSRIT Luzino rezerwy Lechii Gdańsk, GKS Kowale GTS Kolbudy, Kaszubia Kościerzyna GKS Przodkowo, a Arka II Gdynia Gedanię Gdańsk.

PIŁKA NOŻNA



Młodzi czują się w Lechii różnie

W Lechii panuje klimat przychylny dla młodych piłkarzy. – Na treningach jest nas nawet 10. W tym gronie czujemy się różnie – powiedział 19-letni Mateusz Sopoćko, który ostatni mecz w Gdańsku z Koroną Kielce, wygrany 2:0, rozpoczął w podstawowym składzie.

Sopoćko zadebiutował w ekstraklasie w zremisowanym w Warszawie 0:0 spotkaniu z Legią, w którym pojawił się na boisku w 76. min. W swoim drugim występie spędził na murawie pełne 90 min – z pewnością „pomógł” mu trochę kontuzja, której nabawił się etatowy środkowy pomocnik Jarosław Kubicki. – Wiedziałem, że Jarek ma uraz, i myślałem, że dostanę swoją szansę, ale o tym, że zagram w podstawowym składzie, dowiedziałem się dwie godziny przed meczem. Trener odpowiednio mnie również zmotywował i pozwolił mi na swobodną grę z przodu – przyznał wychowanek białozielonych, który miał spory udział w drugiej bramce dla Lechii.

19-letni pomocnik nie ukrywa, że za kadencji Piotra Stokowca w zespole panuje klimat przychylny dla młodych zawodników. – Kiedyś w kadrze było najwyżej dwóch młodych graczy, a teraz jest nas 10 i w takim gronie czujemy się różnie. Pracujemy i liczymy na swoje szanse. Ja taką otrzymałem, ale zdaję sobie sprawę, że konkurencja w środku pola jest spora, a mnie brakuje trochę siły i dynamiki – dodał.

(grzez)

Środa
05/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



WYBORY SAMORZĄDOWE REJTERADA PO

POpierają innych, bo brakuje im liderów

Zdaniem prawicy Koalicja Obywatelska nie wystawia Borysa Budki w wyborach samorządowych, bo obawia się porażki
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Borys Budka (PO) tym razem nie zdecydował się startować w wyborach prezydenckich w Gliwicach. Koalicja Obywatelska – PO i Nowoczesna – poparła prezydenta Gliwic Zygmunta Frankiewicza, z którym Budka przegrał w 2014 r. już w pierwszej turze.

Andrzej Hola

Zdaniem działaczy prawicy to dowód na to, że KO brakuje silnych lokalnych liderów, którzy mogliby konkurować nie tylko z działaczami Zjednoczonej Prawicy, lecz także z komitetami bezpartyjnymi.

Frankiewicz to najdłużej rządzący prezydent w Polsce (Koalicja dla Gliwic rządzi miastem od 1993 r.), który będzie się ubiegał o kolejną, ósmą już kadencję. Opozycja zarzuca mu wiele nietrafionych decyzji – m.in. w sprawie budowy niezbyt potrzebnej miastu wielkiej i bardzo drogiej hali widowiskowo-sportowej – a mimo to właśnie on ma dziś dużą szansę na wygraną. KO liczy, że dzięki współpracy z ugrupowaniem Frankiewicza będzie miała wpływ na rządy w mieście.

Przed zbliżającymi się wyborami Frankiewicz na razie ma jednego kontrkandydata. 23 maja br. komitet politycz-

ny Prawa i Sprawiedliwości zaakceptował kandydaturę w wyborach na prezydenta Gliwic obecnego posła tej partii – Jarosława Gonciarza. Gonciarz wcześniej był gliwickim radnym, pełnił m.in. funkcję przewodniczącego komisji rozwoju miasta i inwestycji. – Od urodzenia jestem związany ze Śląskiem, gdzie mieszkam z żoną Katarzyną i synem Tomaszem – mówi o sobie. – Przez wiele lat pracowałem w kopalni Sośnica jako informatyk. Czynnikiem nie udzielam się społecznie, od wielu lat jestem członkiem Rady Osiedla Sośnica w Gliwicach i pełnię w niej rozmaite funkcje. W swoich działaniach dbam o rozwój społeczności lokalnej i dobro mieszkańców osiedla. W latach 2010–2015 zasiadałem w Radzie Miasta Gliwice, pełniłem w niej również funkcję przewodniczącego komisji rozwoju miasta i inwestycji. Praca w samorządzie dała mi olbrzymie doświadczenie, które zdecydo-

wałem się wykorzystać w Sejmie RP – podkreśla.

W sondażu, który jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii przygotowała Polska Press Grupa we współpracy z Ośrodkiem Badawczym Dobra Opinia, Frankiewicz uzyskał wysokie poparcie, jednak to Jarosław Gonciarz może się pochwalić największym poparciem wśród osób najaktywniejszych politycznie – w wieku 45–59 lat (w tej grupie zdobył aż 43,5 proc. głosów). Prawica liczy więc na swoich zwolenników, do których zaliczają się też osoby starsze. To dałoby kandydatowi PiS dobry wynik, a nawet szansę na zwycięstwo. Frekwencja w Gliwicach wynosiła bowiem w 2014 r. tylko ok. 30 proc. Zdaniem ekspertów to dowód na to, że wyborcy nie wierzą w poważne zmiany w mieście i swój wpływ na samorząd. Teraz wyborcy PiS deklarują aktywny udział w nadchodzących zmaganiach o samorządy – aż 96 proc. zamierza głosować.

Szef sztabu wyborczego PiS Tomasz Poręba apeluje o mobilizację, bo jego zdaniem wybory samorządowe wcale nie będą łatwe.
– Tak naprawdę te wybory to jest mecz PiS–reszta świata, bo startujemy przeciwko totalnej opozycji, która rządzi w 15 sejmikach wojewódzkich na 16 – podkreśla.
– To zwycięstwo musi być zwycięstwem, które da nam realną władzę. Bo nie sztuka wygrać – sztuką jest rządzić, więc gramy o jak największą liczbę sejmików – dodał szef sztabu PiS

PSZCZYNA

Rusza komunikacja gminna

Samorząd 25-tys. Pszczyny uruchomił Pszczyńską Komunikację Gminną. Inwestycja, obejmująca trzy nowe linie autobusowe, wiąże się m.in. z trwającą przy pszczyńskim dworcu kolejowym budową centrum przesiadkowego. Jak wynika z informacji magistratu, pierwsze autobusy wyjechały już w ubiegłą sobotę na trzy trasy w kierunku Jankowic, Studzienic, Piasku, Czarkowa, Ćwiklic i Rudolto-
wic. W przyszłym roku gmina chce uruchomić kolejne linie w kierunku Wisły Małej i Studzionki. Autobusy obecnie wykonują od 7 do 13

kursów w dni robocze. Ceny biletów jednorazowych wahają się od 1,50 zł do 3,50 zł. Koszt utrzymania miejskiej komunikacji to niespełna 3,8 mln zł (w ramach trzyletniej umowy). Szczegółowe informacje dotyczące lokalizacji przystanków, tras przejazdu oraz rozkładu jazdy znajdują się pod adresem: www.pkg.pszczyna.pl. Na podstawie obecnego zamówienia trzy pszczyńskie linie mają funkcjonować do końca sierpnia 2021 r.

(pa)

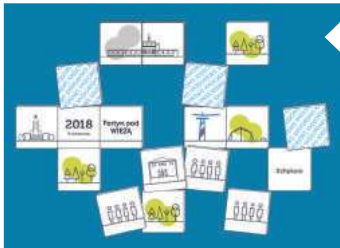
NAJMŁODSI BEZPIECZNI W DRODZE DO SZKOŁY

Policja pomaga

W ramach akcji „Bezpieczna droga do szkoły” pojawi się więcej patroli w okolicach szkół, będą także prowadzone akcje edukacyjne – powiedziała w Radiu Katowice podinsp. Elwira Jurasz, rzeczniczka bielskiego garnizonu, który rozpoczął akcję wzorem lat ubiegłych. Potrzeba to około dwóch miesięcy. Zdaniem policyjnych ekspertów tyle potrzeba na wyrobienie w dzieciach właściwych nawyków bezpiecznych zachowań w ruchu drogowym. Policjanci apelują do kierowców, by w okolicach placówek oświatowych zwracali baczniejszą uwagę

na pieszych. Bardzo ważną kwestią jest też noszenie przez dzieci odblasków. Policja przypomina także rodzicom, że na nich spoczywa obowiązek przygotowania dziecka do bezpiecznego pokonywania drogi do szkoły. A jeśli chodzi o podróż samochodem, zabronione jest przewożenie dziecka mającego mniej niż 150 cm wzrostu na przednim siedzeniu samochodu poza fotelikiem bezpieczeństwa i tyłem do kierunku jazdy.

(ak)



INSCENIZACJA HISTORYCZNA

KATOWICE \ Oddział IPN w Katowicach zaprasza 9 września do parku im. Tadeusza Kościuszki, w którym odbędzie się inscenizacja historyczna „Wieża '39”, odnosząca się do obrony wieży Spadochronowej w pierwszych dniach II wojny światowej. Inscenizacja rozpocznie się o godz. 16. Dodatkowe atrakcje będą dostępne w miasteczku harcerskim utworzonym na terenie parku w godz. 12–19.

fot. mat. pras./d

PRACA SZUKA PRACOWNIKA

Większość Ślązaków jest spokojna o swoje zatrudnienie

Tak niskiego bezrobocia na Śląsku nie notowano od 30 lat – stopa bezrobocia w województwie śląskim spadła już poniżej 5 proc., a w niektórych miastach wynosi nie więcej niż 2 proc. Eksperci przyznają, że to efekt dobrej polityki gospodarczej rządu PiS. Obecnie niemal 90 proc. Polaków jest spokojnych o swoje miejsce zatrudnienia, a 6 na 10 oczekuje dalszych podwyżek w nadchodzących miesiącach – wynika z najnowszej, 10. już edycji Barometru Rynku Pracy, przygotowanego przez Work Service SA.

– Takie nastroje nie powinny dziwić w warunkach historycznie niskiego poziomu bezrobocia i rekordowego popytu na pracowników – komentuje Andrzej Kubisiak, dyrektor ds. analiz i komunikacji w Work Service SA. – Obecnie ponad 45 proc. firm planuje rekrutacje, co jest najwyższym wynikiem od pięciu lat – podkreśla.

Według najnowszych danych wskaźnik bezrobocia wynosi w naszym regionie zaledwie 4,5 proc., co daje nam drugie miejsce w Polsce, po województwie wielkopolskim. Rekordowo niskie jest bezrobocie w stolicy regionu. W końcu czerwca br. stopa bezrobocia w Katowicach wynosiła 1,8 proc. Bardzo niskie bezrobocie zanotowano też w podregionach tyskim (2,7 proc.) i katowickim (3,1 proc.), jak również w bielskim (3,8 proc.), gliwickim oraz rybnickim (po 4,4 proc.), częstochowskim (5,4 proc.) oraz sosnowieckim (6,7 proc.).

– Przy dobrej koniunkturze gospodarczej i wzroście PKB przekraczającym 5 proc. to strona pracownicza nadaje dziś tempo zmianom rynkowym. Widać to choćby pod względem poczucia stabilności sytuacji zawodowej. Obecnie tylko 8,7 proc. Polaków obawia się utraty pracy, a ponad 88 proc. jest przekonanych o utrzymaniu obecnego zatrudnienia, co jest najwyższym wynikiem w historii naszych badań. Takie nastroje przekładają się również na inne aspek-

ty, takie jak choćby najlepsze od trzech lat wskazania związane ze spodziewanym czasem znalezienia nowej pracy, a także wysokie aspiracje zarobkowe. Nadal niemal 60 proc. oczekuje podniesienia poziomu płac, a przy zmianie zatrudnienia liczą na stawki wyższe o 25–50 proc. Tak silna presja płacowa z pewnością staje się dużym wyzwaniem dla strony pracodawców, ale jednocześnie napędza wysoki poziom konsumpcji w polskiej gospodarce – podkreśla Maciej Witucki, prezes zarządu Work Service SA.

Co ważne: przy zatrudnieniu liczą się dziś przede wszystkim wiedza i doświadczenie, a nie znajomości. – Przez wiele lat pracownicy narzekali, że nie mogli znaleźć pracy bez odpowiedniej sieci znajomych, którzy mogliby ich polecić do pracy, a wiedzę o ofertach czerpali głównie z sieci koleżeńskej. Tymczasem kolejny kwartał z rzędu na znaczeniu zyskują portale ogłoszeniowe jako podstawowe źródło informacji o ofertach pracy – szuka tam 60 proc. pracowników. Znajomi nadal są ważni, bo to drugie źródło wiedzy o ofertach pracy, na które wskazuje 54 proc. badanych. Rośnie też znaczenie mediów społecznościowych, o których mówi jedna trzecia szukających pracy – komentuje wyniki raportu Piotr Arak, zastępca dyrektora w Polskim Instytucie Ekonomicznym.

..... (M)

Na Śląsku trwają obchody rocznicy Sierpnia '80 oraz przełomowych górniczych strajków z 1988 r. W uroczystościach upamiętniających Porozumienie Jastrzębskie, które zawarto 3 września 1980 r., wziął udział premier Mateusz Morawiecki. Porozumienie z Jastrzębia weszło w skład Porozumień Sierpniowych i doprowadziło do powstania NSZZ „Solidarność” – pierwszej w krajach komunistycznych niezależnej od władz i legalnej organizacji związkowej.

Marcin Kubiczek

Sierpień 1980 r. to wielka historyczna chwila. To moment, w którym skruszały pęta, mury niewoli, które okalały Polskę i wiele innych krajów. To, co nastąpiło później – stan wojenny – nie było już w stanie powstrzymać tej wielkiej sztafety wolności – powiedział Mateusz Morawiecki w Jastrzębiu-Zdroju. – Ludzie Sierpnia, ludzie tamtych czasów byli żołnierzami tej sztafety wolności – podkreślił i podziękował osobom strajkującym w 1980 r. Premier podziękował też górnikom i hutnikom z Górnego Śląska za ich trud. – Wierzę w to, że przyszłość Polski musi polegać również na wykorzystaniu tych zasobów: waszego trudu, waszego doświadczenia i waszej pracy – mówił Morawiecki. Zaapelował też o ideały Solidarności oraz odrzucenie egoizmu narodowego i egoizmów indywidualnych. – Sukces naszego państwa i narodu oraz nasz sukces indywidualny zależy też od tego, czy będziemy umieli ze sobą współpracować. I tak jak wtedy, 38 lat temu [...] byliśmy gotowi wybaczyć i bardziej widzieliśmy w tych naszych przeciwnikach, wtedy z PZPR, zbłąkanych bliźnich niż wrogów, tak samo i dziś musimy się uczyć ze sobą rozmawiać – podkreślił szef rządu. – Bo tylko tak zbudujemy Polskę, która będzie rzeczywiście zasobna, bogata, dumna, szczęśliwa i również górnicza – dodał.

Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii, zaznaczył, że często nie doceniamy wydarzeń z tamtych czasów na Śląsku, tymczasem one były pewną klamrą, wzmocnieniem postulatów gdańskich. – Dlatego cieszę się, że tak jak w ubiegłym roku, tak i teraz w uroczystościach na Śląsku wziął udział premier. To znak, że polskie władze doceniają Porozumienie Jastrzębskie i postawę górników. Jastrzębie-Zdrój mocno protestowało i doprowadziło rządzących do stołu rozmów. Kiedy Śląsk wsparł protesty, opozycjoniści poczuli się silniejsi. Zyskali pewność, że rząd musi zrobić krok do tyłu – podkreślił Tobiszowski.

TAK RODZIŁA SIĘ SOLIDARNOŚĆ

Odwaga górników komunistycznych



Sierpień 1980
niewoli okalające Po
Porozumienia Ja

Górnice strajki w sierpniu 1980 r. oraz 1988 r. miały przełomowe znaczenie w demokratycznych prze-

Podobną opinię wyraził prezydent Andrzej Duda w liście do uczestników obchodów 38. rocznicy Porozumienia Jastrzębskiego. „Porozumienie Jastrzębskie i dorobek tworzonych w tym regionie ruchu Solidarność w ogromnym stopniu składają się na polską drogę do wolności” – zaznaczył. List prezydenta odczytał minister Andrzej Dera. „Śląsk to jedno z najważniejszych miejsc, gdzie wzrastała polska wolność. Z dumą pielęgnując państwo pamięć o dokonaniach wielkiego społecznego protestu roku 1980 i historycznej roli Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego »Solidarność«. To wspaniałe dziedzictwo głęboko zapisało się w śląskiej tradycji i tożsamości. Rzeczpospolita nigdy nie zapomni, jak wiele zawdzięcza mieszkańcom tej ziemi” – podkreślił prezydent. Prezydent przypomniał, że wspomniana jest również 30. rocznica strajków górniczych w 1988 r., które utorowały drogę do przemian ustrojowych w Polsce. „Tak jak dzieło sierpnia 1980 r. stanowiło szczególny wyłom w komunistycznym systemie, tak protesty z roku 1988 doprowadziły do ostatecznego jego kresu. Zaświadczyły, że

Solidarność żyje i że nie da się jej wymazać z serc Polaków; że nie ma wolności bez Solidarności” – zaznaczył prezydent.

Podobne opinie o znaczeniu śląskich strajków w przemianach demokratycznych w Polsce wyrażają też historycy. „Trzy kluczowe dla dalszego biegu wydarzeń w województwie katowickim strajki rozpoczęły się niemal równocześnie, aczkolwiek niezależnie od siebie. W nocy z 28 na 29 sierpnia 1980 r. przerwali pracę górnicy kopalń jastrzębskich – Manifestu Lipcowego i Boryni, 29 sierpnia rozpoczął się strajk zatrudniającego prawie 9 tys. osób, produkującego popularne maluchy tyskiego Zakładu Nr 2 Fabryki Samochodów Małolitrażowych. W tym samym dniu zastrajkował także inny symbol dekady »dynamicznego rozwoju« i »budowy drugiej Polski«, największy w kraju kombinat metalurgiczny – Huta Katowice w Dąbrowie Górniczej. W kolejnych dniach do protestów przyłączały się następne zakłady i przedsiębiorstwa, w większości należące, podobnie jak poprzednie, do tzw. hołubionych przez władze branż wpływowych, których pracownicy, względnie dobrze opłacani, mieli wydajnie pracować, ale też,



Rekordowo niskie jest bezrobocie w stolicy regionu – spadło już poniżej 2 proc.

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska



GWARKI – NAJSTARSZA ŚLĄSKA IMPREZA

TARNOWSKIE GÓRY \ Tarnogórskie Centrum Kultury oraz urząd miasta zapraszają w dn. 7–9 września na Gwarki – jedno z największych cyklicznych wydarzeń kulturalno-historycznych w mieście. W programie imprezy kulturalne oraz rozrywkowe.

fot. mat. pras./d



FESTIWAL DLA PIWOSZY

KATOWICE \ W dn. 7–8 września w Spodku odbędzie się V Silesia Beer Fest. Przeszło 40 wystawców – browarów rzemieślniczych z całej Polski – zaprezentuje zarówno swoje klasyczne pozycje, jak i piwa przygotowane specjalnie na festiwal.

fot. mat. pras./d

ników skruszyła zne mury



**r. to wielka historyczna chwila. To moment, w którym skruszały mury
olskę – powiedział premier Mateusz Morawiecki, który uczcił 38-lecie
strzebskiego. – Strajk w 1980 r. był zrywem narodowym – podkreślił**

ianach w Polsce | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

gdy zajdzie taka potrzeba, popierać partyjne kierownictwo” – pisze dr Jarosław Neja z katowickiego IPN. „Kiedy 3 września 1980 r. jastrzębski MKS zawierał porozumienie z przybyłą dzień wcześniej do kopalni komisją rządową, reprezentował już oficjalnie 56 zakładów, w tym 28 kopalń” – podkreśla. W porozumieniu, co ważne, odwoływano się do 21 postulatów gdańskich, przede wszystkim do punktu dotyczącego niezależnych związków zawodowych. I chociaż dotyczyło ono przede wszystkim spraw i problemów kluczowych dla pracowników szeroko pojętego przemysłu wydobywczego, to warto pamiętać, że znalazły się w nim także zapisy dotyczące ogółu polskich pracowników, m.in. wolnych sobót. „Porozumienie Jastrzębskie wraz z dwoma podpisanymi wcześniej – szczecińskim i gdańskim – tworzyło podstawy umowy społecznej z roku 1980” – podkreśla ekspert. „Jego istotnym dopełnieniem był czwarty dokument – porozumienie z 11 września 1980 r. zawarte pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Robotniczym z tymczasową siedzibą w Hucie Katowice a kolejną komisją rządową. [...] Jego znaczenie polegało przede wszystkim na tym, że do-

tyczyło gwarancji realizacji Porozumienia Gdańskiego w kwestii tworzenia struktur niezależnych związków zawodowych na terenie całego kraju. Problem bowiem polegał na tym, że ustalenia z Gdańska co do organizowania nowych związków były nieprecyzyjne. Szybko odczuli to pracownicy wielu zakładów i przedsiębiorstw w całym kraju. Próby powołania na ich terenie organizacji założycielskich były blokowane przez dyrekcje i kierownictwa. Interpretowały one zapisy gdańskie w ten sposób, że nie mogą zakładać niezależnych związków te załogi, które wcześniej nie strajkowały i nie były reprezentowane przez któryś z MKS zawierający porozumienia z komisjami rządowymi. Porozumienie katowickie jednoznacznie precyzowało ten problem, gwarantując swobodny rozwój ruchu związkowego w całej Polsce” – zaznacza historyk.

Przełomowe znaczenie miały też górnicze strajki w sierpniu 1988 r. – Choć nie były ani najdłuższe, ani najbardziej spektakularne na tle innych ówczesnych protestów robotniczych, doprowadziły do przełamania impasu politycznego trwającego od chwili wprowadzenia stanu

wojennego – ocenia dr Bogusław Tracz z katowickiego IPN.

Gdy w końcu komuniści się ugięli, podpisano stosowne dokumenty gwarantujące bezpieczeństwo strajkującym oraz przyjęcie do pracy osób wcześniej zwolnionych i wydano oświadczenie o zakończeniu strajku. Wielu uczestników strajków na Śląsku nie kryło jednak rozczarowania, choć przekonywano ich, że dzięki temu możliwa stała się kontynuacja rozmów władzy i opozycji w sprawie zorganizowania Okrągłego Stołu.

Zaproszenie na uroczystości

Związkowcy oraz IPN przygotowują się do obchodów 38. rocznicy podpisania Porozumienia Katowickiego, które Solidarność zawarła z władzami PRL. Odbędzie się one 11 września w Dąbrowie Górniczej. W uroczystości weźmie udział dr Jarosław Szarek, prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Obchody rozpocznie uroczysta msza św. o godz. 10 w kościele pw. św. Antoniego z Padwy przy ul. Kościelnej 20. Następnie zaplanowano złożenie kwiatów pod krzyżem za bramą huty ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej (dawniej Huty Katowice).

(M)

KULTURALNY FLESZ

FILM

Bytom Film Festival



fot. mat. pras./d

Miasto Bytom oraz Towarzystwo Miłośników Bytomia zapraszają w dn. 6–8 września na IV Bytom Film Festival – Festiwal Popularyzatorów Filmowych. W programie zaprezentowane zostaną trzy różne oblicza twórczości Kazimierza Kutza w ramach cyklu „#retrospektywa90”. Odbędą się prelekcje, spotkania z aktorami, a także z samym reżyserem. Poprowadzi je wybitny znawca jego twórczości prof. Andrzej Gwóźdź. Będzie również okazja, aby zobaczyć nominowany do Oscara film „Twój Vincent” z udziałem twórców – Doroty Kobieli i Hugh Welchmana. Przedstawione zostaną dwie fascynujące biografie – legendarnego krytyka filmowego Rogera Eberta oraz jego polskiego odpowiednika Zygmunta Kałużyńskiego, poprzedzone wstępem Michała Oleszczyka. W ramach seansu specjalnego organizatorzy wyjdą poza tradycyjne sale kinowe i zaoferują pokaz „Halki” z 1929 r. z muzyką na żywo w gmachu Opery

Śląskiej. Na zamknięcie organizator przygotował wyjątkowy debiut – „Over the Limit” w reżyserii Marty Prus, zdobywający laury na światowych festiwalach. To opowieść o samotności i cenie sukcesu gimnastyczki Rity Mamun. Bytom Film Festival nagradza i promuje osoby przyczyniające się do popularyzowania sztuki filmowej. Skierowany jest do środowiska profesjonalistów i amatorów próbujących swoich sił w przemyśle filmowym oraz do różnorodnej grupy odbiorców. Na bytomskich scenach stają blogerzy, recenzenci, krytycy, aktorzy, a w centrum pojawiają się sami reżyserzy. Jest to jedyna w Polsce okazja dla młodych popularyzatorów filmowych do zetknięcia się z szeroką widownią. Laureaci festiwalu otrzymują statuetki Bytomskiego Lwa. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest darmowy.

(M)

MUZYKA

Panowie kameralnie



fot. mat. pras./d

Muzeum Śląskie w Katowicach zaprasza 7 września o godz. 18 na koncert Kwartetu Śląskiego „Panowie kameralnie”, który odbędzie się w muzealnej stolarni przy ul. T. Dobrowolskiego 1. Koncert poprowadzi Alicja Knast. Na to muzyczne wydarzenie w formule speaking concert złożą się wykonania utworów Ludwiga van Beethovena, Dymitra Szostakowicza oraz Grzegorza Ciechowskiego, przeplatane dyskusjami o fenomenie męskich kwartetów smyczkowych. Utwory

wykona Silesian Quartet/Kwartet Śląski, jeden z czołowych polskich zespołów kameralnych, koncertujący na estradach Polski i całego świata. Nagrania zespołu można znaleźć na ponad 60 płytach. Cztery z nich otrzymały Fryderyka za najlepsze nagranie muzyki kameralnej. Koncert towarzyszy wystawie „Męska rzecz”, którą można oglądać w budynku dawnej łaźni do 28 października.

(M)



HISZPAN W TYCHACH

PIŁKA NOŻNA \ Omar Monterde podpisał roczny kontrakt z GKS Tychy. 29-letni Hiszpan wzmocni rywalizację w ofensywie. Może występować zarówno na lewym skrzydle, jak i na pozycji ofensywnego pomocnika. Monterde wcześniej grał już w Polsce przez dwa lata – bronił barw drugoligowej Legii oraz pierwszoligowej Bytovii Bytów.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Perspektywa awansu do Lotto Ekstraklasy będzie podsycala pytania o infrastrukturalną przyszłość Rakowa. Stadion przy ul. Limanowskiego nie spełnia wymogów licencyjnych, a nowe przepisy nie przewidują już gry na obiekcie zastępczym. Ten temat powinien zyskać na znaczeniu po wyborach samorządowych

Najbliższa przyszłość Rakowa to wyjazdowy mecz z Garbarnią Kraków | fot. Karol Słomka/400mm

Raków wrzucił trzeci bieg

Częstochowianie świetnie spisują się w rozgrywkach Fortuny 1 Ligi i z kolejki na kolejkę coraz wygodniej im w fotelu lidera. – Przed sezonem wiele osób stawiało nas w roli faworyta i musimy to na boisku pokazywać – mówi obrońca Arkadiusz Kasperkiewicz.

Grzegorz Maciejewski

1:0

z Odrą Opole, 1:0 z Chrobrym Głogów, 2:0 z GKS Katowice, 1:0 z Bruk-Betem Termalica Nieciecza, 2:0 ze Stomilem Olsztyn. Pięć zwycięstw, 15 pkt, siedem strzelonych goli i zero straconych. Takiej serii drużynie Rakowa może pozazdrościć każdy klub na szczelnie centralnym.

– Bardzo się cieszymy, bo wiemy, jak trudno zdobywa się punkty w tej lidze. My to czynimy, ale podchodzimy z dużą pokorą do tego, czego do tej pory dokonaliśmy i co jeszcze przed nami – mówi trener Marek Papszun.

Częstochowianie potknęli się w tym sezonie tylko dwukrotnie – zremisowali z GKS 1962 Jastrzębie 2:2 (mimo prowadzenia 2:0) i ulegli na wyjeździe

Chojniczance 1:2. 19-punktowy dorobek uzyskany w ośmiu kolejkach powoduje, że zespół spod Jasnej Góry jest niekwestionowanym liderem Fortuny 1 Ligi, mającym nad drugą w tabeli Sandecją Nowy Sącz cztery, a trzecią Bytovią – aż pięć oczek przewagi.

– Takiej serii bez straconej bramki sam w seniorskiej piłce na pewno jeszcze nie miałem – mówi obrońca Arkadiusz Kasperkiewicz. – Sądzę, że nawet za juniora coś podobnego mi się nie zdarzyło. Nie pozostało nam nic innego jak tylko dalej ciężko pracować i być świadomymi, że każdy kolejny mecz nie jest tak łatwy, jaki się może wydawać. Musimy podejść do tego z głową i dobrym nastawieniem. Przed sezonem wiele osób stawiało nas przecież w roli faworyta. Musimy potwierdzać to na boisku. Za darmo nikt nam niczego nie odda. Zwycięstwa nie przychodzą nam ot tak, bo jako drużyna wykonujemy kawał dobrej roboty – dodaje Kasperkiewicz.

Perspektywa awansu do Lotto Ekstraklasy będzie podsycala pytania o infrastrukturalną przyszłość Rakowa. Stadion przy ul. Limanowskiego nie spełnia wymogów licencyjnych, a nowe przepisy nie przewidują już gry na obiekcie zastępczym. Temat ten powinien zyskać na znaczeniu po wyborach samorządowych.

Najbliższa przyszłość to jednak wyjazdowy mecz z Garbarnią Kraków. – Cieszymy się, że jest okazja dłużej popracować, bo gramy w niedzielę. Możemy się w spokoju przygotowywać do kolejnych spotkań, a przede wszystkim tego najważniejszego, bo najbliższego, z Garbarnią – podkreśla trener Papszun.

5
tyle zwycięstw do zera odniósł w I lidze Raków

PIŁKA NOŻNA

Śląskie akcenty w raporcie Nawałki

PZPN opublikował raport sztabu szkoleniowego reprezentacji Polski po mistrzostwach świata. Przytoczono m.in. listę blisko 70 piłkarzy monitorowanych w ostatnich miesiącach przez Adama Nawałkę. Pojawili się na niej śląskie – zaskakujące – akcenty. Okazuje się, że pod obserwacją trenerów kadry byli m.in. zawodnicy Górnika Zabrze: Tomasz Loska, Paweł Bochniewicz, Michał Koj, Mateusz Wieteska i Szymon Żurkowski. Nie sposób nie wspomnieć o byłym zawodniku GKS Katowice, a obecnie Zagłębia Lubin, Alanie Czerwińskim, czy o innym Miedziowym – Bartoszu Kopaczu, pochodzącym z Jastrzębia. Tę wyliczankę można zamknąć chorowianinem Michałem Helikiem (Cracovia) oraz rudzianinem Kamilem Grabarą (Liverpool FC).

Nowy napastnik GKS

Bartosz Śpiączka przeniósł się z Bruk-Betu Termaliki Nieciecza do GKS Katowice. 27-letni napastnik był już „przymierzany” do klubu z Bukowej przed rokiem, ale wtedy wybrał ekstraklasę. W poprzednim sezonie w barwach zespołu z podtarnowskiej wsi rozegrał 36 meczów i strzelił trzy gole. W tej rundzie jego bilans to sześć występów i jedna bramka. To 18. zawodnik, który tego lata trafił do klubu z Katowic.

FUTSAL



Rekord nie zawiodł

Drużyna z Bielska-Białej stanęła na wysokości zadania – zwyciężyła bez straty punktu w grupie G pierwszej fazy grupowej Ligi Mistrzów i już może myśleć o kolejnej rundzie.

Rekordziści w turnieju zorganizowanym w hali w Cygańskim Lesie nie zawiedli. Najpierw pokonali walijski klub Cardiff University 10:1, a następnie – luksemburski Racing Luksemburg 11:2. To były dwie „dwucyfrowki” zaaplikowane rywalom bez trudu. Na tych meczach bielscy kibice mogli się wręcz wynudzić. Co innego w ostatnim meczu – z bułgarskim klubem Var-na City – który miał zadecydować o pierwszym miejscu w grupie i o awansie do kolejnej rundy. Mimo że Bułgarzy wcześniej się potknęli i ledwie zremisowali z Walijszycami 3:3, to dla mistrzów i zdobywców Pucharu Polski okazali się bardzo wymagającym rywalem. Ostatecznie skończyło się wygraną 2:1, którą zapewnił w 29. min Łukasz Biel. – Zmierzyliśmy się z przeciwnikami średniej klasy. Najważniejsze, że wyszliśmy z grupy i jedziemy dalej, ale stać nas na więcej – dodał Andrzej Szlapa, trener Rekordu.

Druga runda fazy grupowej Ligi Mistrzów 2–7 października. Rywalami bielszczan będą niemiecki VfL 05 Hohenstein-Ernstthal, rumuńska CS Informatica Timișoara oraz łotewski Nikars Ryga, gospodarz turnieju. Awans do dalszych gier uzyska jedynie triumfator. Sezon polskiej ekstraklasy futsalu rusza już w weekend 15–16 września.

(gma)

Środa
05/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



NASZ SUKCES ZAGADKA Z CZASÓW POWSTANIA WARSZAWSKIEGO
ZOSTANIE ROZWIĄZANA

Splącamy dług wobec bohaterów

W poniedziałek w ogrodzie klasztornym rozpoczęły się prace archeologiczne pod kierunkiem prof. Krzysztofa Szwagrzyka

| fot. Igor Szczęsnowicz/Gazeta Polska

Wczoraj rozpoczęły się prace archeologiczne przy kościele oo. Dominikanów pw. św. Jacka przy ul. Freta. To najprawdopodobniej jedyne nieprzebadane miejsce na Starówce po Powstaniu Warszawskim. Szacuje się, że na tym terenie na przełomie sierpnia i września 1944 r. mogło zostać zabitych ok. 1000 osób. Prace prowadzi zespół archeologów Instytutu Pamięci Narodowej pod kierownictwem prof. Krzysztofa Szwagrzyka.

Igor Szczęsnowicz

Podczas Powstania Warszawskiego w krypcie kościoła mieścił się szpital powstańczy. Niemcy zbombardowali świątynię 26 sierpnia 1944 r. Pacjenci szpitala pozostali pod gruzami. 2 września 1944 r. oddziały SS zajmujące Starówkę podpaliły to, co zostało z kościoła i szpitala, a także sąsiadujące ze świątynią pomieszczenia klasztorne. W klasztorze mieścił się sierociniec. Jego personel został rozstrzelany w tamtejszych ogrodach. Przetrwała jedynie garstka dzieci, które przed rozstrzelaniem uratował bezimienny oficer niemiecki.

Po wojnie nie przeprowadzono w tym miejscu ekshumacji. Kryptę z pomordowanymi zalano betonem, a kościół odbudowano w roku 1947. To „Gazeta Polska” jako pierwsza niemal zaapelowała o ekshu-



Figurka księdza z dziećmi pochodząca najprawdopodobniej z wypalonego sierocińca
| fot. Igor Szczęsnowicz/Gazeta Polska

mację tych ofiar i zainteresowała sprawą prof. Krzysztofa Szwagrzyka.

Po trzech latach rozmów i ustaleń IPN z właścicielami terenu, czyli ojcami dominikanami, w poniedziałek w ogrodzie klasztornym rozpoczęły się prace pod kierunkiem prof. Krzysztofa Szwagrzyka.

Już pierwszego dnia badań archeolodzy i wolontariusze wykopali figurę księdza z dziećmi pochodzącą zapewne z wypalonego sierocińca. Natrafiono również na resztki niezidentyfikowanych na razie murów sprzed setek lat. Przed archeologami jeszcze wiele pracy.

– Zapewne każdy dzień będzie nam przynosił takie niespodzianki jak ten posąg i te mury. Liczymy jednak na odnalezienie ofiar Powstania. Mamy do przebadania spory obszar – mówi „Codzienniej” prof. Krzysztof Szwagrzyk.

KALENDARIUM POWSTANIA

5 września 1944 r.

Rusza niemiecki atak na całym powiślańskim froncie. Piechota niemiecka zajmuje gmach Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przy ul. Kopernika oraz domy przy ul. Sewerynow, Obożnej i Leszczyńskiej. Zajęty zostaje Teatr Polski. Na Leszczyńskiej ginie cała kompania (152 żołnierzy) por. Tadeusza Malinowskiego „Poboga”. Z braku amunicji obrońcy elektrowni pod dowództwem kpt. Stanisława Skibniewskiego „Cubryny” opuszczają zrujnowane budynki. Dowódca Powiśla, przybyły ze Starówki mjr Stanisław Błaszczyk „Róg”, wzy-

wa ludność cywilną do przenoszenia się do Śródmieścia. Na styku Czerniakowa i Śródmieścia-Południa pozycje na skarpie w okolicach szpitala św. Łazarza w kierunku ul. Frascati i rejon Książęcej obsadzają pododdziały z „Czaty 49” i „Miotły”. Gmach PKO, w którym mieści się Komenda Główna AK, zostaje zbombardowany. Sztab KG AK przenosi się do budynku „małej PAST-y” na ul. Piusa XI, a dowództwo do kina Palladium na ul. Złotej 7/9.

(jrm)

MAZOWSZE

Trwają poszukiwania wolontariuszy

Samorząd województwa mazowieckiego już po raz 8. organizuje konkurs „Mazowieckie barwy wolontariatu”. Kandydatów można zgłaszać do 12 września. Konkurs skierowany jest zarówno do wolontariuszy, jak i grup oraz całych rodzin wspólnie podejmujących działania społeczne. Kandydatów mogą zgłaszać: organizacje pozarządowe, grupy samopomocowe, instytucje państwowe i samorządowe, podmioty, które realizują program wolontariatu pracowniczego, i osoby fizyczne korzystające z pomocy wolon-

tariuszy. Istnieje możliwość zgłoszenia własnej kandydatury. Zgłoszenia można składać osobiście, wysłać pocztą na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie, ul. Okrzei 35, 03-715 Warszawa, a także przesłać pocztą elektroniczną na adres: dialog@mazovia.pl. Szczegółowe informacje o konkursie, a także regulamin i formularz znajdują się na stronie Samorządowego Forum Dialogu Obywatelskiego.

(nkk, mat. pras.)



UWAGA, OSZUŚCI

RADOM \ Okazja czyni złodzieja. Tym razem stał się nią plan rozbudowy radomskiego lotniska. Mieszkańców pobliskiego Sadowa i okolic nachodzą oszuści, którzy oferują m.in. wymianę okien i informują, że koszty mają zostać pokryte m.in. przez Port Lotniczy Radom, urząd marszałkowski lub inne instytucje. Jak podaje spółka, informacja o zwrocie kosztów jest zupełnie nieprawdziwa.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Strach przed historyczną prawdą

Pierwszy tekst, w którym poruszyłem sprawę powojennego dobudowania Warszawy, opublikowałem w 1985 r. („Ocalić zabytki Śródmieścia”, „Stolica” z 30 czerwca 1985, nr 26, s. 14). Artykuł ukazał się bez żadnych ingerencji, być może dlatego, że trwały już wakacje i ktoś przegapił wątek, który w czasach PRL nie miał prawa ujrzeć światła dziennego. Do tematu wróciłem w latach 90. minionego stulecia i wtedy rozpętała się burza. Prawdę o powojennych masowych wyburzeniach próbowano zakrzyczeć na różne sposoby. Początkowo obrońcy Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS) usiłowali przekonywać, że Niemcy zostawili po sobie pustynię, a informacje o zachowanych kwartałach zabudowy są „wymysłem ignorantów”. Gdy się okazało, że zachowane w aktach BOS zdjęcia przeczą tym

wywodom, największe przerażenie wzbudził pomysł powszechnego ich udostępnienia. „Postulat pana Sujeckiego, by szybko udostępnić młodzieży akta tzw. Pogotowia Budowlanego BOS przypomina mi postulat sprzed półwiecza tzw. pryszczatych, czyli wściekłych aktywistów zetempowskich, którzy z zapalem rwali się do rozkułaczania, demaskowania i tępienia wrogów klasowych [...], a nieco później grzmieli: »Literaci do piór, młodzież do nauk«” – pisał Krzysztof Krzysztoforski („Gazeta Wyborcza” nr 49 z 27.02.1996 r.). Oto jeden z wielu wywodów obrońców BOS, zastępujących merytoryczną argumentację. Publikowane dziś zdjęcie kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 69 jest jednym ze świadectw prawdy, której obrońcy BOS zawsze się bali.

Janusz Szejda



Kamienica przy ul. Marszałkowskiej 69 w 1946 r. Nie istnieje

| fot. akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie



Socrealistyczna Marszałkowska w miejscu XIX-wiecznej

KULTURA



Lektura dla bezdomnych

8 września o godz. 15 w Domu bł. Aniceta Jajmęznika Warszawy odbędzie się czytanie adaptacji „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego w ramach projektu Narodowe Czytanie. Udział w nim wezmą m.in. Radosław Pazura i Dorota Chotecka. Jak podkreślają przedstawiciele fundacji, cykliczny projekt prezydencki jest fantastyczną motywacją do zwrócenia uwagi na piękno literatury polskiej i przemysła na temat wartości ważnych w życiu. Wyjątkowość tego spotkania będzie polegać na tym, że czytanie odbędzie się w nowo otwartej jadalni

dla osób bezdomnych i ubogich – wspólnie z nimi. W sobotę 8 września zostanie otwarty również kącik biblioteczny dla bezdomnych. – Wielu bezdomnych w kolejce po zupełną czyta. Chcemy ich w tym wspierać i umożliwić im dostęp do ciekawej lektury, która może być odskocznią od trudnej rzeczywistości, w której się oni znaleźli. Książki otrzymujemy od darczyńców – mówi Edyta Forys, rzecznik fundacji. Akcja organizowana jest wspólnie ze Szkołą Podstawową nr 365 w Warszawie.

(nkk/mat. pras.)

WYBORY SAMORZĄDOWE

Kampania komunikacją stoi

Kampania wyborcza w Warszawie nie zwalnia tempa. Kandydaci na prezydenta stolicy przedstawiają kolejne obietnice i plany. Temat komunikacji wciąż jest aktualny. Tym razem Patryk Jaki przedstawił swoją wizję związaną z rozbudową linii tramwajowych. To one mają być uzupełnieniem metra.

Natalia Karcz-Kaczowska

Po obietnicy trzeciej i czwartej linii metra, których budowa ma się rozpocząć równocześnie, przyszedł czas na deklaracje dotyczące rozbudowy sieci tramwajowej w stolicy. Patryk Jaki we wczorajszym wystąpieniu obiecał: „transport z prawdziwego zdarzenia, który będzie miał ambitne cele, które będą konsekwentnie realizowane”. Zwrócił uwagę na to, że tramwaje powinny stanowić uzupełnienie metra. Dlatego rozbudowa linii tramwajowych powinna być komplementarna wobec powstających kolejnych stacji metra.

Będą one elementem uzupełniającym wobec propozycji roz-

Patryk Jaki we wczorajszym wystąpieniu obiecał „transport z prawdziwego zdarzenia, który będzie miał ambitne cele, które będą konsekwentnie realizowane”. Zwrócił uwagę na to, że tramwaje powinny stanowić uzupełnienie metra

budowy trzeciej i czwartej linii metra. Linie tramwajowe będą miały funkcję dopełniającą proponowane przez nas linie metra, tak żeby tworzyło to jeden wspólny system. Jestem przekonany, że spowoduje to, że jednocześnie drastycznie spadnie liczba samochodów na ulicach Warszawy. Ze względu na podniesienie jakości komunikacji zbiorowej poprawi się jakość komunikacji indywidualnej. Za tym pójdą spadek ilości smogu i poprawa jakości powietrza – podkreślał kandydat Zjednoczonej Prawicy. Jak zaznaczył, środki na planowane przez niego inwestycje są zabezpieczone w budżecie miasta. A co dokładnie planuje Patryk Jaki? Chodzi m.in. o linię na Białąłękę, Wilanów, Sielce, Żerań, obwodnicę tramwajową z ronda Żaba na Gościaw i linię prowadzącą przez Trakt Królewski. W tym samym czasie jego największy konkurent – Rafał Trzaskowski – na swojej konferencji obiecał, że gdy zostanie prezydentem Warszawy, wprowadzi darmową komunikację miejską dla uczniów szkół średnich.



WYBUCHOWA ŻELAZNA

WARSZAWA \ W trakcie prowadzonych prac ziemnych przy ul. Żelaznej robotnicy natknęli się na niewybuch. Przed godz. 11 pocisk został zabrany przez saperów. Wkrótce potem saperzy musieli wrócić, bo – jak się okazało – odkryto drugi niewybuch.

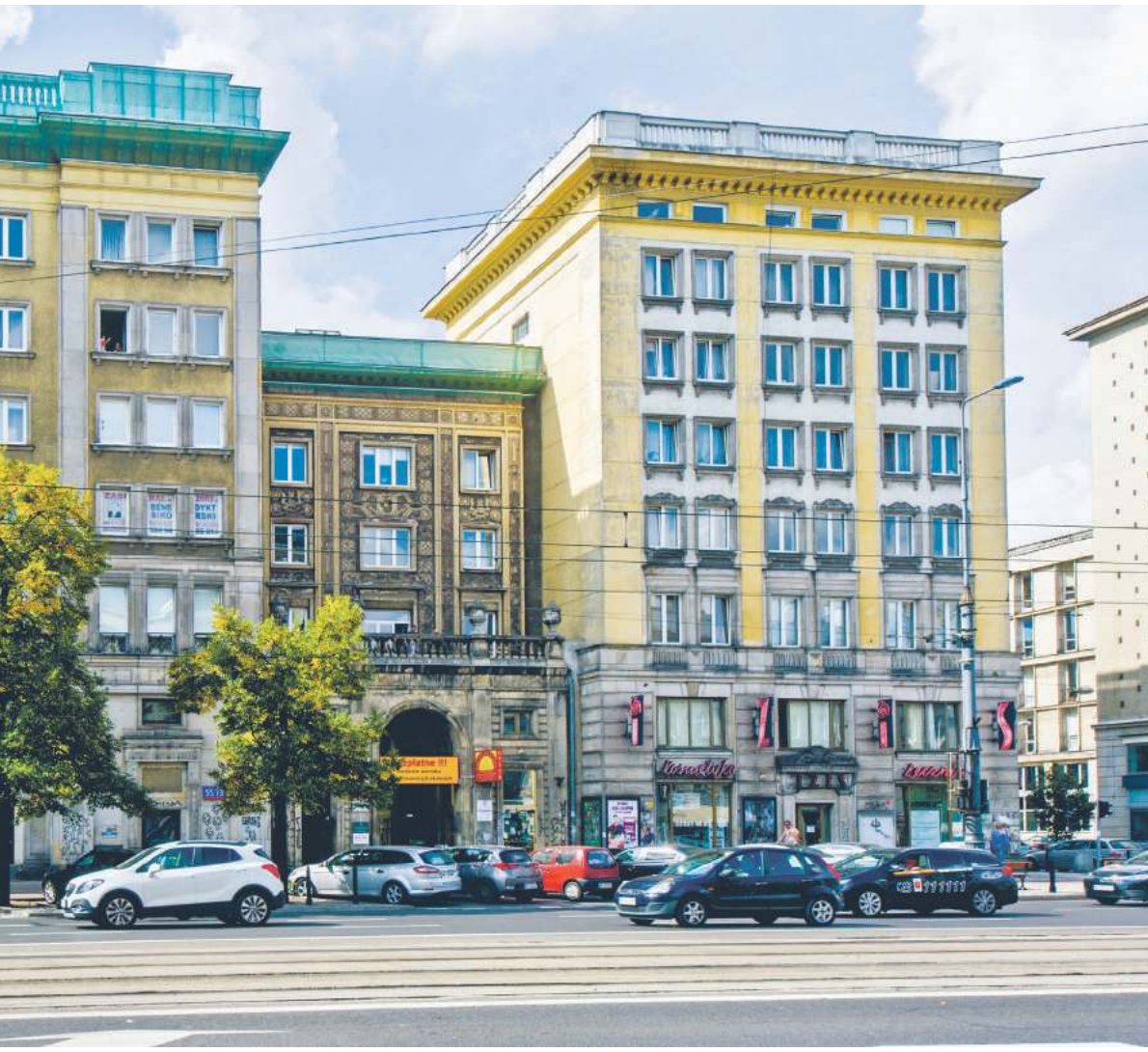
fot. Policja.gov.pl/d



ODDAJ KREW

POMOC \ 7 września przed siedzibą Komendy Stołecznej Policji zaparkuje krwiobus. Policja organizuje akcję honorowego oddawania krwi dla Marysi Nosowskiej, która przebywa w szpitalu przy ul. Żwirki i Wigury. Krew będzie można oddawać w godz. 8–14.

fot. Policja.gov.pl/d



nej Warszawy | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



Natalia Karcz-Kaczowska

Gdy dobrze przyjrzymy się kolejnym wyborom – czy to samorządowym, czy parlamentarnym – zobaczymy jedną prawidłowość. Przed każdymi wyborami dochodzi do tzw. transferów i zmiany barw politycznych. Czasami są to przejścia między partiami, ale bardzo często możemy obserwować sytuację, gdy osoby działające do momentu wyborów w jakiejś partii sta-

Jak nie głosując na PO, wybrać twarze PO

Patryka Jakiego. Kilka dni temu klub PO opuściło kolejnych troje radnych, którzy zadeklarowali, że będą radnymi niezależnymi, ale jako kandydata na prezydenta stolicy poprą Jacka Wojciechowicza. A Jacek Wojciechowicz to kandydat, który kreuje się na kandydata niezależnego. A przecież to był członek Platformy Obywa-

tej partii, a także były szef sztabu Hanny Gronkiewicz-Waltz Jacek Kozłowski. Według niego Wojciechowicz to kandydat obywatelski, a nie partyjny. Nie wiedzieć czemu często właśnie byli działacze partii przed wyborami stają się nagle niepartyjni, niezależni. Przekreślając tym samym cały swój dorobek osiągnięty wtedy,

\\ Trzeba dobrze sprawdzać, zanim odda się głos na kandydatów bezpartyjnych, niezależnych. Jak pokazuje przykład Jacka Wojciechowicza, jego nowe zaplecze zaczynają stanowić tzw. spadochroniarze z PO \\

ją się niezależne i absolutnie niezwiązane z żadnym ugrupowaniem. W dużej mierze to wyparcie dotyczy partii, które są „tonącym statkiem”.

Nie inaczej jest w wypadku wyborów samorządowych, które odbędą się jesienią. Takim „tonącym statkiem” wydaje się Platforma Obywatelska, z której odchodzą kolejni członkowie. Najpierw w lipcu odeszła radna Joanna Kasztelan, która poparła w wyborach na prezydenta Warszawy

telskiej, były wiceprezydent Warszawy, który został wyrzucony z ratusza po wybuchu afery reprivatyzacyjnej. Jak sam mówi, został postawiony w roli kozła ofiarnego. Można odnieść wrażenie, że wyczuł obecny słaby kurs stołecznej Platformy i rozpoczął wysysanie z niej soków – skupianie wokół siebie byłych już członków PO. Jego współpracownik zapowiedział kolejne transfery.

Ponadto Wojciechowicza poparł również były już członek

gdy należeli do partii. Chociaż jak twierdzą politolodzy, m.in. dr Piotr Zakrzewski, ta etykieta jest używana z coraz mniejszą skutecznością. Kolejne wybory udowadniają, że głosowanie Polaków jest partyjne.

Jak widać, trzeba dobrze sprawdzać, zanim odda się głos na kandydatów bezpartyjnych, niezależnych. Jak pokazuje przykład Jacka Wojciechowicza, jego nowe zaplecze zaczynają stanowić tzw. spadochroniarze z PO.

KOMENTARZ

KULTURALNY FLESZ

KSIAŻKA



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

„Rozliczenia z ekipą Gierka”

Promocja książki Jakuba Szumskiego „Rozliczenia z ekipą Gierka 1980–1984”, która opowiada o korupcji wśród rządzących w sytuacji braku kontroli, o głęboko zakorzenionym społecznym pragnieniu równości, sprawiedliwości i o słabości państwa, które bezskutecznie próbowało pociągnąć do odpowiedzialności polityków. 6 września, godz. 17.30. Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

FOLKLOR



fot. mat. pras./d

Numinosum Festival

Festiwal oferuje cztery dni wypełnione tradycyjną muzyką. Tańce w prawdziwej XIX-wiecznej drewnianej stodole w Skansenie Budownictwa Puszczańskiego Kampinoskiego Parku Narodowego w Granicy, a następnie żywiołowe afterparty do białego rana w zrekonstruowanej słowiańskiej osadzie Czarcia Chutor. 6–9 września, od godz. 18, Skansen Budownictwa Puszczańskiego, gm. Kampinos pod Warszawą

DOKUMENT



fot. mat. pras./d

„Jan Matejko: Rejtan – upadek Polski”

Cykl „Polska Niepodległa. Historia w ożywionych obrazach” jest próbą przedstawienia kluczowych momentów historii Polski w formie ożywionych filmowo obrazów klasyki polskiego malarstwa historycznego. Ekranizacje powstały przy zaangażowaniu wybitnych polskich twórców filmowych. Wstęp wolny, rezerwacja online.

6 września, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

MUZYKA DAWNA



fot. mat. pras./d

Muzyka niemieckiego baroku

Występ potrwa ok. 70 min, a jego program przypomni artystów Georga Philippa Telemanna (1681–1767) i Jana Sebastiana Bacha (1685–1750). Melomani wysłuchają 15 utworów. Wystąpią m.in. Rafał Tomkiewicz (kontratenor) i Ludmiła Piestrak (skrzypce barokowe). Bilet normalny: 55 zł.

6 września, godz. 19, Polonia Open Art Stage, ul. Krakowskie Przedmieście 64, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras./d

Aga Symolon

Wystąpią Aga Symolon (mgr filologii polskiej, wszechstronna wokalistka swobodnie poruszająca się w wielu gatunkach muzycznych – jazz, soul, pop, folk, rock, piosenka poetycka, autorka tekstów) i Robert Bielak (skrzypek, improwizator, kompozytor, aranżer, producent). Wstęp: zrzutka do kapelusza – środki przeznaczone dla artystów.

6 września, godz. 20, La Boheme, ul. Mysłowicka 1, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Miruna & les Garçons w Klubie Regeneracja

Edith Piaf, Georges Brassens, Joseph Kosma, Joe Dassin – co ich łączy? Z pewnością ojczyzna i zapadające w pamięć niebanalne melodie oraz brzmienie języka. Miruna & les Garçons to zespół, który powstał z miłości do muzyki francuskiej. Wystąpi w składzie: Miruna – śpiew, Mariusz – gitara manouche, Karol – kontrabas. Wstęp wolny.

6 września, godz. 20, Klub Regeneracja, ul. Puławska 61, Warszawa



SZYMAŃSKI O TRANSFERZE DO CSKA

PIŁKA NOŻNA \ Cieszę się, że jestem w Legii. Chcę w niej zostać jak najdłużej i zdobywać z nią trofea. Co będzie zimą? Zobaczymy. Do otwarcia okienka zostało jeszcze dużo czasu, ale myślę, że rozważyłbym kolejną propozycję – podsumował temat niedosłusznego transferu do CSKA Moskwa legionista Sebastian Szymański.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Legia rozpocznie rozgrywki ligowe od wyjazdowego spotkania w Lublinie. Pierwszy mecz w Warszawie zostanie rozegrany 13 października ze Stalą Ostrów Wielkopolski. W trzeciej kolejce dojdzie do ciekawego dla kibiców meczu Arka-Legia. W najbliższym sezonie z ligi spadnie jeden zespół, który zajmie ostatnie miejsce w tabeli

Tane Spasev formuje zespół zgodnie ze swoją wizją | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia skompletowała kadrę na nowy sezon

Duże zmiany w koszykarskiej Legii. W składzie ostało się tylko dwóch zawodników z poprzedniego sezonu – doświadczony Adam Linowski i młody Michał Kołodziej. Dzięki przeprowadzonym latem transferom Legia ma uchronić się przed spadkiem. W ubiegłym sezonie nie podołała wyzwaniom w PLK, ale miała dużo szczęścia.

Małgorzata Chłopaś

Wojskowi spadliby z ligi, jednak z rozgrywek – ze względu na problemy finansowe – wycofali się Czarni Słupsk. W rezultacie Zieloni Kanonierzy dostali jeszcze jedną szansę i tym razem nie chcą jej zmarnować. Tane Spasev, który objął zespół w połowie listopada ubiegłego roku, jasno określił politykę transferową, a działacze zrobili, co mogli, by spełnić życzenia Macedończyka. W zespole znajdzie się tym razem pięciu obcokrajowców i dziewięciu Polaków, większość z młodego pokolenia.

Ostatni zawodnik, który trafił do Legii, to 22-letni Amerykanin Jordan Woodard. Rozgrywający, który ma za sobą niemal cztery sezony na uczelni Oklahoma, w Legii może rozpocząć karierę zawodową. W lidze uczelnianej radził sobie bardzo dobrze, brał udział m.in. w Final Four NCAA 2016. W tym roku zdobywał średnio 14,6 pkt oraz trzy asysty na mecz. Niestety, w lutym 2017 r. Amerykanin doznał kontuzji, i to bardzo poważnej – zerwał więzadło krzyżowe przednie, musiał przejść operację, a po niej długą rehabilitację. Nic więc dziwnego, że przed zatrudnieniem Woodarda

Legia dokładnie go przebadła. Według opinii lekarzy nic nie stoi na przeszkodzie, by wrócił on do gry na pełnych obrotach. Zawodnik ma już zresztą za sobą pobyt z Legią na obozie w Zakopanem, na którym zaprezentował się z dobrej strony.

Wcześniej do Legii trafili Brytyjczyk Morayo Soluade z Malagi i Roman Rubinsztajn (Tsmoki Mińsk) na pozycje obwodowe, a pod koszem ma rządzić Rosjanin Rusłan Patejew (Chimki Moskwa). W Warszawie zagra też Australijczyk Keanu Pinder, grający na pozycji silnego skrzydłowego. Oprócz tego ważne kontrakty posiadają: Sebastian Kowalczyk, Jakub Karolak, Mariusz Konopatzki, Patryk Nowerski, wracający do Legii po pięciu sezonach, i młodzi Michał Kucharski, Jakub Sadowski oraz Dawid Sączewski.

Nowy sezon rozpocznie się 7 października, a Legia zagra na wyjeździe z TBV Startem Lublin. Tydzień przed początkiem ekstraklasy Wojskowi wezmą udział w Memoriale Zdzisława Niedzieli, który również odbędzie się w Lublinie. Poza Zielonymi Kanonierami zagrają MKS Dąbrowa Górnicza, Miasto Szkła Krosno i Start.

13.10
pierwszy mecz
Legii
w Warszawie

PIŁKA NOŻNA

Delta pokazała, że piłkarze potrafią

Młodzi piłkarze KS Delta Warszawa, KS Ursynów, TS Faleńca i UKS 141 Warszawa wzięli udział w akcji „Sprzątamy Polskę – piłkarze potrafią”. Miała ona na celu edukowanie społeczne młodych sportowców. Podczas pięciu wyjść w teren, w których wzięło udział 476 osób (zawodnicy i trenerzy), zebrano 69 worków śmieci. Sprzątano w Niechorzu, Wągrowcu, Okoninach Nadjeziornych i Bęsi.

TENIS

Nabory do Legii

„Bądź jak Iga Świątek” – pod takim hasłem do rozpoczęcia treningów w klubie zachęcają władze sekcji tenisowej Legii. Prowadzone są nabory do Legii Tennis Schools, Akademii Tenisowej oraz grup młodzieżowych, zawodniczych i dla dorosłych – każdy więc znajdzie coś dla siebie. – Zajęcia odbywają się siedem dni w tygodniu w dogodnych lokalizacjach i godzinach – mówią legioniści. Więcej pod adresem mejlowym: akademiatenisowa@legia.pl oraz nr. tel.: 518 447 518 i 518 499 389.

Turniej młodzików

8 września na kortach przy ul. Koncertowej 8a odbędzie się Wojewódzki Turniej Kwalifikacyjny w kategorii młodzików. Utalentowanych zawodników będzie można oglądać od godz. 11. Szczegółowy terminarz gier będzie ogłoszony na stronie: wmt.pl.

PIŁKA NOŻNA



Wisła trenuje w Gniewinie

Korzystając z przerwy na mecze reprezentacji Polski, trener Dariusz Dźwigala zabrał swoich piłkarzy w znane im miejsce – do Gniewina. Na Pomorzu Nafciarze będą mogli w spokoju przygotowywać się do kolejnych ligowych spotkań.

Baza w Gniewinie jest wiślakom bardzo dobrze znana, bo przygotowują się tu do sezonu. Tym razem mają się wyciszyć, skoncentrować i nabrać sił przed powrotem do rywalizacji. – W Gniewinie rozegramy jeden mecz sparingowy, a naszym rywalem będzie Arka Gdynia. Potem wrócimy do Płocka, by rozpocząć przygotowania do meczu z Miedzią – mówi Dźwigala. Spotkanie z Arką zostało zaplanowane na piątek.

Wisła słabo rozpoczęła rundę jesienną, mimo że wiosną potrafiła przysporzyć problemów kadry wiślacy nieco się poprawili. Najpierw rozgromili na Łazienkowskiej Legię 4:1, potem zremisowali 1:1 z Jagiellonią Białystok. Dzięki temu Nafciarze podreperowali swój bilans punktowy do sześciu oczek i nieco oddalili się od strefy spadkowej.

W Gniewinie, poza formą fizyczną, drużyna ma pracować nad sferą mentalną. Na obóz oprócz zawodników pierwszej drużyny pojechało też kilku młodych graczy, którzy mają zostać przetestowani przez sztab szkoleniowy.

(mch)